WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 28

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 28** (2115) **7 LIPCA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z cena 3 zł W TYM 5% VAT

Koronawirus w Żurominie

Oddział rehabilitacji zamknięty

Po tym, jak do szpitala na rehabilitację zgłosiła się pacjentka, u której wykryto COVID-19, oddział został zamknięty do odwołania. Dwutygodniową kwarantannę musi odbyć 14 pacjentów, 4 pielęgniarki, 2 lekarzy i fizjoterapeuta.

Do piątku, 3 lipca, ustalono, że kobieta miała bezpośredni kontakt z 18 osobami. Oprócz tych osób kwarantanną domową zostały objęte także ich rodziny (10 osób). Pod nadzorem epidemiologicznym znajduje się 14 osób mających dalszy kontakt z osobą zarażoną.

- Wynik laboratoryjny osoby zarażonej potwierdzimy wymazem, jednak od zarażenia musi minąć 12 dób od uzyskania pozytywnego wyniku testu. Osoba ta czuje się dobrze, przechodzi zarażenie bezobjawowo – wyjaśnia dyrektor PSSE w Żurominie, Agnieszka Cyran.

Jedna z osób, mająca bezpośredni kontakt z pacjentką, to bliska krewna pracownika UGiM w Żurominie. Jak poinformowała nas burmistrz miasta Aneta Goliat, dopiero pozytywny wynik testu pani, mającej kontakt z zarażoną kobietą będzie skutkował podjęciem odpowiednich kroków.

- Na razie nie przewidujemy zamknięcia urzędu. Pracujemy normalnie, oczywiście z zachowaniem zasad higieny i dystansu społecznego. Nie planujemy także przeprowadzenia testów wśród pracowników, dopóki nie mamy do tego wyraźnej przesłanki – komentuje sytuację Aneta Goliat.

Do tej pory powiat żuromiński był jedynym na Mazowszu, gdzie nie odnotowano żadnego przypadku zarażenia SARS-COV 2. **kuj**

KPP w Żurominie

Czy doszło do przywłaszczenia pieniędzy?

Czy osoba pracująca w Komendzie Powiatowej Policji w Żurominie rzeczywiście przywłaszczyła środki z kasy zapomogowo-pożyczkowej? Anonim w tej sprawie został skierowany do Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie. Sprawę bada też Biuro Spraw Wewnętrznych Policji w Warszawie. **kuj**

Czytaj na str. 15

Skarga na pracowników DPS w Bądzynie

Powiatowa Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zapoznała się z anonimowymi skargami. Jedną z nich zatytułowano „Prośba o pomoc". Obie dotyczyły funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej w Bądzynie. Radni udali się na miejsce, aby zweryfikować nadesłane informacje. **kuj**

Czytaj na str. 15

Pożegnanie proboszcza

Ks. Kazimierz Kowalski odszedł na emeryturę

Po 11 latach spędzonych w parafii św. Antoniego w Żurominie, ks. prałat odszedł na zasłużony odpoczynek. Parafianie zgromadzili się tłumnie na ostatniej mszy z jego udziałem. **kuj**

Czytaj na str. 15

Śmierć kobiety

W nocy z soboty na niedzielę mieszkaniec powiatu żuromińskiego spotkał się z 40-letnią sierpczanką. Według relacji mężczyzny, kobieta zażyła tabletki i popiła je alkoholem. Zachowanie 40-latki zakończyło się dla niej tragicznie. **kuj**

Czytaj na str. 2

30 lat samorządu 1990 2020

Okiem wytrawnego samorządowca

Rozmowa ze starostą żuromińskim Jerzym Rzymowskim

*** Jest pan samorządowcem z wieloletnim stażem. Był pan świadkiem pierwszych wolnych wyborów w 1990 roku i ich następstw. Jak wyglądała praca nad tworzeniem samorządu od podstaw?**

- Wszystko sprowadzało się do inicjatywy oddolnej. Pierwsze momenty były trudne, pamiętam, że administracja wręcz zamarła. Najtrudniejszą kwestią okazało się podejmowanie decyzji, bo przecież wcześniej wszystkie inicjatywy były narzucane przez partię. Budowanie budżetu, wybór priorytetowych inwestycji – to wszystko sprawiało trudności samodzielnym od teraz włodarzom. Wspominam ten czas z sentymentem, czas wielkich zmian dla małych miejscowości.

Czytaj na str. I

Silna kobieta w świecie polityki

Rozmowa z burmistrz Żuromina Anetą Goliat

*** Jest pani jedyną kobietą w naszym powiecie, która piastuje takie stanowisko. Jak wygląda sytuacja przedstawicielki płci pięknej w świecie zdominowanym przez mężczyzn?**

- Mam poczucie, że kobiety w świecie mężczyzn traktowane są gorzej. „Jak to? Kobieta burmistrzem? Poradzi sobie?" Na szczęście to stereotypy, które nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości. Kobiety są w stanie poradzić sobie w wielu dziedzinach życia, widzimy, jak wiele kobiet pełni ważne funkcje publiczne.

Czytaj na str. IV

Co może wójt?

Rozmowa z wójtem gminy Lutocin Jackiem Kołodziejskim

*** To pierwsza kadencja pana w roli wójta. Czy funkcjonowanie samorządu odbiega od wcześniejszych wyobrażeń o nim?**

- Zdecydowanie. Przed wybraniem mnie na wójta gminy Lutocin myślałem, iż wójt może naprawdę wiele, decyduje o tym co się dzieje w jego samorządzie. Niestety, droga formalnoprawna i finansowa do osiągnięcia zamierzonych celów jest wyboista, choć warto nią kroczyć, ponieważ każdy, chociażby mały sukces daje dużą satysfakcję. Dziś, choć zapału nadal mi nie brakuje, wiem, że moje działania w dużej mierze zależą od decyzji innych instytucji.

Czytaj na str. IV

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 28

eprasa.pl baf9110ef4

Fot. PSP Ciechanów

W Ciechanowie na terenie Krubina

Utopił się 37-letni mężczyzna

Szukając zaginionego strażacy przeczesali cały zbiornik wodny

Trwające kilkadziesiąt godzin poszukiwania 37-letniego mieszkańca Ciechanowa zostały zakończone w piątek, 3 lipca, ok. godz. 17.30. Wtedy to strażacy znaleźli ciało mężczyzny w zbiorniku wodnym znajdującym się na terenie ciechanowskiego osiedla Krubin.

Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi w tej sprawie śledztwo mające na celu ustalenie przyczyn śmierci mężczyzny. Wszystkie obecnie znane okoliczności wskazują, że 37-latek utonął kąpiąc się w miejscu niedozwolonym.

Mężczyzna po raz ostatni widziany był w środę, 1 lipca, o godz. 15.30. Gdy wspólnie z innymi osobami wychodził ze swojego zakładu pracy.

O zaginięciu mężczyzny policję zawiadomiła jego rodzina – w czwartek, 2 lipca, ok. godz. 16.00. Policja poważnie potraktowała zgłoszenie i wszczęła akcję poszukiwawczą.

Zgodnie z przyjętymi w takich przypadkach procedurami, policjanci w pierwszej kolejności szukali zaginionego w miejscach, w których – według krewnych i znajomych – mógł przebywać.

W ten sposób jeden z policyjnych patroli zaczął szukać 37-latka w okolicach zbiornika wodnego na Krubinie. I to był właściwy trop. Nad brzegiem zbiornika – od strony ul. Podleśnej – policjanci znaleźli rower, ubranie i rzeczy osobiste należące do poszukiwanego mężczyzny.

Fakt ten sprawił, że ok. 16.30 na Krubinie pojawili się wyposażeni w specjalistyczny sprzęt strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

W pierwszej kolejności strażacy sprawdzili linię brzegową w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono rzeczy pozostawione przez zaginionego. Potem korzystając z łodzi ratownicy wyposażeni w bosaki sukcesywnie przeszukiwali cały akwen.

Aby zwiększyć szanse akcji poszukiwawczej, do Ciechanowa ściągnięta została grupa wodno-nurkowa z KP PSP w Makowie Mazowieckim. Przyjechali też ratownicy z KP PSP w Legionowie wyposażeni w sonar (urządzenie wykrywające falami dźwiękowymi rzeczy znajdujące się w wodzie).

Niestety, prowadzone tego dnia działania nie przyniosły przełomu w poszukiwaniach i ok. godz. 22.00 zostały przerwane.

Wznowiono je 3 lipca. W międzyczasie sprowadzono jeszcze jeden sonar – tym razem z Komendy Wojewódzkiej PSP w Warszawie. Ok. godz. 17.30 sonar „zobaczył" znajdujące się w wodzie ciało mężczyzny.

- Znajdowało się ono 14 -15 metrów od linii brzegowej. Niedaleko miejsca, w którym znalezione zostały rzeczy zaginionego – mówi podkomisarz Ewa Brzezińska z Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie.

Trzeba podkreślić, że zwłoki 37-latka znalezione zostały poza częścią akwenu wydzieloną na kąpielisko i dozorowaną przez ratowników wodnych.

Po wyciągnięciu ciała na ląd przez płetwonurka, policja dokonała oględzin miejsca zdarzenia. Przyczynę śmierci mężczyzny określi sekcja jego zwłok. **KK**

Na płońskich drogach

Fatalny początek wakacji

5 lipca około godz. 16.40 w Zdunowie w gminie Załuski, doszło do zderzenia motocykla z samochodem osobowym. Jednośladem kierował 35-letni mieszkaniec gminy Płońsk. Natomiast osobowym oplem podróżował 24-latek z gminy Czerwińsk. Pojazdy zderzyły się czołowo na drodze powiatowej. Wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Motocyklista pomimo akcji reanimacyjnej zmarł na miejscu wypadku. Jak nas poinformowano w komendzie policji, drugi z kierujących został zatrzymany, gdyż miał około 0,4 promila alkoholu we krwi. Dopuścił się z tego powodu wykroczenia.

Do dwóch poważnych wypadków doszło na początku ubiegłego tygodnia. Z tego powodu aż 10 osób trafiło do szpitala. Jednemu z kierowców płońska policja odebrała prawo jazdy.

Na wysokości miejscowości Strachówek, w gminie Płońsk, osobowa skoda wypadła z drogi. Siedem podróżujących autem młodych osób z obrażeniami ciała zostało przewiezionych do szpitali. Do tego zdarzenia doszło 29 czerwca około godziny 14:30 na drodze relacji Nowe Miasto-Płońsk. Jak ustalili policjanci płońskiej drogówki, 21-letni mieszkaniec gm. Płońsk kierując osobową skodą na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało z drogi i wpadło do rowu.

Rzeczniczka miejscowej komendy, Kinga Drężek-Zmysłowska opowiada, że skodą, wraz z kierowcą, podróżowało sześcioro pasażerów w wieku 14-16 lat. Wszyscy z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitali. Prawdopodobnie wracali oni z pobytu nad wodą - nad zalewem. Sześcioro pasażerów to nastolatkowie z Płońska i gminy Płońsk. W aucie było o dwie osoby za dużo. Oznacza to, że nie miały one nawet przypiętych pasów.

- Większość osób doznała ogólnych potłuczeń ciała. Jedna odniosła obrażenia skutkujące koniecznością pobytu w szpitalu przez co najmniej 7 dni. Młodemu kierowcy, za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, policjanci zatrzymali prawo jazdy fakultatywnie. O tym na jak długo, zadecyduje sąd – informuje nasza rozmówczyni.

1 lipca w Szpondowie, w gminie Płońsk, około godz. 10.30 na krajowej 50 zderzyły się trzy auta osobowe – renault, toyota i opel. 45-letni kierowca renault jadąc od strony Ciechanowa skręcał w lewo, w stronę Dalanówka. To miejsce na skrót w kierunku drogi krajowej nr 7, dla kierowców zmierzających do Warszawy. Jadący za renault 60-latek w toyocie, chcąc uniknąć uderzenia, zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z jadącym z przeciwka oplem, kierowanym przez 60-latkę. Kierowca z toyoty oraz dwie kobiety podróżujące oplem zostali zabrani do szpitala.

Apelujemy o ostrożność i rozwagę za kierownicą. Tym bardziej, że obserwujemy dużo większy ruch na drogach – dodaje Kinga Drężek-Zmysłowska. **RN**

Ojrzeń

Zginęły dwie osoby

Fot. PSP Ciechanów

Kierowca i jadący fordem 33-letni pasażer ponieśli śmierć na miejscu

We wtorek, 30 czerwca, ok. godz. 20.10, na ul. Grzybowskiego w Ojrzeniu, doszło do wypadku drogowego, w którym zginęły dwie osoby.

Według wstępnych ustaleń policji, 26-letni obywatel Gruzji kierujący fordem focusem, podczas wyprzedzania innego samochodu osobowego (audi) stracił panowanie nad autem, w efekcie czego zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że kierowca i jadący fordem 33-letni pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Dwie osoby podróżujące audi nie odniosły żadnych obrażeń.

Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia wszystkie okoliczności zdarzenia. **KK**

Winnica

Śmierć kierowcy skody

Fot. KPP Pułtusk

Tyle zostało ze skody

We wtorek, 30 czerwca, ok. godz. 4.00, na ul. Pułtuskiej w Winnicy, doszło do wypadku drogowego, w którym zginał 27-latek kierujący skodą.

Samochód, którym jechał młody mężczyzna, na łuku drogi wojewódzkiej zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Impet uderzenia był tak duży, że kierowca zginał na miejscu.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że prawdopodobną przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość.

Wszystkie okoliczności zdarzenia ma wyjaśnić wszczęte w tej sprawie śledztwo. **KK**

Dzielnicowy, który wykazał się rozsądkiem

Zaginione dziecko znaleziono w krzewach

4-latek zniknął z oczu rodzicom. Postawiono na nogi niemal całą komendę. Na szczęście finał tej historii jest pozytywny.

W sobotni (27.06) wieczór żuromińska policja otrzymała zgłoszenie od roztrzęsionych rodziców dziecka, mieszkańców Chojnowa w gm. Kuczbork, którzy stracili syna z oczu. Chłopiec bawił się na podwórku. Wystarczyła chwila, żeby zniknął z pola widzenia. Rodzina w silnym stresie rozpoczęła poszukiwania. Na miejsce natychmiast udali się policjanci, a dyżurny KPP w Żurominie był o krok od postawienia całego stanu personalnego policji w stan gotowości.

Tymczasem przeprowadzający z rodzicami wywiad dzielnicowy Marek Pietraś postanowił raz jeszcze przeszukać posesję, którą wcześniej sprawdzali rodzice. Podczas gdy inni policjanci przeczesywali okolicę, dzielnicowy odnalazł zaginionego chłopca w rogu posesji, gdzie rosły gęste krzewy. 4-latek zmęczony zabawą najprawdopodobniej zasnął i nie słyszał nawołujących go rodziców. Cała sytuacja na szczęście zakończyła się pozytywnie. **kuj**

Co się stało na ul. Olszewskiej w Żurominie?

Spotkanie towarzyskie zakończone tragicznie

W nocy z soboty na niedzielę mieszkaniec powiatu żuromińskiego spotkał się z 40-letnią sierpczanką. Według relacji mężczyzny, kobieta zażyła tabletki i popiła je alkoholem. Zachowanie 40-latki zakończyło się dla niej tragicznie.

Według doniesień portalu „Powiat Żuromin", który jako pierwszy poinformował o sprawie, zdarzenie miało miejsce na terenie jednej z firm na ul. Olszewskiej w Żurominie. Prokuratura potwierdziła te informacje.

- Było to spotkanie towarzyskie dwóch osób, które odbywało się w nocy z 4 na 5 lipca. Oboje spożywali niewielką ilość alkoholu. W pewnym momencie kobieta miała zażyć tabletki z nieznaną substancją, a następnie popić je alkoholem. 40-latka zasłabła. Na miejsce udało się pogotowie ratunkowe, jednak lekarz stwierdził zgon mieszkanki Sierpca – wyjaśnia prokurator Iwona Śmigielska-Kowalska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Płocku.

Pomoc wezwał towarzyszący kobiecie mieszkaniec pow. żuromińskiego. Okoliczności tego zdarzenia bada Prokuratura Rejonowa w Mławie. Zlecono sekcję zwłok, która obejmuje również badania toksykologiczne, aby ustalić co zażywała 40-letnia sierpczanka. Na miejscu przebadano mężczyznę pod kątem zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Według informacji podanej przez prokurator Iwonę Śmigielską-Kowalską, były to minimalne wartości.

W chwili pisania artykułu (poniedziałek, 7 lipca) nic nie wskazuje na przyczynienie się do śmierci kobiety osób trzecich. **kuj**

eprasa.pl baf9110ef4

Aktywny wypoczynek w powiecie ciechanowskim

Teren pod inwestycję budowy ścieżki rowerowej oraz parku rekreacyjno – poznawczego

Przypomnimy zdobycze „Rewolucji Przemysłowej" i Tych, którzy mieli ogromny wpływ na rozwój różnych gałęzi przemysłu na terenie Powiatu Ciechanowskiego…

Powiat Ciechanowski, pomimo pandemii i problemów z tym związanych, realizuje wcześniej zaplanowane inwestycje zgodnie z przyjętymi harmonogramami.

Niewątpliwie inwestycją niezwykle ciekawą, ale też wyjątkowo wymagającą jest Budowa ścieżki rowerowej Ciechanów – Gołotczyzna wraz z parkiem rekreacyjno – poznawczym.

Na realizację tego zadania Powiat Ciechanowski otrzymał dofinansowanie w wysokości 4 mln zł od Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Całość zadania szacowana jest na ok 7 mln zł. Pozostała kwota została zabezpieczona w budżecie Powiatu.

Zadanie składa się z dwóch etapów, pierwszy to budowa ścieżki rowerowej na ponad 6 km odcinku Ciechanów – Gołotczyzna, drugi to zagospodarowanie ponad 5 ha terenu przy Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie.

Powstanie ścieżki rowerowej to stworzenie nowej bezpiecznej trasy rowerowej przez malownicze zalesione tereny. Dotychczas ten odcinek był niezwykle niebezpieczny dla rowerzystów, ze względu na duże natężenie ruchu samochodów osobowych i ciężarowych. Powstanie ścieżki rowerowej pozwoli nie tylko na bezpieczne pokonanie jednośladem trasy Ciechanów – Gołotczyzna, ale otworzy również nowe możliwości rozwoju tej części powiatu.

W roku ubiegłym zakończona została realizacja zadania związana z budową ścieżki rowerowej na odcinku Ciechanów – Opinogóra do Muzeum Romantyzmu, teraz zostanie zrealizowana podobna inwestycja do Muzeum Pozytywizmu.

Od lewej: Adam Struzik - Marszałek Województwa Mazowieckiego, Joanna Potocka – Rak – Starosta Powiatu Ciechanowskiego, Stanisław Kęsik – Wicestarosta, Hanna Dworecka – Skarbnik Powiatu, Wiesław Mariusz Raboszuk – Wicemarszałek

Teren pod inwestycję budowy ścieżki rowerowej oraz parku rekreacyjno – poznawczego

Ustalanie szczegółów koncepcji zagospodarowania terenu przy Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie. Joanna Potocka – Rak – Starosta Ciechanowski, Andrzej Kalinowski – kierownik Wydziału Administracji Architektoniczno – Budowlanej, Maciej Kotwiński – M-Projekt Pracownia Architektury Krajobrazu

Planowane jest powstanie kilku stref: sportowej, edukacyjnej, rekreacyjnej czy przyrodniczej.

Planujemy ciekawe miejsca aktywnego wypoczynku i zabaw dla naszych najmłodszych mieszkańców. Powstaną ścianki wspinaczkowe, edukacyjny plac zabaw pokazujący w sposób ciekawy zdobycze rewolucji przemysłowej, będą też rzeźby kinetyczne – czyli instalacje plenerowe poruszane wiatrem.

Planujemy budowę tężni solankowej dla poprawy kondycji górnych dróg oddechowych, będzie też miejsce do imprez plenerowych.

Niewątpliwie ciekawostką będą pełnowymiarowe boiska do gry w bule. Powstanie takiej infrastruktury otworzy nam możliwość organizacji imprez rangi mistrzowskiej.

Nie może oczywiście zabraknąć elementu związanego z edukacją… Pokazując zdobycze rewolucji przemysłowej, pokażemy również mieszkańców Powiatu Ciechanowskiego, którzy mieli ogromny wpływ na rozwój różnych gałęzi przemysłu na naszym terenie.

Przypomnimy tych, bez których nie byłoby wielu dzisiejszych zakładów przemysłowych, tych którzy zapoczątkowali wiele inicjatyw gospodarczych i społecznych i mieli ogromny wpływ na życie setek, a niekiedy tysięcy mieszkańców naszego powiatu.

Za kilkanaście miesięcy będzie można wyznaczyć bezpieczną trasę rowerową od Romantyzmu do Pozytywizmu…

Drugi etap prac to zagospodarowanie ponad 5 ha malowniczego terenu w bezpośrednim sąsiedztwie Muzeum Pozytywizmu.

Obecnie zaniedbany, będący nieużytkiem teren, za kilkanaście miesięcy stanie się jedną z atrakcji turystycznych Powiatu i miejscem chętnie wybieranym na weekendowe rodzinne wycieczki. W ramach inwestycji planowane jest powstanie kilku stref: sportowej, edukacyjnej, rekreacyjnej czy przyrodniczej.

To miejsce będzie małą lekcją historii – historii gospodarczej i przemysłowej Powiatu Ciechanowskiego.

Obecnie dobiegają końca prace projektowe związane z budową ścieżki rowerowej, równocześnie opracowywana jest koncepcja zagospodarowania terenu na Park rekreacyjno – poznawczy.

Zakończenie realizacji całości prac planowane jest na II kwartał 2022 r.

AZ

eprasa.pl baf9110ef4

Płońsk

Powstanie drugi ŚDS

Starostwo Powiatowe w Płońsku otrzymało od wojewody mazowieckiego ponad 519 tys. zł dotacji z przeznaczeniem na utworzenie drugiego Środowiskowego Domu Samopomocy w tym mieście, tym razem przy ulicy Młodzieżowej 23.

W ramach inwestycji w lokalu planuje się utworzenie pracowni wielofunkcyjnej (z kącikiem plastycznym, przyrodniczym i rehabilitacyjnym) umożliwiającej spotykanie się uczestników zajęć i ich rodzin; pracowni kulinarnej. Przewidziano także urządzenie pokoju do indywidualnego poradnictwa, który będzie również pełnił funkcję pokoju wyciszenia, a także pomieszczeń dla personelu, pralni oraz łazienki dla osób z niepełnosprawnościami.

Środowiskowy Dom Samopomocy będzie funkcjonował co najmniej 5 dni w tygodniu po 8 godzin dziennie. Zajęcia z podopiecznymi Środowiskowego Domu Samopomocy prowadzić będą terapeuci i instruktorzy zajęciowi oraz inne osoby w zależności od potrzeb wynikających z prawidłowego funkcjonowania domu. **RN**

PANI

Barbarze Kołakowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie spółki z o.o.

FCP-452

Koleżance

Bożenie Grzegorzewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Syna

składają

Wójt Gminy Ciechanów z Pracownikami
oraz
Przewodniczący Rady Gminy Ciechanów z Radnymi

FCP-453

Panu

Mirosławowi Szymańczyk

Radnemu
Rady Powiatu Ciechanowskiego

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Mamy

składają

Starosta Powiatu Ciechanowskiego,
Zarząd Powiatu Ciechanowskiego,
Przewodniczący Rady Powiatu
oraz Radni Rady Powiatu Ciechanowskiego.

FCP-449

Koledze

Mirosławowi Szymańczykowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają koleżanki i koledzy
z Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ciechanowie

PC-1158

PANU

Mirosławowi Szymańczykowi

Prezesowi Zarządu
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych
w Ciechanowie Sp. z o.o.

łącząc się w żałobie i smutku
z powodu śmierci

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia

składają:

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie Sp. z o.o.

FCP-450

Szanownemu Panu

Mirosławowi Szymańczykowi

Prezesowi Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Ciechanowie

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MAMY

Składa
Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie Sp. z o.o.

FCP-448

eprasa.pl baf9110ef4

Sonda „Tygodnika”

Czy samorządy biednieją?

Epidemia koronawirusa ma wpływ na wszystkie dziedziny życia. Dotyka także działalności lokalnych samorządów. Już teraz borykają się one z trudnościami finansowymi. Jest prawie pewne, że w najbliższych miesiącach z tego powodu będą zmuszone modyfikować tegoroczne plany. Na razie skala trudności nie jest jeszcze dokładnie zdiagnozowana. W tym roku gospodarka naszego kraju ma się skurczyć o 4,6 PKB. Będzie to miało odzwierciedlenie w dużo skromniejszych wpływach do budżetu samorządów, co już dostrzegają lokalne władze, a ich przedstawiciele mówią nam o tym w dzisiejszej sondzie.

RN

Adam Misiewicz, wójt gminy Świercze:

Sytuacja finansowa gminy Świercze jest dynamiczna. W połowie lipca planujemy duże zmiany budżetu. Mniejsze wpływy do budżetu gminy odczuwamy i już wcześniej odczuliśmy w dwóch wymiarach: z tytułu obniżenia PIT dla wszystkich o 1 proc. i zwolnienia młodych pracowników do 26. roku – to pierwszy wymiar, a drugi to realizacja planu dochodów roku bieżącego. W tym roku bowiem mamy zmniejszone wpływy z tytułu udziału w podatku od osób fizycznych (PIT) i od środków transportowych, co wynika z czasowego zawieszenia działalności firm. Budżet uległ też zmianie ze względu na udzieloną przez samorząd gminny pomoc tzw. „tarczę” dla przedsiębiorców. Jak duży jest ten ubytek wpływów? Trudno na tę chwilę dokonać pełnych wyliczeń, ale jest to około 15-20 proc. Plusem jest to, że subwencje wpływają w pełnych wysokościach. Żadna z gminnych inwestycji nie jest zagrożona, ponieważ posiłkujemy się dla zapewnienia wkładów własnych w planowanych inwestycjach kredytem; jego wysokość w części zniweluje rządowa pomoc na inwestycje gminne. Nie znaczy to, że nie oszczędzamy. Jesteśmy przyzwyczajeni do oszczędzania, tylko zaczyna nam brakować dziurek w zaciskanym pasie, stąd stanowisko Rady Gminy w sprawie sytuacji finansowej gminy podjęte na ostatniej sesji. W 2018 r., 31 sierpnia w związku z sytuacją demograficzną i ekonomiczną zlikwidowaliśmy szkołę w Świeszewie. Łączymy klasy, ograniczamy zajęcia pozalekcyjne, wstrzymujemy się z remontami budynków. Dokonaliśmy własnej oceny zasobów kadrowych, a w ślad za nią idzie ograniczenie zatrudnienia. Ale nie na wszystkim daje się oszczędzać, chociażby na wynagrodzeniach osobowych w naszych jednostkach, a szczególnie narzuconych siatkach płacowych w oświacie; w tym ostatnim przypadku, mimo subwencji, dokładamy spore kwoty z budżetu gminy.

IK

Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowski:

- Wystąpienie pandemii COVID-19 niewątpliwie miało ogromny wpływ zarówno na dochody jak i wydatki powiatu ciechanowskiego. Ten wpływ będzie również widoczny w następnych miesiącach, a być może nawet latach. Należy zaznaczyć, że dochody własne powiatu stanowią jedynie 15 – 17 proc. wszystkich źródeł finansowania zadań powiatu. Strona dochodowa naszego samorządu uzależniona jest więc od polityki rządowej oraz innych czynników makroekonomicznych. Subwencje z budżetu państwa to ok. 50 proc. dochodów bieżących, udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych ok. 20 proc., a dotacje na zadania zlecone i własne tylko ok. 12 proc.

W wyniku wprowadzenia stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie stanu epidemii, wystąpił znaczny spadek naszych dochodów. Porównując np: spływ udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych za miesiąc kwiecień do analogicznego okresu roku poprzedniego, mamy ok. 40 proc. spadek. Wykonanie dochodów własnych powinno kształtować się na poziomie 50 proc. planu. Tymczasem wskaźnik ten wynosi, dla przykładu, w przypadku opłat komunikacyjnych – 42 proc. planu pierwotnego, a w przypadku dochodów, tzw. geodezyjnych (opłaty pobierane za udostępnienie zasobów z Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjno–Kartograficznej) wykonanie wynosi tylko ok. 35 proc. planu. Pandemia spowodowała przewartościowanie podejścia do wartościowania zaplanowanych pierwotnie zadań. Pojawiły się nowe potrzeby mieszkańców, które staraliśmy się zaspokoić. W przypadku zagrożenia zdrowia i życia, dla Zarządu Powiatu Ciechanowskiego, było to i jest priorytetem. Wielokrotnie podkreślałam, że jeżeli będzie konieczność zrezygnowania z niektórych zadań inwestycyjnych i przesunięcia środków na działania związane z poprawą bezpieczeństwa epidemicznego, to takie działania zostaną podjęte.

W tym roku przeznaczyliśmy ponad pół miliona złotych na zadania związane z przeciwdziałaniem COVID-19, nie rezygnując równocześnie z inwestycji zaplanowanych na ten rok. To było możliwe, dzięki racjonalnie prowadzonej gospodarce finansowej i posiadaniu stosunkowo dużych rezerw finansowych, pozwalających na bezpieczne planowanie kolejnych zadań nie tylko inwestycyjnych. Taki model racjonalnie prowadzonej gospodarki finansowej, krytykowany przez opozycję przy wykonaniu budżetu za rok 2019, okazał się rozwiązaniem zapewniającym prawidłowe i, przede wszystkim, bezpieczne funkcjonowanie starostwa i jednostek organizacyjnych powiatu, w tym niezwykle trudnym czasie. Ale, moim zdaniem, prawdziwe problemy i skutki wyhamowania gospodarki, dopiero przed nami.

KK

Łukasz Chrostowski, burmistrz Przasnysza:

- Samorząd miejski odczuwa mniejsze wpływy do budżetu. Jest to spowodowane w dużej mierze sytuacją związaną z pandemią koronawirusa. My jako miasto wprowadziliśmy system pomocy przedsiębiorcom. Program „Tarcza” zakładał wsparcie dla przedsiębiorców, którzy znacząco ograniczyli swoje wpływy, jeśli chodzi o dochody z funkcjonowania działalności. Oczywiście musieli to wykazać stosownymi dokumentami. Ta sytuacja dotyczyła głównie transportowców oraz dużych sklepów, które nie mogły prowadzić swojej działalności. I tutaj pierwsze decyzje z umorzeniami zostały podjęte, natomiast my jasno wskazywaliśmy, że jako samorząd będziemy się starli wyciągnąć pomocną dłoń i nie mamy na razie sygnałów ze strony przedsiębiorców, że ci którzy tej pomocy potrzebowali, jej nie uzyskali. To z drugiej strony oczywiście była jakaś strata dla samorządu, natomiast ile ostatecznie wyniosła, będzie wiadomo dopiero po wrześniu, gdyż wówczas jest płacony podatek od transportu. Nie da się ukryć, że zdecydowana część wpływów, które zasilają budżet miasta to są udziały w podatku dochodowym. Im więcej naszych mieszkańców pracuje i im więcej z nich dobrze zarabia i odprowadza swoje podatki do Urzędu Skarbowego w Przasnyszu, tym więcej my mamy co miesiąc pieniędzy na inwestowanie, pokrywanie zadań samorządowych. I tu informacje są złe, bo w ciągu kwietnia i maja wszystkie nasze dochody spadły o 42 proc., a to są gigantyczne kwoty. Chodzi o ok. 900 tys. zł w ciągu zaledwie dwóch miesięcy. Oprócz tego nie działało targowisko, nie wpływały opłaty targowe, handel zamarł. Oczywiście doszły jeszcze do tego środki z rezerwy, które musieliśmy wydać na środki dezynfekujące itp. rzeczy, których wcześniej samorząd kupować nie musiał. Dostaliśmy wsparcie od rządu w ramach tzw. tarczy dla samorządów w kwocie 722 tys., dzięki którym będziemy mogli dokończyć inwestycje. Ta kwota jest dużym wsparciem, choć oczywiście nie pokrywa w pełni straty miasta wynikłej z pandemii. Z całą stanowczością mogę jednak uspokoić mieszkańców, że nie ma inwestycji, które byłyby zagrożone, wszystko co mamy zaplanowane w budżecie jest niezagrożone. Jeśli chodzi o kwestię subwencji oświatowej to miasto Przasnysz dostało subwencję mniejszą o ok. 200 tys. zł niż zakładaliśmy. Oświata wiadomo, jest bardzo deficytowa i subwencje nie wystarczają na pokrycie całego systemu, a ta wyrwa jest dla miast poważna, gdyż za te pieniądze można byłoby zrobić naprawdę coś konkretnego.

rj

Jacek Świderski, wójt gminy Stupsk:

- Sytuacja finansowa samorządów pogarsza się z miesiąca na miesiąc. Wstępne informacje pokazują, że bezpieczeństwo i samodzielność finansowa samorządów mogą być zagrożone w perspektywie końca roku i lat kolejnych. Ucierpią na tym lokalne inwestycje i usługi publiczne. Przez COVID-19 gmina odnotowuje mniejsze wpływy. Rosną również zaległości podatkowe oraz zaległości za wywóz nieczystości stałych.

Problemem, który od lat przewija się w samorządach jest luka finansowa w oświacie. Subwencja oświatowa otrzymywana przez samorządy zupełnie nie pokrywa się z wydatkami bieżącymi na ten cel. W naszym przypadku brakuje ponad 3 mln złotych. Niestety będziemy musieli ograniczać wydatki na bieżących remontach i modernizacjach. Tak naprawdę, to po III kwartale będziemy mieli prawdziwy obraz skutków pandemii.

Informację o wysokości planu dochodów z podatku dochodowego od osób fizycznych co roku przekazuje gminom resort finansów.

Kilka przykładów. W 2020 roku przy planowanych dochodach z PIT w wysokości 3,03 mln zł (dane, które przekazuje ministerstwo finansów), za okres od stycznia do maja br. resort przekazał 1,058 mln zł, co stanowi 34,94% rocznego planu. Wpływy z podatku CIT w okresie I-V 2020 r. wyniosły 4,56 mln zł, natomiast w analogicznym okresie 2019 roku wyniosły 12,51 mln zł.

Zaległości w podatkach lokalnych na koniec maja br. wyniosły 182,31 tys. zł, w opłatach za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych 182,73 tys. zł. A subwencja oświatowa na br. wynosi 3,83mln zł, natomiast planowane wydatki związane z oświatą to kwota ponad 7,76 mln zł.

W.D.

Mariusz Godlewski, burmistrz Raciąża:

- Blokada gospodarki to kolejny cios dla samorządów. Po zmianach ustawowych i wprowadzeniu ulg podatkowych w PIT już przed epidemią koronawirusa dochody z udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych spadły. Ze względu na odejście klas gimnazjalnych mamy też jeden rocznik mniej w szkole podstawowej, co zmniejszyło subwencję oświatową. Wydatki za to wzrosły. Znacząco wzrosły zwłaszcza koszty energii. Dokładamy do wielu zadań coraz więcej, natomiast dochody Raciąża są coraz mniejsze. Budżet planowaliśmy bardzo oszczędnie, jednak mimo tego będzie potrzebna jego nowelizacja we wrześniu. Spadek dochodów odczuwalny jest już kolejny miesiąc. Przede wszystkim zmniejszyły się udziały w podatkach dochodowych od osób prawnych i fizycznych. Do tej pory w naszym samorządzie to ubytek wynoszący ponad 100 tysięcy złotych tylko w dwa miesiące. Na dziś inwestycje zaplanowane na bieżący rok nie są zagrożone. Ostatnio pozyskaliśmy kilka kolejnych dotacji na nowe inwestycje i remonty, których w budżecie na 2020 rok nie było. Mamy jednak problem z finansowaniem kolejnych wkładów własnych do tych projektów. Szukamy na to funduszy. Oszczędzamy na wydatkach bieżących, szukamy jak najtańszych rozwiązań. Wysyłamy pracowników urzędu miasta i podległych jednostek na zaległe urlopy. Wstrzymane zostały wszelkie podwyżki wynagrodzeń. Ograniczyłem też zatrudnienie.

RN

Michał Jasiński, wójt gminy Karniewo:

- Gmina Karniewo bardzo odczuwa dużo mniejsze wpływy do budżetu. Największe straty widzę w udziale w podatku dochodowym od osób fizycznych. Za pierwsze półrocze 2019 roku otrzymaliśmy 1 mln 436 tys. 529 zł, a za 2020 rok tylko 1 mln 37 tys. 504 zł. Czyli spadek wyniósł aż 28 procent. Najgorszy dla nas jest jednak spadek udziału w subwencji oświatowej. Postępuje on drastycznie już od 5 lat. Cała reforma oświaty spadła na kark samorządu. Procentowy wkład środków własnych gminy do kosztów utrzymania szkół w 2016 roku wynosił 36,13 proc., w 2017 - 36,84 proc., w 2018 - 44,45 porc., w 2019 – 47 proc., a w 2020 - 51,51 proc. pomimo niezmniejszającej się liczby dzieci. Gmina Karniewo w 2016 roku dokładała do oświaty 2 mln 506 tys. 739 zł, a w 2020 już 4 mln 761 tys. 933 zł. Ta przepaść we wzroście wydatków przy braku wystarczającego wsparcia państwa spowodowała zawieszenie funduszy sołeckich na 2021 rok, cięcia inwestycji drogowych oraz brak możliwości dostatecznego remontu dróg gminnych. W przypadku gdy dochody w porównaniu z wydatkami będą w dalszym ciągu spadać, będę musiał przeprowadzić drastyczną reformę oświaty w naszej gminie, oraz zredukować i tak małą liczbę pracowników w urzędzie gminy i w jednostkach organizacyjnych.

rj

eprasa.pl baf9110ef4

Chlubą szkoły jest chór i zespół wokalno-instrumentalny

Rada Miasta przekazuje liceum, kończy się pewien etap w historii działdowskiej oświaty

Teraz powiat!

Pod koniec maja Rada Miasta Działdowo podjęła decyzję o rozwiązaniu Zespołu Szkół nr 2 im. Jana Pawła II w Działdowie. Teraz, zgodnie z zapowiedziami, radni postanowili przekazać II Liceum Ogólnokształcące w ręce władz powiatu działdowskiego. Ma to się stać od 1 września, a wszystkie warunki zostaną określone w specjalnym porozumieniu.

Gmina Miasto Działdowo było pierwszą gminą w województwie warmińsko-mazurskim, która stworzyła i prowadziła liceum ogólnokształcące. W 1996 roku, powołano II Liceum Ogólnokształcące, wchodzące w skład Zespołu Szkół nr 2 w Działdowie. Decyzja ta była ewenementem, bowiem w pozostałych częściach regionu tego typu placówki podlegały pod powiaty. Podmiotu prowadzącego nie zmieniły nawet przepisy, które od 2003 roku mówiły wyraźnie, iż szkoły średnie powinny być prowadzone przez starostwa. Liceum w takiej formie działało 24 lata.

Prestiż kosztuje

Przez cały ten okres władze miasta były świadome, że swoimi działaniami wyręczają kolegów samorządowców z powiatu, jednak posiadanie szkoły średniej uznawano za pewien prestiż. Cena tego prestiżu zaczęła jednak z roku na rok rosnąć, a szkoła stawała się coraz większym obciążeniem dla budżetu miasta. Rosnące wydatki na oświatę sprawiły, że miasto w 2020 roku musiało dołożyć z własnych środków 600 tys. zł. Na tym jednak nie koniec. Obliczono, że w roku 2021 kwota ta miała wzrosnąć do około 1 mln zł. Miasto postanowiło w końcu uregulować tę kwestię. Pomogły w tym z pewnością dobre relacje z nowym starostą Pawłem Cieślińskim. Burmistrz Grzegorz Mrowiński zaproponował reorganizację i przekazanie liceum w poczet powiatu. Nie było to jednak łatwe, bo liceum wchodziło w skład ZS nr 2.

Aby rozpocząć proces zmian, radni musieli podjąć decyzję o rozwiązaniu zespołu. Sprawa została nagłośniona tuż przed wybuchem pandemii koronawirusa i wzbudziła wiele kontrowersji. Nauczyciele, uczniowie oraz ich rodzice obawiali się, że to początek końca szkoły. Burmistrz odpowiadał, że jest wręcz odwrotnie - przekazanie liceum to jedyny ratunek. Co więcej, poinformował, że jeżeli liceum zostanie w rękach miasta, to nie zostanie ogłoszony nabór do klas pierwszych, co sprawi, że szkoła będzie wygaszana.

Po wysłuchaniu wszystkich stron: burmistrza, dyrekcji szkoły, przedstawicieli rodziców oraz związków zawodowych, radni 13 głosami za przy 8 przeciw postanowili rozwiązać zespół szkół.

Decyzja ta nie spowodowała likwidacji szkół wchodzących w jego skład. Otworzyła jednak furtkę do następnego kroku. A było to podjęcie uchwały w sprawie przekazania z dniem 1 września II LO im. JP II w Działdowie do prowadzenia powiatowi działdowskiemu. Radni głosowali nad nią we wtorek, 30 czerwca. Temat nie wzbudzał już tylu emocji, co poprzednia uchwała. Radni poparli uchwałę 16 głosami za przy 5 wstrzymujących.

Teraz szczegółowe warunki przekazania liceum zostaną określone w porozumieniu między samorządami.

Zmiany nie wpłyną na funkcjonowanie szkół

Decyzja ta oznacza, że już od nowego roku szkolnego w jednym budynku znajdować się będą dwie szkoły: Szkoła Podstawowa nr 4 im. JP II prowadzona przez miasto oraz II Liceum Ogólnokształcące im. JP II prowadzone przez powiat. Do końca roku 2020 szkoły finansować będzie jednak miasto, ponieważ subwencja przyznawana jest na rok kalendarzowy.

Wiesław Smereczyński był dyrektorem od 27 lat

Jakie zmiany czekać będą uczniów i nauczycieli? Do tej pory zespołem szkół kierował jeden dyrektor i dwóch zastępców. Teraz każda ze szkół będzie miała swojego oddzielnego dyrektora, a szkoła podstawowa dodatkowo jego zastępcę. Konkursy na te stanowiska mają zostać ogłoszone jeszcze w lipcu. Poza tym, jak tłumaczy burmistrz Grzegorz Mrowiński, niewiele się zmieni.

Zmiany organizacyjne w niewielkim stopniu przełożą się na funkcjonowanie szkół. Na fasadzie budynku pojawią się dwie nowe tablice z nazwami szkół, na świadectwach będą inne pieczątki oraz będzie dwóch wybranych w drodze konkursu i niezależnych od siebie dyrektorów z własnymi budżetami. Placówki dalej będą funkcjonować w tym samym budynku, z tymi samymi nauczycielami oraz pracownikami administracji i obsługi. Uczniowie będą korzystać z tych samych pracowni. Ich proces edukacyjny nie zostanie niczym zakłócony, bo tak naprawdę z punktu widzenia ucznia i rodzica zmiany będą niezauważalne – tłumaczy burmistrz.

A co z zatrudnieniem nauczycieli?

Burmistrz Mrowiński twierdzi, że liczba etatów w szkołach jest zależna od liczby uczniów. A tych z roku na rok jest coraz mniej.

W liceum duży wpływ na rekrutację mają sami nauczyciele. Jeżeli szkoła jest atrakcyjna i ma dobre wyniki matur, a takie jest II LO, chętnych nie będzie brakowało. Oczywiście niżu demograficznego nie oszukamy. Nauczyciele, szczególnie liceum, będą w komfortowej sytuacji. W przypadku braku godzin do pełnego etatu będą mogli uzupełniać etat w szkole podstawowej lub w którejś z placówek podlegających pod powiat – uważa.

Rekrutacja do liceum, który przez pewien czas była wstrzymana, trwa. Szkoła chce zorganizować dwie klasy pierwsze, które będą podzielone na kierunki: komunikacja społeczna, matematyczno-przyrodniczy, medyczny oraz humanistyczny.

Koniec pewnego etapu

Reorganizacja ZS nr 2 spowodowała koniec pewnego etapu jeżeli chodzi o jej zarządzanie. Decyzję o odejściu na emeryturę podjął bowiem dyrektor Wiesław Smereczyński, który kierował nią od początku jej istnienia. Swoją pracę rozpoczął w 1993 roku, kiedy powstała szkoła podstawowa. Jak wspominają nauczyciele, placówka przypominała wtedy wielki plac budowy. Wiesław Smereczyński tworzył szkołę przez wiele lat, walcząc o oddanie do użytku kolejnego skrzydła budynku, następnej klasy, sali gimnastycznej czy boiska. Zabiegał o pozyskanie dodatkowych funduszy, motywował nauczycieli do podejmowania kolejnych wyzwań, realizacji projektów.

Już w 1995 roku szkoła nawiązała współpracę z niemiecką szkołą w Geesthacht. Po reformie szkolnictwa dyrektor nawiązał kontakt z Modellschule Obersberg również z Niemiec, a współpraca trwa do dziś. Dzięki jego determinacji, w 1995 roku powstało II LO, a potem ZS nr 2.

Społeczność szkoły zapamięta go na pewno z propagowania systemu wartości moralnych patrona szkoły - Jana Pawła II. Wieloletni dyrektor pożegnał się ze społecznością szkolną podczas zakończenia roku szkolnego. Były kwiaty i łzy wzruszenia. - Składamy panu serdeczne podziękowania za ogromne zaangażowanie w pracę zawodową. Przez 27 lat kierował pan naszą szkołą, a będąc jej dyrektorem musiał pan podejmować dużo trudnych decyzji. Wiele miłych chwil spotkało pana w jej murach. Wszystko to niech splata się w piękne wspomnienia, które będą towarzyszyć panu na zasłużonej emeryturze. Życzymy, aby wszystkie plany i marzenia odkładane na później spełniły się właśnie teraz, aby nie opuszczał pana dobry humor, by nadal otaczała pana życzliwość ludzi i żeby znalazł pan czas dla siebie na pielęgnowanie swoich pasji i zainteresowań. Życzymy również dobrego zdrowia, pogody ducha, ciepła i spokoju w życiu osobistym – tymi słowami dziękowało grono pedagogiczne, pracownicy, uczniowie i rodzice.

Szkoła z wyjątkową społecznością

Przestronny budynek szkoły ma powierzchnię blisko 6 tys. m2. Zabudowę uzupełnia nowoczesna infrastruktura sportowo – rekreacyjna, w skład której wchodzą: plac zabaw, boisko wielofunkcyjne, bieżnia, patio i tereny zielone. W szkole jest 28 sal lekcyjnych, aula, sala gimnastyczna, trzy sale korekcyjne, biblioteka z czytelnią, świetlica, dwie pracownie komputerowe, sklepik szkolny, szatnie czy gabinety medyczne.

Najważniejsze nie są jednak pomieszczenia, a jej społeczność. Pod tym względem jest ona wyjątkowa. Placówka znajdująca się przy ul. Polnej w Działdowie jest niezwykle związana ze swoim patronem – św. Janem Pawłem II. W 2002 roku nauczyciele oraz pozostali pracownicy uczestniczyli w indywidualnej audiencji u Ojca Świętego w Watykanie. Dwa lata później, w piątą rocznicę nadania szkole jego imienia, przed budynkiem stanął pomnik – popiersie patrona, a sześć lat później krzyż papieski. Były one wyrazem uznania za wskazaną drogę i naukę JP II. Szkoła współpracowała również z innymi szkołami noszącymi imię wielkiego Polaka. W 2004 roku placówka zorganizowała XIII Ogólnopolski Zjazd Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, podczas którego gościła blisko 300 przedstawicieli szkół z całej Polski. W tym samym roku powstał hymn szkoły „Tłumaczu słowa przedwiecznego…".

Chlubą szkoły jest także chór szkolny i zespół wokalno-instrumentalny. Swoimi występami uświetniają wiele uroczystości, nie tylko szkolnych. Uczniowie koncertowali m.in. podczas wręczenia stypendium premiera, w koncercie galowym w Pałacu Prezydenckim, na Zamku Królewskim w Warszawie czy na rynku w Gdańsku. W 2008 roku chór i zespół we współpracy z Radiem Olsztyn wydał dwie płyty.

KP

Budynek szkoły

eprasa.pl baf9110ef4

Fot. Roman Nadaj

Waldemar Gebert tłumaczył, że na spotkanie przyszedł prywatnie, jako mieszkaniec

Mieszkańców w sali konferencyjnej urzędu gminy pojawiło się dużo więcej, niż zezwalają na to obostrzenia saniatrne

Kurniki i składowisko zużytego azbestu

Mieszkańcy są przeciw

W Cichawach w gminie Sońsk miałoby zostać urządzone składowisko azbestu i wytwórnia mas bitumicznych, a w Ślubowie i Mężeninie planuje się wybudować kurniki. Jeden i drugi pomysł nie podoba się mieszkańcom tych miejscowości.

Dlatego zabiegają oni, żeby powstał plan zagospodarowania przestrzennego, uniemożliwiający budowę tego typy obiektów w pobliżu zabudowy mieszkaniowej.

Składowisko miałoby powstać przez drogę z budynkami mieszkalnymi – skarżyła się mieszkanka Cichaw. Mieszkańcom pozostałych wiosek nie podobał się pomysł wybudowania w tej okolic kurników na prywatnych gruntach.

Pewnie doszłoby do burzliwej dyskusji na oba tematy, gdyby nie to, że był problem z zachowaniem wymogów sanitarnych. Prowadzący zebranie, główny projektant planu Michal Romański poinformował, że na sali jest za dużo osób. Nie może tyle przebywać. Jedna osoba może przypadać na 4 metry kwadratowe.

To nie ma większej sali w gminie Sońsk? Mogliście przewidzieć, że będzie dużo mieszkańców zainteresowanych tą sprawą – dziwili się mieszkańcy.

Zaskoczeni byli faktem, że na tak ważnym spotkaniu nie ma wójta Jarosława Muchowskiego.

Waldemar Gebert, przewodniczący Rady Gminy, komentował, że jest mu przykro, że doszło do takiej sytuacji. Przyszedł tu całkowicie prywatnie, jako mieszkaniec. Wójta nie ma, bo musiał wyjechać. Sprawa budzi duże emocje. W takich warunkach nie da się jednak dyskutować, bo jest zagrożenie koronawirusem. Była propozycja, żeby dyskutować wioskami, ale przepisy nie zabraniają, żeby na spotkaniu obecni byli wszyscy zainteresowani.

- W związku z tym, że nikt nie przewidział, iż będzie tak dużo osób, proponowałbym, żeby przenieść spotkanie na inny termin, do większej sali – przekonywał.

Jeden z mieszkańców wyraził wątpliwość, czy przełożenie terminu jest możliwe, skoro propozycja zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego ma być wyłożona do 6 lipca.

- Propozycja nasza jest taka, że na sali zostaje 30 osób – powtórzył się główny projektant planu.

- Ale gdzie my teraz pójdziemy? Na drogę? - komentowała jedna z mieszkanek.

Nie możemy w takich warunkach sanitarnych prowadzić spotkania, Jeśli się państwo nie zgadzacie, dyskusję publiczną odwołujemy – przyznali organizatorzy.

Jedna z mieszkanek pytała, na jakiej podstawie organizatorzy założyli, że przyjdzie do 30 osób. - Nie ustaliliście państwo, że na 12.00 ma przyjść 15 osób, a pozostali na godz. 12.30 – stwierdziła.

Dopytywano, kto jest odpowiedzialny za organizację tego spotkania, ale nikt nie wyrywał się z odpowiedzią. Projektant tłumaczył, że spotkanie może trwać nawet do godz. 18.00.

Mieszkańcy nie byli jednak taką propozycją zainteresowani. Z tego powodu spotkanie zostało odwołane.

Waldemar Gebert poinformował, że rozmawiał telefonicznie z wójtem i on też uznał, iż w takich warunkach spotkanie nie może się odbyć.

To ja się dopytuję, kto zapłaci mi za dniówkę, którą straciłem – martwił się jeden z mężczyzny. - Niektórzy z nas specjalnie wzięli dzień wolny – wtórowała mu jedna z pań.

Jesteśmy zażenowani takim obrotem sprawy. To jest lekceważenie nas wszystkich – argumentowała jedna z mieszkanek, opuszczając razem z innymi salę. **RN**

Państwowa Uczelnia Zawodowa w Ciechanowie

Wybrali nowego rektora

31 sierpnia 2020 r. kończy się druga, 4-letnia kadencja prof. dr hab. Leszka Zygnera na stanowisku rektora Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. Ponieważ zgodnie z przepisami prof. Zygner nie może sprawować tej funkcji przez kolejną kadencję, 24 maja - złożone z przedstawicieli nauczycieli akademickich, studentów i innych pracowników uczelni - Kolegium Elektorów dokonało jednomyślnego wyboru nowego rektora. Został nim dotychczasowy prorektor (zastępca rektora) PUZ dr inż. Grzegorz Koc.

Oficjalnie swoją 4-letnią kadencję rektor elekt rozpocznie 1 września.

Grzegorz Koc ma 64 lata. Urodził się w w Tatarczysku nad Wisłą (gmina Wilga w powiecie garwolińskim). Jest absolwentem Technikum Ogrodniczego w Sochaczewie. W 1979 r. ukończył wydział melioracji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W 1980 r. został nauczycielem akademickim w Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach (obecny Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny). Na uczelni tej pracował 30 lat. W 2010 r. - za sprawą swojego byłego studenta doc. dr inż. Roberta Rudzińskiego (absolwenta Technikum Rolniczego w Gołotczyźnie) – przeniósł się do Ciechanowa i został nauczycielem akademickim Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej (tak do niedawna nazywała się PUZ im. Ignacego Mościckiego).

- Absolutnie nie żałuję, że związałem się z Ciechanowem. Miasto bardzo mi się podoba, lubię w nim przebywać. Atmosfera na naszej uczelni jest fajna, studenci sympatyczni – mówi Grzegorz Koc.

Wykłada klimatologię, gospodarkę wodną, bioklimatologię, agrometeorologię i organizację produkcji grzybów jadalnych (grzyby są jego pasją).

Jest doktorem nauk rolniczych (z dziedziny melioracji).

Na stałe mieszka w Chodowie (gm. Siedlce), ale z uwagi na swoją pracę większą część z ostatnich 10 lat spędził w Ciechanowie.

Zonaty, trzy dorosłe córki, pięcioro wnucząt. Lubi podróże po Polsce, zbieranie grzybów, jazdę na rowerze i czytanie książek.

- Przez dwie kadencje ściśle współpracowałem z profesorem Zygnerem. Podoba mi się jego sposób kierowania uczelnią, jego podejście do ludzi. Profesor Zygner wprowadził dużo spokoju na naszej uczelni. Chciałbym, żeby tak było dalej i dlatego zdecydowałem się kandydować na funkcję rektora – tłumaczy rektor elekt.

Mój rozmówca podkreśla, że kondycja finansowa uczelni jest bardzo dobra. Chciałby, żeby PUZ im. Ignacego Mościckiego jeszcze mocniej niż obecnie zaangażowała się w projekty badawczo-rozwojowe na rzecz środowiska lokalnego.

Marzy mu się także zwiększenie liczby studentów. Również tych pochodzących zza naszej wschodniej granicy.

W związku z dokonanym prze Kolegium Elektorów wyborem, trzeba będzie powołać nowego prorektora. Zgodnie z przepisami, prorektora powołuje rektor.

- Co prawda obecna ustawa o szkolnictwie wyższym pozwala rektorowi samemu decydować o wielu rzeczach, ale, moim zdaniem, dobrze jest, jeśli decyzje w ważnych sprawach, także tych dotyczących personaliów, poprzedzone są dyskusją. Dlatego nim podejmę w tej sprawie decyzję, przeprowadzę konsultacje w uczelnianym środowisku – zauważa nowy rektor PUZ.

Ciechanowska uczelnia powstała w 2001 r. Obecnie pracuje na niej ok. 200 osób (w tym prawie 100 nauczycieli akademickich). Kształci się zaś ok. 1.600 studentów.

KK

Fot. K. Kowalski

Dr inż Grzegorz Koc funkcję rektora Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie obejmie 1 września

Śladem naszych publikacji

„Skarga do sądu administracyjnego"

Artykuł „Skarga do sądu administracyjnego" zawiera nieprawdziwą informację. Nieprawdą jest że: „(…) nowa metoda naliczania opłat oznacza bardzo duży wzrost miesięcznych opłat, nawet do 80 procent".

Na wzrost kosztów gospodarki odpadami wpływa wiele czynników, które przekładają się

na cenę odbioru oraz zagospodarowania śmieci. W 2019 r. koszt odbioru i zagospodarowania 1 tony odpadów komunalnych ponoszony przez Miasto Mława ukształtował się na poziomie 568,38 zł. Jedyna oferta, jaka wpłynęła do miasta w ramach tegorocznego przetargu opiewa na dużo wyższą kwotę. Od 1 lipca 2020 r. koszt odbioru i zagospodarowania odpadów wynosi 845,17 za tonę, czyli o 48 proc. więcej w stosunku do ubiegłorocznych cen.

Wzrost kosztów spowodowały dłuższe trasy transportu odpadów do uprawnionych instalacji, wyższe ceny energii, wyższe koszty zatrudnienia pracowników oraz konieczność zwiększenia liczby specjalistycznych samochodów. Wzrosły również koszty zagospodarowania odpadów (wymogi prawa krajowego – m.in. monitoring – i wzrost kosztów pracy) oraz zatrudnienia pracowników punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Znacząco wzrosła także opłata za składowanie odpadów na składowisku – z 140 zł w 2018 r., do 170 zł w 2019 r. i 270 zł za 1 tonę w 2020 r. Zwiększyła się również cena przyjęcia do zagospodarowania jednej tony odpadów w Regionalnym Zakładzie Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Woli Pawłowskiej. Od 1 stycznia 2020 r. wynosi ona 486 zł.

Wybór nowej metody naliczania opłat za odbiór odpadów nie jest przyczyną wzrostu kosztów utrzymania systemu. Gdybyśmy pozostali przy metodzie „od osoby", opłata wyniosłaby 33 zł zamiast obowiązującej do 30 czerwca br. stawki 19 zł za odpady segregowane od osoby.

Z poważaniem
Magdalena Grzywacz
Rzecznik Prasowy
Urzędu Miasta Mława

eprasa.pl baf9110ef4

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego przyznał 13 nagród

Twórcy i animatorzy kultury wyróżnieni

30 czerwca Zarząd Powiatu Ciechanowskiego przyznał 13 osobom nagrody pieniężne za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Wysokość nagród jest zróżnicowana i wynosi od 2 do 5 tys. zł (brutto).

Nagrodziliśmy grupę osób, które swoimi działaniami ożywiają życie artystyczne i kulturalne w naszym powiecie. Nie tylko tworzących w samotności artystów, ale także animatorów kultury, którzy poprzez swoją pracę w różnych stowarzyszeniach wzbogacają nasze publiczne życie. Chcieliśmy pokazać, że doceniamy ich pracę. Są to z reguły osoby znane w swoich lokalnych środowiskach. Mamy nadzieję, że poprzez ich uhonorowanie zostaną oni dostrzeżeni także na forum powiatowym. Aby zachować równowagę geograficzną, nagrodziliśmy po jednej osobie z każdej z dziewięciu gmin tworzących powiat i cztery osoby z obchodzącego w tym roku jubileusz 35-lecia istnienia Ludowego Zespołu Artystycznego „Ciechanów" - mówi wicestarosta ciechanowski Stanisław Kęsik, który przez wiele lat był dyrektorem Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie.

Nagrody otrzymali: Lucyna Janikowa - mieszkająca w Gołotczyźnie (gm. Sońsk) autorka licznych książek i artykułów prasowych o tematyce regionalnej, Witold Nowakowski – kapelmistrz Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Glinojecku, Jerzy Ratowski – artysta malarz z gminy Gołymin, Adam Kołakowski – artysta malarz z gminy Opinogóra, mieszkająca w Kozdrojach Bogumiła Kowalska – prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Regimin, Marianna Jeskie - przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Ojrzeniu, Edyta Bojkowska-Kolak – instruktorka teatralna pracująca w PCKiS w Ciechanowie, Artur Zuchowski - kapelmistrz Orkiestry Dętej działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Grudusku, Anna Lazarska - przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Rydzewie (gmina Ciechanów), Rita Tarczyńska – kierowniczka LZA „Ciechanów", Jerzy Szpojankowski - kierownik muzycznego LZA „Ciechanów", Paweł Dolecki - instruktor LZA „Ciechanów oraz Agnieszka Koncewicz-Rogulska - wieloletnia instruktorka LZA „Ciechanów" i jego obecna tancerka.

Lucynie Janikowej nagroda została już wręczona. 30 czerwca odwiedzili ją w domu starosta Joanna Potocka-Rak i wicestarosta Stanisław Kęsik.

- Ze względu na wiek i stan zdrowia nie chcieliśmy zmuszać pani Lucyny do podróży. Dlatego pojechaliśmy do niej w dniu jej imienin. Wręczyliśmy nagrodę, porozmawialiśmy – tłumaczy wicestarosta.

Pozostałe wyróżnione osoby odbiorą nagrody podczas uroczystości, która odbędzie się w najbliższych tygodniach w Ciechanowie.

Uchwałę w sprawie przyznawania dorocznych nagród za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury Rada Powiatu Ciechanowskiego – na wniosek Zarządu Powiatu – podjęła zaledwie kilka miesięcy temu.

Mogą otrzymać je osoby fizyczne, stowarzyszenia i instytucje „związane z powiatem ciechanowskim poprzez miejsce zamieszkania lub siedzibę, albo miejsce dokonań artystycznych lub podejmowaną tematykę".

Nagrody przyznaje zarząd powiatu z inicjatywy własnej lub na wniosek instytucji kultury, stowarzyszeń zajmujących się organizowaniem lub prowadzeniem działalności artystycznej i dyrektorów szkół.

Wnioski o przyznanie nagród podmioty uprawnione mogą składać – na specjalnym formularzu stanowiącym załącznik do uchwały - w ciechanowskim starostwie.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Trzy sposoby na muzeum

Zabytki, wystawy, ciekawe ekspozycje, a także wiele ciekawostek historycznych skrywają muzealne mury na północnym Mazowszu. Warto też pamiętać, że muzeum to nie tylko zakurzone księgi i stare zastawy stołowe czy nadszarpnięte zębem czasu dywany i groźnie spoglądające postaci z obrazów, to również miejsce edukacji i zabawy.

Sposób pierwszy

W Muzeum Romantyzmu w Opinogórze można zobaczyć wystawę prac autorstwa Beaty Drach „Uwolnić wyobraźnię". Obrazy można oglądać do końca sierpnia. Artystka jest z wykształcenia biologiem. W swoich obrazach pokazuje połączenie swoich pasji i wielu zainteresowań. Zajmowała się m.in. grafiką i projektowaniem, zgłębiała też swoją wiedzę na temat sztuki jubilerskiej. Wszystkie te aspekty są widoczne i mieszają się w jej obrazach. Film z otwarcia wystawy jest dostępny na profilu muzeum na portalu You Tube.

Muzeum zachęca również do odwiedzania i korzystania z zasobów biblioteki i archiwum, gdzie znajduje się wiele książek. Zarówno są to pozycje współczesne jak i starsze. Zbiory zawierają też dość pokaźny zbiór starodruków.

Sposób drugi

O atrakcje wakacyjne dla dzieci zadbało natomiast Muzeum Szlachty Mazowieckiej – oddział w Gołotczyźnie. To właśnie tam organizowane są wakacyjne turnusy warsztatowe dla dzieci i młodzieży. Pierwszy turnus to dwie niedziele: 12 lipca i 9 sierpnia w godzinach 12 – 14.30, drugi: 26 lipca i 23 sierpnia, o tej samej porze. „Wakacyjne niedziele w Gołotczyźnie" to zajęcia podzielone na dwa rodzaje warsztatów: „Warsztat artysty" – zajęcia malarskie podzielone na część teoretyczną i praktyczną, oraz „Batik", gdzie uczestnicy będą mogli poznać historię techniki i wykonać własny obraz. Na zakończenie zajęć przewidziano zwiedzanie muzeum. Zapisy: (23) 671 30 78.

Sposób trzeci

Ponad stuletnie jubileusze obchodzą w tym roku OSP Pułtusk oraz Orkiestra Dęta OSP Pułtusk. Z okazji tego święta została przygotowana wystawa pokazująca historię tych dwóch jednostek. Jest ona dostępna dla zwiedzających w Muzeum Regionalnym w Pułtusku. Wystawa „140-lecie OSP Pułtusk 120-lecie Orkiestry Dętej OSP Pułtusk" jest otwarta do 20 września.

natson

Poezja w Niechłoninie

W najbliższy piątek, o godz. 17, w sali OSP w Niechłoninie odbędzie się promocja tomiku wierszy Anny Wandy Ludwiczak „Pastelowa Mozaika".

Anna W. Ludwiczak jest znaną w regionie poetką, która często bierze udział w imprezach poetyckich. Uczestniczyła m.in. w „Powiatowych wieczorach z poezją", które cieszyły się sporym zainteresowaniem. Tomik „Pastelowa Mozaika" ukazał się dzięki wsparciu wójta gminy Płośnica.

Organizatorzy apelują do uczestników spotkania o zachowywanie wszelkich zaleceń sanitarnych, oraz odpowiednich odstępów między osobami.

natson

Wakacje w gminie Lidzbark

Przegonić nudę!

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lidzbarku organizuje serię wakacyjnych spotkań dla najmłodszych mieszkańców regionu. Latem zaplanowano dwie odsłony pomysłowego spędzania wolnego czasu – tak by dotrzeć do jak największej liczby dzieci. Zajęcia będą odbywać się zarówno stacjonarnie w Lidzbarku, ale również w poszczególnych świetlicach gminnych.

Moc zabawy w MGOK-u

Na poszczególne dni wakacji zaplanowano wiele ciekawych zajęć, na których każdy może znaleźć coś dla siebie. W ofercie ośrodka są warsztaty teatralne, gra terenowa, pokazy filmowe czy zajęcia z zakresu fotografii. Przez cały lipiec i sierpień w wyznaczone dni (jest ich aż 25), zawsze o godzinie 11. instruktorzy MGOK będą czekać na dzieci, które zechcą uczestniczyć w spotkaniach. Szczegółowa rozpiska dni i tematów zajęć dostępna na stronie mgoklidzbark.com w zakładce Aktualności.

Podczas zajęć obowiązuje limit miejsc w grupie – maksymalnie do 12 osób. Rodzice i opiekunowie swoich pociech powinni zgłaszać i zapisywać dzieci odpowiednio wcześniej pod numerem (23) 696 13 79.

Zajęcia w sołectwach

MGOK wychodzi poza granice miasta, by tego lata dotrzeć do wszystkich dzieci, które wakacje spędzają w domach i nie planują dalekich wycieczek. W tym roku nauczyciele z ośrodka odwiedzą dwukrotnie wszystkie gminne świetlice by przegonić wakacyjną nudę.

Wakacyjna trasa objazdowa już trwa, a najbliższy przystanek przypada w miejscowości Nick – już 9 lipca. Następne w kolejce są: Stare Dłutowo (14 i 21 lipca), Zdrojek (16 i 23 lipca), Jeleń (28 lipca i 4 sierpnia), Wąpiersk (30 lipca i 6 sierpnia), Wlewsk (11 i 18 sierpnia), Słup (13 i 20 sierpnia) oraz Koty (25 i 27 sierpnia). Wszystkie spotkania zaczynają się o godzinie 10. Osoby, które chcą wziąć udział w spotkaniach proszone są o wcześniejsze zgłoszenie się do swojego sołtysa.

natson

Dzieje się w PCKiS

Po przerwie od spotkań i imprez kulturalnych Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie wraca do swoich z sympatyków z ofertą, która wciąż się rozszerza, by zaspokoić wszystkie gusta i guściki, a widz i słuchacz był zadowolony.

Wystawa malarstwa

Dzisiejszego wieczoru (7 lipca) o godz. 18 w galerii im. Bolesława Biegasa odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa autorstwa Pawła Wyborskiego. Artysta zaprezentuje swoje obrazy, które razem tworzą prezentację pod nazwą „Okolice ikony… Pejzaże, materie, wizjery". – Od lat bliska mi jest malarska refleksja nad fenomenem ikony. Uważam ten temat za szczególnie żywotny, zwłaszcza w odniesieniu do tego, co w ikonie nieoczywiste czy peryferyjne. Inspiracja estetyką ikony to złożona opowieść o zróżnicowanych kształtach i materiach, jakie budują i określają ikonę – opisuje Wyborski.

Pozostając w temacie sztuki i malarstwa PCKiS ma propozycję dla koneserów i amatorów tej dziedziny. Za pośrednictwem domu kutry można kupić jeden z obrazów Jerzego Ratowskiego. Osoby zainteresowane sztuką autorstwa tego artysty mogą obejrzeć zebrane obrazy w PCKiS i kupić wybrany przedmiot. Pieniądze wesprą zarówno malarza jak i organizatorów sprzedaży.

Coś dla roztańczonych

Jeśli nie możesz usiedzieć w miejscu, a nogi same rwą się do tańca to ta propozycja jest dla Ciebie. W najbliższą sobotę PCKiS zaprasza na zajęcia taneczne, które poprowadzi Anula Kołakowska z Tip Tap. Lekcja stepowania rozpocznie się o godz. 11. Zajęcia są dedykowane młodzieży w wieku powyżej 16 lat i dorosłym. Koszt 3-godzinnej sesji to 80 zł. Zgłoś się pod numer (23) 672 42 96, w.3 i zapisz, liczba miejsc jest ograniczona.

Plenerowe kino pod chmurką

Dla kinomaniaków, którzy nie chcą w upalne dni cisnąć się w sali kinowej, Kino Łydynia proponuje cotygodniowe spotkania w „Kinie letnim" na zielonym terenie przed budynkiem PCKiS. Co wtorek, o godz. 22 zostanie wyświetlony film niespodzianka. Dla widzów będą udostępniane leżaki, a Kawiarnia Artystyczna będzie czynna dłużej.

natson

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: 8 i 9 lipca, godz. 16 – Czworo dzieci i coś, o 18 – Coś się kończy, coś zaczyna, o 20.30 – Zdrajca.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 8 lipca, godz. 15 – Śnieżka i fantastyczna siódemka, o 18 – Niewidzialny człowiek; od 9 do 12 lipca, godz. 18 – Niewidzialny człowiek.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 8 lipca, godz. 13 i 15.30 – Czworo dzieci i coś, o 18 – Zawód: kobieciarz, o 20.15 – Coś się kończy, coś zaczyna; 9 lipca, godz. 13 i 15.30 – Czworo dzieci i coś, o 18 – Coś się kończy, coś zaczyna, o 20.15 – Zawód: kobieciarz; 10 i 12 lipca, godz. 13.30 – Wiking i magiczny miecz, o 15.30 – Czworo dzieci i coś, o 18 – Coś się kończy, coś zaczyna, o 20.15 – Na topie; 11 lipca, godz. 13 – Czworo dzieci i coś, o 15.30 – Wiking i magiczny miecz, o 18 – Na topie, o 20.15 – Coś się kończy, coś zaczyna.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 8 i 9 lipca, godz. 14 – Czworo dzieci i coś, o 16.30 – Eastern, o 19 – Tylko sprawiedliwość; od 10 do 12 lipca, godz. 14 – Słoń Benjamin, o 16.30 – Zabijam gigantów, o 19 – Tu i teraz.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 7 i 8 lipca, godz. 16 – Gang zwierzaków, o 19 – Swingersi.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 10, 11 i 13 lipca, godz. 16 – Sonic. Szybki jak błyskawica, o 19 – Parasite.

natson

eprasa.pl baf9110ef4

Nasi „bracia mniejsi"

Nie są agresywni, ale czasem gryzą

W 2019 r. w subregionie ciechanowskich ponad 300 osób zostało pogryzionych przez zwierzęta, najczęściej przez psy. Ale wśród sprawców są również koty, wiewiórki, nietoperze, bobry, szczury, konie. Oczywiście jest to zjawisko ciągle. W bieżącym roku np. w powiecie ciechanowskim zwierzaki ukąsiły 26 osób, a w mławskim – 23. Na szczęście w ostatnim czasie nie doszło do drastycznych wypadków.

„Pies jest wiernym przyjacielem człowieka, ale nie wolno mu bezgranicznie ufać" - ta stara zasada nie straciła aktualności

Niezwykle dramatyczne zdarzenie rozegrało się kilkanaście lat temu w Strzegowie – w uroczystość Bożego Ciała. Wtedy dwa duże psy niespodziewanie rzuciły się na podwórku na swoją 80-letnią panią. Na pomoc przybył jeden z jej sąsiadów (pozostali przebywali na procesji), ale bezskutecznie. Kobieta zmarła na skutek odniesionych ran. Nie wiadomo, dlaczego doszło do tej tragedii. Nic nie wskazywało na to, że zwierzaki były głodzone lub w jakikolwiek inny sposób krzywdzone. Przeciwnie, ich pani raczej otaczała je troskliwą opieką. „Pies jest wiernym przyjacielem człowieka, ale nie wolno mu bezgranicznie ufać" - ta stara zasada nie straciła aktualności.

Kwarantanna i szczepionka

Informacje sanepidu mówią, że zwierzęta atakują ludzi w najprzeróżniejszych okolicznościach: w domu, na podwórku, na ulicy, na spacerze w lesie. Zazwyczaj niespodziewanie i z reguły kąsają łydki lub ręce. Ba, do łóżka człowieka, który w nim smacznie śpi, może wtargnąć intruz w postaci głodnego szczura. Kynolodzy podpowiadają, że czasem – np. podczas zabawy – pies może zupełnie przypadkowo wbić kły w ciało swego dwunożnego przyjaciela, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. Nierzadko wina leży po stronie ludzi, a nie zwierząt, naszych „braci mniejszych", by użyć określenia św. Franciszka. Jak wiadomo, Biedaczyna z Asyżu, dzisiaj uchodzący za patrona ekologów, z ogromnym szacunkiem odnosił się do wszelkiej fauny, widział w niej nieodłączne dzieło stworzenia. Tenże święty rozmawiał nawet z „bratem" wilkiem, w średniowieczu uważanym za jednego z największych wrogów człowieka.

Tak czy inaczej, człowiek zraniony przez jakiegokolwiek przedstawiciela fauny (domowej lub dzikiej) winien niezwłocznie udać się go lekarza. W takiej sytuacji zwierzę wędruje na 14-dniową obserwację weterynaryjną. Jeśli nie zdradza objawów wścieklizny, nie ma kłopotów. Bywa jednak, że sprawca (np. wiewiórka) jest nieznany lub taki, którego nie udało się schwytać (np. bezpański pies). Wówczas poszkodowany człowiek powinien przyjąć pięć dawek szczepionki przeciwko wściekliźnie. Decyduje lekarz. W subregionie ciechanowskim średnio co piąta pogryziona osoba poddawana jest tej terapii.

Wścieklizna – zaznaczmy – jest groźną chorobą wirusową ssaków, z łatwością przenosi się ze zwierząt na ludzi. Nieleczona, powoduje niewydolność oddechową i w konsekwencji śmierć. Zanim Ludwik Pasteur w 1885 r. wynalazł skuteczne lekarstwo na tę chorobę, dziesiątkowała ona Europejczyków.

Ogromna większość pokąsanych przez zwierzęta to ludzie dorośli, ale wśród pokrzywdzonych są też dzieci. - Moją 8-letnią córkę, gdy wracała ze szkoły do domu, chwycił za palec pies. Jak się okazało, był zaszczepiony. Nic groźnego się nie stało. Niewielka rana, opatrzona w przychodni, po miesiącu się zagoiła. Ale dziewczynka, choć od tego zdarzenia upłynęły już trzy lata, czuje uraz psychiczny. Ma wstręt do wszelkich zwierząt. Do tego stopnia, że musieliśmy usunąć z mieszkania nawet akwarium z rybkami - przyznaje matka spod Żuromina.

- Jeśli ofiarą jest dziecko, zwykle zalecam jego rodzicom kontakt z psychologiem. To może złagodzić traumatyczne doświadczenia - mówi Elżbieta Bartkowicz z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Mławie.

Nie tylko psy i koty

Pracownicy sanepidu sądzą, że na ogół przypadki pokąsania ludzi przez zwierzęta są ujawniane i poddawane odpowiedniej procedurze medyczno-weterynaryjno – administracyjnej. Tak zwana ciemna liczba? Prawdopodobnie jest niewielka, ale ten margines nie jest bez znaczenia.

- Pewnego razu, spacerując po lesie, zauważyłam malutkiego zajączka. Siedział sobie pokornie pod krzaczkiem. Bardzo miłe stworzonko, jakże nie pogłaskać. Kiedy wyciągnęłam ręce, on je podrapał. Dziś wiem, że postąpiłam niewłaściwie, powinnam była to zwierzątko zostawić w spokoju. Nie poszłam do przychodni, rany zalałam wodą utlenioną, zniknęły po tygodniu – opowiada mławianka średnim wieku.

Wiewiórki mocno się oswoiły. Żyją w parkach miejskich i na prywatnych, zadrzewionych posesjach

Uwaga! W ostatnich kilku latach na północnym Mazowszu przybyło zajęcy, niegdyś powszechnie spotykanych ssaków. Brawo Matce Naturze! Jednakże, gdy napotykamy malutkiego poczciwego szaraka (dorosły ucieknie), to powinniśmy najwyżej oglądać go z daleka. Zajęczyca wcale nie opuściła swego dziecka, co najwyżej poszła na żer, by nagromadzić pokarmu dla potomstwa. Dzikie zwierzęta, a szczególnie właśnie zające, są niezwykle wrażliwe na zapachy ludzi. Samica potrafi odrzucić młode dotknięte przez człowieka.

Na Mazowszu, tak jak w całym kraju, dzika fauna zbliżyła się do człowieka. Być może jest to skutek zmian klimatycznych. Albo wygodnictwa zwierząt; po co się trudzić ze zdobywanie futru, skoro jest on pod ręką (śmietniki na osiedlach). W każdym razie dzikie świnie, lisy, wiewiórki czy wspomniane szaraki, a także niedźwiedzie (na terenach górzystych), obecne są w niejednym mieście, gdzie bez większego kłopotu znajdują pożywienie. Ciekawostka: przez największe osiedle w Mławie - Książąt Mazowieckich – przebiegło stado łosi. Ot, po prostu przebiegło.

Inna ciekawostka. Na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego" opisałem, jak to lisica zadomowiła się w Dunaju (gm. Stupsk). Mało tego, w stodole usytuowanej w pobliżu ubojni drobiu, powiła lisiątka. Matka nie unikała ludzi. Więcej, niejednokrotnie spacerowała sobie po ulicy tej wsi. – Idziemy do sklepu, a za nami kroczy pani lisica. Zupełnie się nas nie boi – relacjonowali mi mieszkańcy.

Również wiewiórki mocno się oswoiły. Żyją w parkach miejskich i na prywatnych, zadrzewionych posesjach. Jedzą z ręki, wręcz się domagają twardych ciastek czy chleba. Widziałem, jak w Mławie ochoczo karmiły je dzieci. Nawiasem mówiąc, one (wiewiórki) przychodzą pod mój dom, przy którym rośnie leszczyna.

Józef Piłsudski, kiedy spacerował po parku wokół Belwederu, w jednej kieszeni miał cukierki (dla dzieci), a w drugiej – orzechy (dla wiewiórek). Ale nie naśladujmy w tym względzie Marszałka. W ogóle unikajmy bezpośrednich kontaktów z dzikimi zwierzętami, bo one mogą być zakażone. Nosicielami wścieklizny są zwłaszcza nietoperze, latające ssaki, przeważnie żyjące na ustroniu, z dala od siedzib ludzkich. Bywa jednak, że i one podrapią człowieka. W konsekwencji trzeba mu zaaplikować serię zastrzyków.

- Corocznie około 50 mieszkańców naszego terenu jest ukąszonych przez zwierzęta. Chodzi głównie o psy i koty, ale zdarzało się, że sprawcami były nietoperze, a także domowe króliki - przypomina sobie Agnieszka Cyran, dyrektor PSSE w Żurominie.

Wścieklizna opanowana, ale…

Uważa się, że w Polsce wścieklizna została już opanowana. W tym sensie, iż nader rzadko pojawiają się ogniska tej choroby. Jest to efekt powszechnych szczepień psów i dzikich zwierząt (z samolotów).

- W mojej praktyce zawodowej tylko raz spotkałam się ze zgonem człowieka spowodowanym wścieklizną. Było to w 1986 r. Kobieta, pieląc buraki, na chwilę zeszła z pola za swoją potrzebą. I wtedy podrapała ją zakażona wiewiórka. Nie wiem, czy ta osoba była leczona, w każdym razie zmarła – wspomina Wiesława Krawczyk, dyrektor PSSE w Ciechanowie. Już ten przypadek dowodzi, jak bardzo trzeba uważać.

Przypomnijmy: psy powinny być obowiązkowo szczepione, począwszy od czwartego miesiąca życia, a potem raz w roku. Nie wszyscy właściciele czworonogów spełniają ten obowiązek. Nie wiadomo, ilu uchyla się od tej powinności, bo w naszym kraju nie ma ewidencji psów.

Psy biegające luzem po ulicy to częsty obrazek zwłaszcza na wsi. - Przyjeżdżamy do zagrody, a tu wybiega stadko piesków. Szczekają, najbardziej ujadają te przysłowiowe kundelki, one są dokuczliwsze od tych wielkich osobników. Co robić? - zwierzają się pracownice Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. – Często właściciela gospodarstwa, do którego zamierzamy się udać, zawczasu uprzedzamy, że przybędziemy w takim to a takim dniu. To jest sygnał dla niego, żeby schował swoje psy. Inna sprawa, że wysyłamy w teren przeważnie mężczyznę – nie ukrywa Michał Pol, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Mławie.

Psy podrzucone

Bardziej niebezpieczne – niż owe podwórkowe kundelki czy inne osobniki domowe biegające w miejscach publicznych – są podrzutki. To psy, które od dawna systematycznie, zwłaszcza w miesiącach letnich, pojawiają się w miejscowościach położonych wzdłuż ważniejszych szlaków komunikacyjnych.

- Niedawno, kosząc trawę, zauważyłem, że na „siódemce" zatrzymał się drogi samochód. Wysiadł kierowca i z bagażnika wyrzucił dwa psy. Po prostu pozbył się zwierząt – opowiada rolnik spod Mławy. Świadkiem podobnego zdarzenia był również pracownik Urzędu Miasta i Gminy Glinojeck. – Gdybym znajdował się bliżej tego auta, zanotowałbym jego numer rejestracyjny i wtedy można byłoby nadać bieg sprawie – zauważa.

Podrzutki, w poszukiwaniu jedzenia, wędrują do pobliskich wsi. Stanowią zagrożenie dla mieszkańców. One podbiją statystki ludzi pogryzionych przez zwierzęta.

Tylko w bieżącym roku w gminie Wiśniewo odłowiono 17 podrzuconych psów. Zawieziono je do schroniska Fundacji na Rzecz Zwierząt „Przytul psa" w Zalesiu Górnym k. Piaseczna, która zajmuje się adopcją czworonogów.

- Ten problem znany jest nam od dawna. Niestety, ostatnio narasta - nie bez żalu informuje wójt Grzegorz Woźniak.

Straż gminna w Wiśniewie (pełni służbę także w gminach Stupsk, Szydłowo, Wieczfnia Kościelna i Lipowiec Kościelny) w bieżącym roku na tym terenie schwytała już w sumie 40 podrzutków.

Nie lepiej pod tym względem jest w sąsiednich gminach. Na przykład schronisku znajduje się obecnie 18 psów podrzuconych w Glinojecku i okolicy.

Wielu samorządowców uważa, że receptą na problem byłoby obowiązkowe czipowanie psów. Czytniki i dane wprowadzone do systemu informatycznego pozwalałyby na identyfikacje osób, które w karygodny sposób pozbywają się swoich czworonogów.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

eprasa.pl baf9110ef4

Wojenne losy rodziny Bomertów

Znaleźć miejsce śmierci ojca

21 czerwca br. odbyła się w Gralewie (powiat płoński) msza św., ostatnia celebrowana przez miejscowego proboszcza, księdza kanonika dra Jana Piotrowskiego, który po 17 latach pracy duszpasterskiej w Gralewie przechodził na emeryturę. Uroczystość zgromadziła tłumy. W tle wielkich wydarzeń niezauważona mogła przejść wyczytana przez księdza Piotrowskiego intencja, w jakiej się odbyła msza. A była to m.in. intencja za zmarłego niedawno Bogdana Bomerta. Skąd ta intencja i kim był Bogdan Bomert? Kto poprosił o modlitwę w takiej intencji?

Zdjęcia ze strony www.forttrzecipomiechowek.org

Adam Bomert z żoną, córką Haliną i całą obsługą sklepu w Gralewie

Poprosił Jerzy Buczyński, przyjaciel księdza Jana Piotrowskiego i przyjaciel Fundacji Fort III Pomiechówek. Od Fundacji pan Jerzy dowiedział się o śmierci Bogdana Bomerta oraz o losach jego rodziny. Sporo już wiedział przedtem (jedna jego ciocia w czasie okupacji pracowała u Bomertów, a druga często dokonywała u nich zakupów). Opowiedział księdzu proboszczowi i nie musiał długo prosić o mszę w intencji zmarłego. Wystarczyło tylko opowiedzieć - kim bym Bogdan Bomert i jak był związany z Gralewem. Ksiądz intencję odczytał, pomimo tego że tym nabożeństwem żegnał się z parafianami i miała ona wprawdzie uroczysty, ale bardzo osobisty charakter.

Mail z Niemiec

Fundacja Fort III Pomiechówek zajmuje się utrwaleniem losów więźniów fortu, najstraszniejszej, zapomnianej gestapowskiej katowni na Mazowszu. Zbiera informacje od rodzin więźniów, bada źródła, spotyka się ze świadkami, wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej tworzy „Bazę Więźniów". W maju 2018 r. na adres mailowy fundacji przyszedł mail z Niemiec:

„Nazywam się Bogdan Bomert i jestem synem Adama Bomerta. Ojciec prowadził sklep kolonialno-towarowy w Gralewie w latach 1941 do kwietnia 1944 roku, kiedy został aresztowany przez gestapo. Ja miałem wówczas nie całe 11 lat i byłem przy aresztowaniu rodziców. Gestapo zabrało całą męską załogę sklepu (ok. 10 osób) a później pojechali z rodzicami zostawiając nas dzieci (mnie i moje dwie młodsze siostry). Nie wiem gdzie była wtedy siedziba gestapo: czy w Pomiechówku, czy w Nowym Dworze Mazowieckim. Moja babcia, a matka mojego ojca odwiedziła Go jeszcze (chyba w czerwcu lub w lipcu 1944 r) i w siedzibie gestapo przyprowadzono Go skatowanego z piwnicy. Potem - nie wiem dokładnie kiedy - został rozstrzelany albo rozszarpały Go psy. Tak więc, nie wiem gdzie ojciec przebywał - czy w Pomiechówku, czy w Nowym Dworze Mazowieckim. Pewne jest, że był w siedzibie gestapo. Ci gestapowcy, którzy aresztowali ojca, byli w naszym domu kilka razy. Po aresztowaniu traktowali ojca jako zdrajcę i okrutnie się z Nim obchodzili.

Może Pan wie gdzie wówczas była siedziba gestapo,wtedy będzie wiadomo,gdzie po aresztowaniu był mój ojciec."

Później okazało się, że pan Bogdan prenumerował czasopismo katolickie „Gość Niedzielny", które wydawnictwo przysyłało do niego do Niemiec. W kwietniu 2018 r. zwrócił uwagę na opublikowany w gazecie artykuł Elżbiety Strzałkowskiej o Forcie III w Pomiechówku. Obudziły się wspomnienia, skojarzenia i w tak powstał ww. mail.

Spotkanie w forcie

Wiedzieliśmy oczywiście, że siedziba gestapo była w Nowym Dworze Mazowieckim, ale piwnice i psy, o których mowa była w korespondencji, skojarzyły się nam od razu z Fortem III. Poprosiliśmy panią Dorotę Grzechocińską z IPN, aby sprawdziła, czy nie zachowała się karta osobowa gestapo na nazwisko Bomert. To by mogło stanowić podstawę do dalszych poszukiwań w kartotekach gestapo tzw. Rejencji Ciechanowskiej, których notabene wiele zachowało się do dziś. Otrzymaliśmy potwierdzenie, że istnieje karta osobowa na nazwisko Adam Bomert. Okazało się, że w dniu 24 maja 1944 r. wydany został przez Niemców wyrok śmierci na niego za działanie w polskim ruchu oporu i przynależność do Armii Krajowej (pseudonim Bagnet). Wyrok wykonano w Forcie III w Pomiechówku 26 maja 1944 r.

Tego samego dnia, w którym rozmawiałem z Dorotą Grzechocińską, zadzwoniłem do pana Bogdana do Niemiec. Powiedziałem mu kiedy, gdzie i dlaczego zginął jego ojciec. Nie mógł mówić ze wzruszenia. Umówiliśmy się na spotkanie w forcie, jak tylko poczuje się lepiej (nie wiedziałem wtedy, jak bardzo był chory).

Przyjechał do Fortu III w Pomiechówku 19 września 2018 r. Jego pierwsze kroki za więzienną bramą nagrała kamera IPN. Emocje, które temu towarzyszyły trudno opisać. Wzruszenie, łzy, dłonie na ścianach celi, samotne ciche modlitwy, garść ziemi ściskana między palcami. To była eksplozja skrywanych długo pragnień, miłości, tęsknoty, żalu i głębokiego poczucia straty. Potem mogliśmy porozmawiać. Rozmawialiśmy jeszcze wiele razy. Oto co zapamiętałem.

Dobry sąsiad i dzielny człowiek

Bogdan Bomert urodził się 26 października 1930 r. w Warszawie. Ojcem jego był Adam Bomert, potomek ewangelickiej rodziny niemieckiej od dawna zamieszkałej w Polsce. Mama - Władysława z Fijałkowskich pochodziła z Działdowa. Od 1936 roku rodzina Bomertów mieszkała w Działdowie.

eprasa.pl baf9110ef4

Adama Bomert z żoną Władysławą

Tu urodziła się siostra pana Bogdana - Halina. Po wybuchu wojny, w 1940 r. Bomertowie trafili do Słoszewa (pow. Płońsk), gdzie zamieszkali u ciotki. W 1940 r. urodziły się bliźniaczki: Renata i Gizela (Renatka nie przeżyła). Wkrótce rodzice skierowali małego Bogdana do niemieckiej szkoły - najpierw w Płońsku, a potem w Łaszewie, gdzie mieszkała jego babka Józefina. W 1942 r. rodzice z córką Haliną przeprowadzili się do Gralewa. Założyli tu sklep kolonialno–tekstylny.

Na zdjęciu w Gralewie widać rodziców, córkę Halinę oraz obsługę sklepu. Adam Bomert zatrudniał wielu sąsiadów (znaczne więcej niż potrzebował), aby w ten sposób uniknęli wywózki na roboty do Niemiec. Widać też pojazd trójkołowy, który odgrywał istotne znaczenie.

4 sierpnia 1943 r. miała miejsce w Gralewie straszna zbrodnia. Niemcy powiesili dziesięciu mieszkańców okolicznych wsi, w zemście za podpalenie stogów w pobliskim majątku Lutomierzyn. Na egzekucję dziesięciu więźniów przywieziono z więzienia w Płońsku. Właściwie przywiózł ich swoim trójkołowym pojazdem, zmuszony do tego Adam Bomert. Dostarczył skazanych pod kościół na miejsce egzekucji, po czym nie zważając na ogłoszony przez Niemców obowiązek uczestniczenia w egzekucji przez wszystkich mieszkańców - poszedł do domu.

Jak bolesne było to dla niego przeżycie, trudno sobie wyobrazić. Tym bardziej że teraz świadomi jesteśmy tego, że Adam Bomert należał do Armii Krajowej. Tym samym autem, którym jeżdżąc po towary do Warszawy przewoził tajną korespondencję i dostarczał broń dla podziemia, musiał przywieźć więźniów na śmierć.

Przynależność Bomerta do AK nie była oczywiście znana nikomu (poza zainteresowanymi). Na pewno nie wiedzieli o tym lokalni przedstawiciele działającej również w powiecie Armii Ludowej. Kilka dni po Wielkanocy 1944r. urządzili oni napad na dom Bomertów.

Tak opisuje to Janusz Leszek Żabowski w książce „Płońska Konspiracja Patriotyczna 1939 – 1956": „W Folwarku Młodochowo działała grupa AL. Zorganizowała ona napad na Bomerta w celu zdobycia pieniędzy i towarów. Adam Bomert bronił się z użyciem granatów. Napastnicy odstąpili. Jako Niemiec posiadał pozwolenie na posiadanie broni palnej (…) Podobno AK i AL po tym fakcie „wyjaśniły" sobie zasady współpracy w konspiracji".

14 kwietnia 1944 r. przyjechało do domu Bomertów gestapo i aresztowało Adama oraz całą męską obsługę sklepu. Żonę Niemcy wywieźli do KL Ravensbruck. Przeżyła wojnę.

Z opowiadań babci Józefiny syn Bogdan dowiedział się, że ojca zawieziono do siedziby gestapo w Nowym Dworze. Tam był bity i torturowany. W czerwcu 1944 r. babcia odwiedziła go w więzieniu – był strasznie skatowany. Potem słuch po nim zaginął. Do 2018 r. rodzina trwała w przekonaniu, że został wywieziony do lasu i zamordowany.

Bogdan Bomert po wojnie chodził do szkoły w Gralewie, ale musiał opuścić ją z racji niemieckiego pochodzenia. Do V klasy poszedł do szkoły w majątku Kaczorowy (mieszkali wtedy w Zaborowie). Pierwszą komunię świętą przyjął w kościele w Gralewie. Potem wyprowadzili się do Gdańska, gdzie już jako dorosły pracował w Stoczni Gdańskiej. W 1959 ożenił się z Teresą Chrobak. Później wyjechali na stałe do Niemiec. Zmarł 28 lutego 2020 r. w Niemczech. Tam został pochowany.

Adam Bomert z żoną i dziećmi

* * *

Losy rodziny Bomert były bardzo zawiłe. Wśród męskiej części rodziny byli i żołnierze Wehrmachtu i przeciwnicy Hitlera (brat babci pana Bogdana został już na początku wojny rozstrzelany z żoną za antyhitlerowskie poglądy). Był też Adam Bomert – Niemiec w szeregach Armii Krajowej, zamordowany przez Niemców w Forcie III w Pomiechówku. Dobry sąsiad i dzielny człowiek. I jego syn, Bogdan Bomert, który całe życie szukał miejsca śmierci swojego ojca. Powiedział kiedyś, że przechodząc przez kolejne ciężkie choroby zastanawiał się dlaczego Pan Bóg trzyma go jeszcze przy życiu. Będąc w forcie uzyskał całkowitą pewność - aby znaleźć miejsce śmierci ojca.

Pamiętajmy o rodzinie Bomertów.

PIOTR JEŻÓŁKOWSKI

Jerzemu Buczyńskiemu i księdzu Janowi Piotrowskiemu bardzo dziękujemy za pamięć i mszę. Wszystkich zainteresowanych historią Fortu III w Pomiechówku oraz losem więźniów zapraszamy na www.forttrzecipomiechowek.org.

Ruszkowski – szkołą zdolnych zawodowców

Rozmowa z Anną Kmiołek-Gizara, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku

***Liczna grupa uczniów Ruszkowskiego, jak mówi się o kierowanej przez panią szkole, otrzymała stypendium marszałka. Jakie kryteria trzeba spełnić, by je dostać?**

- Uczniowie, żeby otrzymać stypendium w ramach programu „Mazowsze – stypendia dla uzdolnionych uczniów szkół zawodowych" muszą mieć średnią 5,0. Każdy z nich wybiera przedmiot, w ramach którego chce zdobywać nowe umiejętności i kompetencje zawodowe, i pisze plan swojego rozwoju zawodowego. W roku szkolnym 2019/2020 mieliśmy aż 39 takich osób. Większość z nich uczy się w klasie informatycznej, ale są też logistycy i ekonomiści. W poprzednich latach byli to sami informatycy, a stypendia otrzymywało ok. 20 osób. Odkąd ten program stypendialny istnieje, czyli od 2017 r., ZSZ im. J. Ruszkowskiego bierze w nim udział. Niektórzy z naszych uczniów, obecni maturzyści, po raz trzeci korzystali ze stypendium marszałka. Do nich dołączyli młodsi uczniowie.

***Z programem stypendialnym łączy się konkurs dla nauczycieli „Opiekun stypendysty". Czy znane są nazwiska jego tegorocznych laureatów?**

- W tym roku konkurs jeszcze nie został ogłoszony. W poprzednich latach jego laureatkami były dwie nauczycielki Anna Świerczewska i Dorota Sobocińska, które od początku programu stypendiów marszałka współpracują z młodzieżą. Zapewne te same panie z racji doświadczenia będą brały udział w kolejnej edycji konkursu, być może dołączą do nich i inni. Obie nauczycielki są ambitne i mają pod opieką najwięcej uczniów, dlatego zdecydowały się na udział w tym konkursie. Obie realizują z młodzieżą projekty takie jak „Kreatywność kluczem do sukcesu" i „Zawodowcy przyszłości".

***Czy te projekty pomagają uczniom uzyskać stypendium marszałka?**

- Nie tyle pomagają uzyskać stypendium, co pomagają uczniom realizować plan rozwoju zawodowego. Zaplanowane działania uczniowie realizują, uczestnicząc w projektach edukacyjnych, tych wcześniej wymienionych, wewnętrznych, i innych. Szkoła ma tradycję edukacyjną zawodową od początku swojego istnienia. Przetrwała trudny czas w polskiej oświacie, teraz będzie się już tylko rozwijać dzięki różnym możliwościom wsparcia, nie tylko szkół, ale i uczniów. Mają oni również możliwość udziału w olimpiadzie „Zwolnieni z teorii", w ramach której zdobywają praktykę w prowadzeniu projektów i nabywają umiejętności cenne zdaniem pracodawców, czyli przedsiębiorczość, kreatywność, umiejętność współpracy w grupie. W tym roku część młodzieży realizowała projekt z dziedziny pomocy charytatywnej, a część – bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni.

***Jakie jeszcze działania adresowane są do uczniów zawodowców?**

- W październiku 2019 r. zorganizowaliśmy Europejski Tydzień Umiejętności Zawodowych. W jego ramach uczniowie Technikum nr 1 spotkali się m.in. z pracownikiem Powiatowego Urzędu Pracy, by wskazał, jakich zawodów potrzeba w powiecie oraz przedstawicielką Akademii Humanistycznej, obecnie Vistula, która wyjaśniła, jakich kompetencji społecznych najczęściej oczekują pracodawcy od uczniów. Natomiast z uczniami I Liceum Ogólnokształcącego z innowacją bezpieczeństwo narodowe spotkali się przedstawiciele służb mundurowych, by przedstawić, jakich zawodów potrzeba w ich służbach. Te i inne działania podejmujemy, by utwierdzić młodzież w jej wyborach.

***Jak układa się współpraca Ruszkowskiego z pułtuskimi firmami?**

- Najdłużej chyba Zespół Szkół Zawodowych współpracuje, i ta współpraca była najbardziej zauważalna w ostatnim roku, a pierwszym, kiedy pracuję w Ruszkowskim, z firmą Mardom – patronem klasy technik informatyk. Mardom ufundował dla uczniów z najlepszymi wynikami z egzaminu zawodowego i najwyższą średnią ocen bon finansowy. Otrzymali go: Ewa Rosińska, Sebastian Pęk i Kacper Pawlak. Natomiast nad klasą logistyczną patronat objęła firma Polbram, ale niestety epidemia spowodowała, że zaplanowane działania nie zostały zrealizowane. Od lat współpracuje z nami firma ETI-Polam, wspierająca kierunki związane z kształceniem elektryków. Teraz uczymy elektroników, jest to zawód poszukiwany na rynku pracy. Wiele innych firm, w tym Gerpol, współpracuje z naszą szkołą w ramach tego, co się w szkole dzieje.

***Czy powstały nowe kierunki?**

- Skupiamy się na kierunkach istniejących: technik informatyk, technik ekonomista i technik logistyk, który cieszy się największą popularnością. W kierunkach technik informatyk i technik logistyk byśmy chcieli się rozwijać, liczymy na dofinansowanie naszych projektów z funduszy unijnych, dzięki czemu stworzymy pracownie. Oprócz Technikum nr 1 w ZSZ działa Szkoła Branżowa I stopnia nr 1, szkoła wielozawodowa. Uczeń wybiera zawód i szuka pracodawcy kształcenia praktycznego, a my tylko kształcimy ogólnie. Młodzież niechętnie wybiera Szkoły Branżowe, mimo że takie zawody jak murarz, hydraulik czy elektryk są poszukiwane i jest w nich dobra płaca, gdy nabierze się doświadczenia.

***Za panią pierwszy rok pracy na stanowisku dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego. Czy coś panią zaskoczyło?**

- Doświadczenie w branży, w kształceniu zawodowym zdobyłam w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa. W ZSZ im. Jana Ruszkowskiego kształcimy w innych zawodach, poza tym wszystko jest podobne. Dla mnie miłym zaskoczeniem jest to, że w Ruszkowskim uczy się młodzież zdolna, chętna do działania, ambitna. Rok szkolny zakończył się następującym wynikiem: 33 uczniów ma średnią ocen 5,0 i wyżej, jeszcze są uczniowie, którzy mają średnią 4,75 – to znacząca liczba. Taka młodzież ma szansę i na stypendia starosty, i stypendia marszałka. Gdy w marcu br. byliśmy na uroczystości w Ciechanowie, by odebrać dyplomy z rąk marszałka Adama Struzika, każdy się dziwił, ile Pułtusk i Ruszkowski ma stypendystów. Do wyników uczniów przyczynia się wykwalifikowana i merytoryczna kadra. Co mnie jeszcze zaskoczyło? W powstałym w latach 60. budynku, który nadal zdaje się nowoczesny, warunki inne niż te, w których wcześniej pracowałam. Szkoła z taką historią i takim prestiżem ma słabe wyposażenie, ale podjęliśmy działania, by to zmienić. Wspierają mnie w tym starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak. Wykonuję swoje obowiązki najlepiej jak potrafię, porządkuję pewne sprawy, dokonuję zmian. Sporo rzeczy już się zmieniło i myślę, że będzie się zmieniać. Cieszy mnie dobra współpraca między uczniami i nauczycielami, dzięki czemu widzi się sens swojej pracy oraz możliwości rozwoju szkoły, bo bardzo dużo jeszcze można zrobić i jest z kim.

Rozmawiała IZABELA KOBA

Fot. Archiwum Anny Kmiołek-Gizara

Anna Kmiołek-Gizara – nauczycielka, doradca zawodowy, autorka podręczników do nauki zawodu (WSiP). Ukończyła studia na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, w wykształcenia mgr inż. technologii żywności. Pułtuszczanka, która swoje życie zawodowe związała z rodzinnym miastem. Pełniła funkcje m.in. kierownika produkcji w zakładach przemysłu spożywczego i kierownika szkolenia praktycznego w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku. Od 1 września 2019 r. pełni funkcję dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku. Mężatka, mama Julii (w wieku przedszkolnym). Interesuje się gastronomią.

eprasa.pl baf9110ef4

Przygotowania do rundy jesiennej

Maków bez Majkowskiego, Pułtusk bez Salamona

Lokalne rozgrywki piłkarskie mają wystartować już 1 sierpnia. Czasu na wielkie przygotowania zatem nie ma, dlatego większość czwartoligowców i ekip z okręgówki rozpoczęła przyspieszone przygotowania przed rozpoczęciem popandemicznego sezonu.

Od 30 czerwca kluby piłkarskie ponownie mogły przeprowadzać transfery. Jak zwykle w przypadku przerwy wakacyjnej zapowiada się kilka interesujących wymian. Świeżo upieczony beniaminek IV ligi, czyli KS CK Troszyn, wcale nie zamierza być dostarczycielem punktów. Świadczyć mogą o tym ostatnie nabytki klubu z powiatu ostrołęckiego. Ten najistotniejszy w ostatnim tygodniu to przyjście napastnika Makowianki Kamila Majkowskiego. Ubytek tak bramkostrzelnego piłkarza może oznaczać poważne problemy dla czwartoligowca z Makowa Mazowieckiego.

Na następny sezon w Mławiance zostanie za to Szymon Masiak, który z racji pełnionej służby wojskowej przyszykowany już był do reprezentowania MKS Przasnysz. Z powodu zawirowań pomiędzy klubami z Przasnysza i Mławy Masiak nie mógł zagrać w ostatnim meczu mławian przeciwko Narwi Ostrołęka. Nie obyło się bez małych zgrzytów, ale ostatecznie sam zawodnik zdecydował się na dalszy związek ze świeżo upieczonym beniaminkiem z Mławy. W nadchodzącym sezonie w szeregach przasnyszan nie zobaczymy też Kamila Olszewskiego i Mateusza Matusiaka. Obaj wracają do Ciechanowa, by na dobre włączyć się o czwartoligową walkę.

Kamil Majkowski nie już piłkarzem Makowianki

Sparowanie ruszyło na dobre

W pierwszy weekend lipca odbyło się już kilkanaście sparingów. Makowianka już bez Majkowskiego (przeciwko MKS-owi Ciechanów strzelił pierwszego gola w barwach Troszyna) rywalizowała z Iskrą Krasne. Obecna siła ofensywna wystarczyła na ekipę z okręgówki, a w rolę egzekutorów wcielili się Jakub Tyska i Kacper Matusiak.

Mławianka rywalizowała na wyjeździe przeciwko Sparcie Brodnica. Po tym spotkaniu mławscy defensorzy mają zapewne sporo do przemyślenia, ponieważ ich gra, delikatnie mówiąc nie wzbudzała do końca zaufania.

Włodzimierz Kownacki przypatrywał się trzem nowym zawodnikom, którzy być może zasilą szeregi biało-zielonych. Zaskoczeniem może być też fakt, że żaden z piłkarzy Mławianki nie nosi się z zamiarem odejścia. Wszyscy zawodnicy, którzy wywalczyli awans pozostali w kadrze. Włącznie z Michałem Stryjewskim, mającym propozycję m.in. z Huragana Morag.

Pułtuszczanie rozegrają premierowy sparing 11 lipca przeciwko MKS Ciechanów. Na trenerskiej ławce Nadnarwianki nie usiądzie w najbliższym czasie dotychczasowy trener Artur Salamon.

FOT. RM
Żbik Nasielsk przystąpi do sezonu z nowym trenerem

Puchar nie dla Żbika

Futbolistom z Nasielska nie udało się awansować do czwartej ligi. Także przygoda z Pucharem Polski na szczeblu wojewódzkim zakończyła się dość szybko. Nasielszczanie na własnym boisku musieli uznać wyższość konkurentów trzecioligowego Świtu Nowy Dwór Mazowiecki. Gospodarze dzielnie stawiali czoło wyżej notowanym rywalom przez pierwsze 45 minut. Zgubili czujność zaraz po przerwie, gdy goście przeprowadzili dwa skuteczne ataki zakończone zdobyciem goli.

Jeszcze pod koniec czerwca doszło do zmiany trenera pierwszego zespołu Żbika. Wybór działaczy padł na Krzysztofa Szymańskiego, który w ubiegłych latach pracował m.in. w Błękitnych Raciąż, Mławiance Mława, Krysztale Glinojeck, a ostatnio pełni funkcję dyrektora w założonej przed siebie Płońskiej Akademii Futbolu.

W premierowym pojedynku kontrolnym Żbik ograł z łatwością przeciwników z Sochocina. Na pół tuzina trafień złożył się m.in. dublet w wykonaniu Michała Ernesta.

GP

Wyniki

(1 – 5 lipca): KS CK Troszyn – MKS Ciechanów 5:2, Sparta Brodnica – Mławianka Mława 6:4 (P. Piasecki 2, D. Lemanek, K. Dąbkowski), Iskra Krasne – FC Różan 5:1 (B. Orłowski 2, S. Szmalc 2, J. Osiecki), Sona Nowe Miasto – Korona Karolinowo 4:1 (K. Krawczyk 2, P. Skórczyński, W. Młudzikowski -), MKS Przasnysz – MKS Ciechanów 2:1 (S. Kamiński, T. Kamiński -), Makowianka Maków Maz. – Iskra Krasne 2:1 (- D. Malinowski), Kryształ Glinojeck – Korona Szydłowo 0:2 (P. Karpiński, K. Różycki), Żbik Nasielsk – Wkra Sochocin 6:0, Świt Starożreby – PAF Płońsk 8:1 (K. Osiński), Stegny Wyszogród – GKS Gumino 3:1, Skrwa Łukomie – Wkra Bieżuń 2:8 (M. Watkowski 3, S. Przybyszewski, K. Budzich, M. Leśniewski, Z. Kalinowski)

(29-30 czerwca): GKS Strzegowo – Wicher Cieszewo 3:1 (M. Tatkowski, M. Ronkiewicz, M. Besser), Iskra Krasne – Orzeł Sypniewo 2:2 (M. Łazarz, P. Wnuk), Kryształ Glinojeck – GKS Gumino 3:0 (K. Winiecki, S. Zawadzki, Sebastian Lubiński), Mazowsze Jednorożec – Korona Szydłowo 1:8, Tęcza Ojrzeń – GKS Gumino 5:4, Olimp Ciechanów – Wicher Cieszewo 1:2, LKS Wisła Główina Sobowo – Wkra Radzanów 0:4 (C. Czernik 2, M. Dwużnik, D. Szpinda), PAF Płońsk – Stoczniowiec Płock 5:3 (K. Osiński, Ł. Motak, M. Wiśniewski, D. Duszyński, B. Gołaszewski),

FOT. ARCHIWUM
Piłkarze ręczni Juranda Ciechanów mają wrócić na parkiety w połowie września

Rewolucje u ręczniaków

Pierwszoligowe rozgrywki piłki ręcznej w Polsce czekają kolejne zmiany. W nadchodzącym sezonie bezpośrednie zaplecze Ekstraligi zwiększy ilość zespołów. Będzie też więcej grup – cztery u mężczyzn i trzy kobiece. Rozgrywki mają ruszyć w połowie września.

Od dwóch sezonów I ligę szczypiornistów rozgrywano w trzech grupach. Po przedwcześnie zakończonym sezonie zrezygnowano ze spadków i dotychczasowi uczestnicy (36 zespołów) mogli zgłosić się do rozgrywek. Oficjalnej decyzji ze strony związku wciąż brak, ale coraz głośniej mówi się, że do I ligi zostaną dopuszczeni nie tylko mistrzowie drugich lig, ale także drużyny, które zajęły drugie miejsca w swoich grupach.

Na zapleczu Superligi zagrają uczniowie dwóch szkół mistrzostwa sportowego, z Płocka i Kwidzyna. Dotychczas na parkietach I ligi pojawiała się licealna młodzież z Gdańska i Kielc. Swoje zgłoszenia wysłały 44 zespoły. Według wstępnego planu, ZPRP zamierza podzielić je według kryterium geograficznego na cztery 11-drużynowe grupy. To rozwiązanie ma ograniczyć koszty podróży. W przyszłym sezonie ciechanowski Jurand zagra w grupie C z AZS AWF Biała Podlaska, KPR Legionowo, Politechniką Łódź, Orlenem II Płock, SMS ZPRP Płock, Azotami II Puławy, Uniwersytetem Radom, MKS Wieluń, Mazurem Sierpc i AZS UW Warszawa.

W najbliższych miesiącach gra będzie toczyć się nie tylko o awans do Superligi, ale także o miejsce w czołowej czwórce grupy, gwarantującej udział w rozgrywkach I ligi centralnej. Pozostałe zespoły zagrają w 3-4 grupach regionalnej I ligi.

Lew

Sona nie do przejścia

Nieoficjalne mistrzostwa powiatu płońskiego zakończyły się triumfem Sony Nowe Miasto, która w decydującym starciu okazała się lepsza od lokalnych konkurentów z Sochocina.

Choć nowomiastowi ligi okręgowej nie zawojowali (jesienią zdobyli zaledwie dwa punkty), to podczas przedsezonowych rozgrywek pokazali się z niezłej strony.

Finałowy turniej rozegrano na boisku w Sochocinie, gdzie wcześniej miejscowa Wkra ograła w półfinale po serii rzutów karnych Orlęta Baboszewo.

W decydującym meczu emocji nie brakowało, chociaż padła tylko jedna bramka. Maciej Białorudzki nie pomylił się z jedenastu metrów i podopieczni Bartosza Kaczorka mogli unieść ręce w geście triumfu. Worek bramek przyniósł za to mecz o trzecie miejsce, gdzie zagrały drużyny Orląt i Korony Karolinowo. W regulaminowym czasie było 3:3. Do serii rzutów karnych oba zespoły przystępowały maksymalnie skoncentrowane. Dopiero 16. seria jedenastek przyniosła rozstrzygnięcie, w których lepsi okazali się baboszewianie.

Organizatorzy wskazali także wyróżniających się zawodników. Korona króla strzelców przypadła Maciejowi Białorudzkiemu. Maciej strzelił cztery bramki, tyle samo co Kłodowski. Temu ostatniemu przypadło w udziale miano najlepszego gracza imprezy. Za to statuetkę dla najlepszego bramkarza odebrał przedstawiciel gospodarzy Krzysztof Kwiatkowski.

GP

Zadyszka wróciła do lasu

W nieco innej formule i okolicznościach przebiegała tegoroczna biegowa Zadyszka w okolicach Szulmierza. Tegoroczną imprezę rozłożono na dwa dni, ale zawodnicy mieli do wyboru podobne dystanse jak w latach ubiegłych.

Pomysłodawcą biegu jest Ireneusz Jałoza, który przez wiele lat pełnił funkcję leśniczego w tamtejszych lasach. Start i metę umiejscowiono w sąsiedztwie hodowli danieli, dzięki czemu najmłodsi uczestnicy (startowali na dystansie 1 km) Zadyszki mogli podziwiać obok przyrody zachowanie mieszkańców lasu.

Organizatorem całego przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie „ZaDyszka" z Szulmierza zaś partnerami Urząd Gminy w Regiminie i MUKS Czarni Regimin. A nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwali druhowie z OSP Lekowo, Szulmierz, Koziczyn i Klice, policja oraz liczna grupa wolontariuszy. Tegoroczna rywalizacja miała charakter bardziej rekreacyjny niż czystej rywalizacji sportowej. Startować można było indywidualnie, jak i w drużynach, które później liczono do klasyfikacji. Na mecie należało podać swój czas uzyskany w biegu, po czym odebrać imponujący odlewany okolicznościowy medal. Przez dwa dni łącznie rywalizowało ponad 300 osób.

FOT. Z. LEWANDOWSKI
W tegorocznej Zadyszce wystartowało ponad 300 osób

Wyniki pierwszych trójek na poszczególnych dystansach:

Dystans 5 kilometrów: 1. Tomasz Filipowicz – 17,20; 2. Kamil Goszczyński – 19,02; 3. Damian Urbaniak – 19,19

Dystans 10 kilometrów: 1. Andrzej Piechna – 38,35; 2. Piotr Federowski – 39,02; 3. Rafał Smoliński – 39,12

Nordic Walking dystans 5 kilometrów: 1. Marcin Radomski – 30,30; 2. Piotr Polkowski – 32,25; 3. Łukasz Jędrzejewski – 34,49

lew

eprasa.pl baf9110ef4

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Tragedia sprzed pół wieku

Rok 1966 zapisał się w historii naszego kraju i pamięci wielu mieszkańców północnego Mazowsza przede wszystkim jako czas obchodów milenijnych i wielu podniosłych uroczystości. Przetaczająca się wówczas przez Polskę historia wielkich wydarzeń ścierała się z charakterystyczną dla małych zbiorowości ludzkich historią lokalną, gdzie czas biegnie w innym rytmie, a zachodzące wydarzenia, niedostrzegalne zazwyczaj w szerszym wymiarze, zapamiętuje się przez pryzmat ludzkich przeżyć, często radosnych, ale niekiedy też tragicznych. O jednym z takich wydarzeń, o którym próżno szukać informacji w internecie (dla wielu - niestety - głównym źródłem informacji o przeszłości), chciałem dziś napisać przede wszystkim dlatego, aby nie zostało ono zapomniane, choć mam świadomość, że dla niektórych może się ono ciągle wiązać z bolesnymi wspomnieniami.

Była niedziela 26 czerwca 1966 r. Jak każdego roku mieszkańcy Modły, wsi leżącej pod Mławą, zorganizowali tradycyjny obrzęd święcenia pól. Co prawda uroczystość tę planowano zazwyczaj w niedzielę po oktawie Bożego Ciała, czyli w 1966 r. byłaby to niedziela 19 czerwca, ale ponieważ w tym dniu odbywała się w parafii mławskiej Komunia Święta Generalna i zaplanowano po południu zdjęcia dzieci komunijnych z katechetami, więc postanowiono ostatecznie poświęcenie pól odłożyć o tydzień, czyli do 26 czerwca. A że były to czasy wzmożonej walki władz państwowych z Kościołem, więc na organizację poświęcenia pól trzeba było uzyskać zgodę władz administracyjnych, o którą zazwyczaj prosił miejscowy proboszcz, ale w tamtym pamiętnym roku, uczynili to jak raz sami mieszkańcy Modły, w imieniu których podanie podpisał Józef Gralewski. Tym samym został on głównym organizatorem uroczystości i czuwał nad całością przygotowań, które wypadły imponująco.

W zaplanowaną niedzielę po południu przy specjalnie ozdobionej figurze na skraju wsi zebrali się jej mieszkańcy, aby powitać proboszcza ks. Mieczysława Smolińskiego, który przybył z jednym z mławskich wikariuszy, ks. Janem Domuradem. Po powitaniu wszyscy udali się procesjonalnie do wioski, przechodząc przez specjalnie zbudowaną i udekorowaną na tę okazję bramę powitalną. Następnie uformowano orszak składający się z trzech konnych jadących na przedzie (jeden trzymał krzyż, a dwaj inni proporce), motocyklistów i rowerzystów jadących bo bokach, bryczki wiozącej księży i głównego organizatora, a także wozów konnych, w których siedziało około 20 osób śpiewających pieśni religijne. Zgodnie z tradycją orszak udał się do pierwszego z czterech kopców usypanych na węgłach (rogach) wsi, gdzie ksiądz odczytał fragment ewangelii, którą następnie włożono do butelki i zakopano w ziemi, a po wspólnej modlitwie i poświęceniu pola orszak ruszył do kolejnego kopca. Aby dotrzeć do ostatniego (czwartego) kopca w Modle trzeba było jednak przejechać przez leżący na skraju wsi Otocznia Stara niestrzeżony przejazd kolejowy. I wtedy właśnie doszło do tragedii.

Kiedy początek orszaku przejechał na drugą stronę około 300 metrów wówczas zauważono nadjeżdżający od strony Warszawy pociąg. Organizator zawołał głośno w kierunku wozów, które jeszcze nie przejechały, że nadjeżdża pociąg. Jednak w tym samym czasie od strony Mławy jechał pociąg osobowy. Za torem pozostała jeszcze jedna furmanka, którą powoził Czesław Pawłowski, a na której siedzieli między innymi dwaj jego synowie. Jak zanotował w kronice ks. Mieczysław Smoliński, gdy furmanka zbliżała się do torów mieszkańcy Otoczni dawali znaki ostrzegawcze, ale woźnica był przekonany, że przejedzie przez tory, gdyż widział tylko pociąg jadący od strony Mławy, „a nie zdawał sobie sprawy, że z tyłu najeżdża na niego drugi pociąg od Warszawy". Gdy go dostrzegł zatrzymał konie, ale wóz był już za blisko toru. Podmuch wciągnął pod pociąg oba konie, a następnie wóz, który się wywrócił. Część osób siedzących na wozie została wyrzucona na bok, druga część wpadła wprost pod koła pociągu. Śmierć poniosło na miejscu pięć osób, a kolejnych osiem trafiło do szpitala, spośród których trzy nie przeżyły.

Pogrzeb ofiar katastrofy pod Modłą zgromadził kilka tysięcy osób, które towarzyszyły konduktowi żałobnemu prowadzonemu od granic wsi na cmentarz parafialny w Mławie. Na długości ponad dwóch kilometrów ruch pojazdów został całkowicie zatrzymany. Ludzie w ciszy oddawali hołd tym, którzy zginęli. Natomiast ci którzy przeżyli do końca życia wspominali swoje doświadczenia, a nawet mówili o „cudownym" ocaleniu. Mowa pogrzebowa, którą wygłosił naoczny świadek tej tragedii, ks. Mieczysław Smoliński, była jedną z najtrudniejszych, jakie przyszło mu głosić w życiu. Po pogrzebie odbyło się również oficjalne dochodzenie oraz sprawa sądowa. Zapadły dwa wyroki skazujące - na dwa lata i na jeden rok więzienia. Ale tak naprawdę w pamięci ludzi na długie lata pozostała przede wszystkim tragedia, jaka spotkała ich bliskich. Natomiast przejazd kolejowy, na którym doszło do tej tragedii od lat jest już wyłączony z ruchu.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Panika w Raciążu

Zdezorganizowane zostało życie mieszkańców Raciąża. Już od połowy czerwca woda z miejskiego wodociągu nie nadaje się do spożycia. Powód – zakażenie bakteriami, i to znaczne. Dzień w dzień „urzęduje" tam płoński Sanepid, wydaje miejscowym władzom i PGKiM-owi stosowne polecenia, ale poprawy nie widać. Głównie dlatego, że niekonsekwentnie prowadzona jest akcja chlorowania wody. Ponoć psuje się chlorator. Zastanawiamy się, jak długo jeszcze w Raciążu będzie można wypić jedynie piwo i zjeść kawałek suchego niedopieczonego chleba.

nr 28, 6 lipca 1988 r.

Grunt to interes

W Ciechanowie, w sklepie Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej obok nasion fasoli i buraków pojawił się na półce kolorowy telewizor firmy japońskiej. Obok stoją trzy magnetowidy, również japońskiej firmy NEC, TEC i Sanyo. Wszystko można nabyć za polskie złotówki. Komplet – telewizor z magnetowidem kosztuje 2,5 mln złotych. Ciechanowska spółdzielnia dzięki ścisłej współpracy z „Iglopolem"i za jej pośrednictwem nabyła sprzęt w spółce „Skorpio". Panowie ze spółki „Skorpio", zapewniają, że jeżeli znajdą się chętni na kupno tych telewizorów, mogą dostarczyć ich więcej.

nr 29, 15 lipca 1988 r.

Jest akcja...

Benzyna dla bogaczy

Także na terenie naszego województwa prowadzona będzie sprzedaż benzyny komercyjnej. W paliwo bez kartek – po 260 i 300 zł – będziemy mogli zaopatrywać się jednak tylko w Ciechanowie, w CPN-ie przy ul. Sońskiej.

nr 28, 6 lipca 1988 r.

... jest i reakcja

Benzyna za droga?

Stacja CPN na ulicy Sońskiej w Ciechanowie – jedyny w naszym województwie punkt sprzedaży tzw. benzyny komercyjnej – nie notuje, jak dotąd, wielkich obrotów. Każdego dnia ten CPN wydaje – poza reglamentowaną – ok. 100 l etyliny 86 i ok. 1500 l etyliny 94. Nie jest tego dużo. Drogie paliwo kupują przede wszystkim przyjezdni, głównie warszawianie. Mieszkańcy Ciechanowa nie bardzo mają ochotę na płacenie po 300 zł za litr benzyny. Może dlatego, że wśród nich jest dużo urzędników – a ci mają dodatkowe talony.

nr 30, 22 lipca 1988 r.

W Sierpcu, czyli w Soplicowie

Pierwszy klaps „Pana Tadeusza"

3 lipca do Muzeum Wsi Polskiej w Sierpcu ponownie zjechali filmowcy. Znany reżyser Andrzej Wajda tu właśnie rozpoczął kręcić sceny do „Ostatniego zajazdu na Litwie" – ekranizacji słynnego poematu „Pana Tadeusz" Adama Mickiewicza. Do realizacji tego pomysłu dojdzie w roku, w którym obchodzimy dwusetlecie urodzin poety. Pierwsze ujęcia do filmu odbywały się koło XVII-wiecznej karczmy, przywiezionej przed laty na teren skansenu z Sochocina. Przedstawiały one wydarzenia 1812 roku: przemarsz polskiej kawalerii udającej się na spoczynek po walkach z Moskalami. (…) W Sierpcu filmowane będą niektóre ujęcia plenerowe, m. in. z ksiąg trzeciej i jedenastej. Jedną z chałup, pochodząca ze wsi Rzeszotary – Zawady, ucharakteryzowano na chatę Macieja Dobrzyńskiego.

nr 27, 7 lipca 1998 r.

Bijatyka na weselu

Do niecodziennego incydentu o zabarwieniu kryminalno-obyczajowym doszło w Czernicach Borowych. W niedzielę 12 lipca, o godz. 2.00 do miejscowego Domu Kultury, w którym odbywało się przyjęcie weselne, wtargnęła grupa młodych mieszkańców Czernic: 27-letni Dariusz G., 19-letni Marcin S., 16-letni Robert T., 24-letni Robert O. oraz 17-letnia Mariola R. z Przasnysza. Przy użyciu drewnianych pałek pobiła gości. (…) Jak nieoficjalnie się dowiedzieliśmy, wtargnięcie gromady młodych ludzi na sale biesiadną z drewnianymi dragami prawdopodobnie było następstwem wcześniejszej słownej sprzeczki, do jakiej doszło pomiędzy jednym z mieszkańców Czernic (nie biorącym udziału w imprezie), a grupką gości weselnych. Niebagatelną rolę w podgrzaniu konfliktu miał też – jak można przypuszczać – alkohol.

nr 27, 14 lipca 1998 r.

HOROSKOP

BARAN
Tydzień sprzyjać będzie ryzykownym i szybkim decyzjom. W pracy będziesz miał okazję do wykazania się swoimi zdolnościami. Uda ci się naprawić błędy, jakie przytrafiły ci się w niedalekiej przeszłości. Będziesz mógł liczyć na pomoc przyjaciół i ludzi, którzy są ci z różnych powodów wdzięczni.

BYK
Czeka cię ważne spotkanie i rozmowa, która da ci wiele do myślenia. Wiele twoich spraw zależy od tego, co sądzą inni ludzie, dlatego bądź czujny i uprzejmy. Pod koniec tygodnia uda ci się zaprowadzić porządek w sprawach zawodowych, co bardzo poprawi ci humor.

BLIŹNIĘTA
W najbliższych dniach zwrócisz większą uwagę na sprawy związane z domem i rodziną, bo możliwe są drobne nieporozumienia ze starszymi krewnymi. Pod koniec tygodnia poczujesz przypływ odwagi i życiowej energii. Ktoś powie ci komplement, poczujesz się lubiany i bardziej doceniany.

RAK
Zwrócisz uwagę na towarzyskie sekrety i tajemnice. Możesz jednak wyolbrzymiać niektóre z problemów, o jakich opowiadają znajomi. Jeśli spokojnie się zastanowisz, to wpadniesz na pomysł jak rozwiązać kilka spraw, ale czy ktoś cię posłucha? Lepiej zajmij się swoimi finansami.

LEW
Postanowisz wziąć trudne sprawy w swoje ręce. Czas skończyć nieustające narady i przegonić doradców, którzy nic nowego nie mówią. Działaj szybko i mów otwarcie. Przyjaciele stoją po twojej stronie. W miłości nadchodzą romantyczne chwile. Słuchaj serca, a nie tego, co mówią znajomi.

PANNA
Będziesz spokojny i trochę leniwy. Zbyt ambitne plany zamiast zmobilizować, zniechęcą cię do działania. Odkryjesz, że masz wpływowych znajomych, na których możesz liczyć. W pracy spokój i jakby wakacyjny klimat. Do nowych znajomości podejdziesz z większą niż zwykle rezerwą.

WAGA
W najbliższych dniach obowiązków będzie mniej, a okazji do rozmowy z ciekawymi ludźmi więcej. Odkryjesz, że wielu osobom zależy właśnie na tobie. Wydasz więcej na płyty, książki, sztukę. Także pokusie romansu trudno będzie się oprzeć. Nie obiecuj jednak wiele, bo emocje przeważą nad rozsądkiem.

SKORPION
Tydzień przyniesie ci korzystne okazje i nowe znajomości. Będzie się działo, ale nie opuszczaj się w pracy. Omawiaj ambitne plany, nie bądź teraz zbyt skromny i nieśmiały. Projekty, o których dotychczas wszyscy tylko plotkowali, teraz ostro ruszą do przodu. Weekend spędzisz w sympatycznym towarzystwie.

STRZELEC
Bądź przygotowany na różne niespodzianki. Ktoś postąpi inaczej, niż się spodziewałeś i będziesz zmuszony do szybkiej zmiany planów. Nie wpadaj w panikę, bo dzięki mądrej taktyce i talentowi do negocjacji szybko zapanujesz nad sytuacją. Wenus sprawi, że przez cały tydzień nie stracisz dobrego humoru.

KOZIOROŻEC
Już czas, aby poświęcić więcej uwagi rodzinnym sprawom. Będziesz dzwonić do krewnych i omawiać wspólne plany. Wszyscy będą zadowoleni, a ty poczujesz się potrzebny. W weekend staniesz się bardziej towarzyski. Baw się, ale nie przesadzaj z kulinarnymi szaleństwami.

WODNIK
Poczujesz się silny i zdecydowany. To właśnie ty będziesz w tym tygodniu decydować i przekonywać innych do mądrych i nowoczesnych projektów. W miłości czekają cię sympatyczne niespodzianki. Dawne znajomości powrócą i będą wymagały podjęcia jednoznacznych decyzji.

RYBY
Poczujesz przypływ optymizmu i chęci do życia. Zerwiesz z rutyną, zaczniesz częściej ćwiczyć lub spacerować. Trzymaj w tajemnicy swoje miłosne sukcesy, bo czyjaś zazdrość może pokrzyżować twoje romansowe plany. Warto też przemyśleć decyzje, które dotyczą dalszej rodziny.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gerlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska

Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com

Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl baf9110ef4

KON-tekst

Duda daje, Morawiecki prawi

Kończąca się kampania prezydencka przebiega pod znakiem dzielenia (społeczeństwa) i rozdawania (pieniędzy). Dzieli, rządzi i rozdaje głównie urzędujący prezydent Andrzej Duda, ale na szastanie pieniędzmi podatnika wspaniałomyślnie pozwala premier rządu. Jemu z kolei prawdopodobnie taki pomysł podsunął prezes partii. Dla każdego coś oczekiwanego: dla dzieci, emerytów, samorządowców, strażaków z OSP, gospodyń z KGW...

Ponadto w drugiej turze wyborów Mateusz Morawiecki włączył się do kampanii Dudy osobiście, i niczym król ze starych bajek podróżuje po kraju, prawi swoim poddanym mądrości, tu i tam sypnie garść złota. Morawiecki postanowił wspomóc w wyborach Dudę, jak sądzę, z pobudek niekoniecznie altruistycznych. Uprzytomnił sobie bowiem, że przegrana PAD-a może oznaczać nie tylko zmierzch rządów PiS, ale również jego osobistą klęskę.

Premier odłożył więc wszystkie państwowe obowiązki, zupełnie zapomniał, że trwa pandemia i wybrał się w bezpieczną marszrutę po wschodnich województwach Polski, od Siedlec po Suwałki. Duże miasta, typu Warszawka i Krakówek omija szerokim łukiem. Podróżuje po samorządach, w których sympatie do PiS są najmocniejsze. Wcześniej nadrukował olbrzymich rozmiarów papierowych czeków. Na drogi, mosty, oczyszczalnie, boiska i remizy. Pieniądze, które samorządy „mają mieć". Scenariusz wizyt wszędzie jest taki sam: wręczenie papieru z nazwą gminy i wyszczególnioną kwotą, koniecznie pamiątkowe zdjęcie premiera z odbierającym czek samorządowcem. Wszystko to kończy wystąpienie premiera wizjonera, fantasty, oratora, manipulatora i propagandzisty, który najpierw nie zostawi suchej nitki na kandydacie opozycji Rafale Trzaskowskim, potem pochwali siebie i swój rząd, ale zaznaczy, że te „prezenty" są możliwe dzięki...nie, nie rządowi – prezydentowi Dudzie!.

Kiedy, w jakiejś miejscowości wdzięczny, acz niedoinformowany tłumek zaczął wykrzykiwać dziękczynnie: „Mateusz, Mateusz...!", Morawiecki natychmiast zareagował: „Nie Mateusz, ale Andrzej, Andrzej!" Taki to szczery, bezinteresowny i wspaniałomyślny jest nasz premier. (Przy okazji - źródło finansowania tych prezentów, to Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, czyli środki przeznaczone na przeciwdziałanie COVID-19, czyli obligacje emitowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, czyli... kredyt.)

Jak można nazwać to, co wespół zespół czynią przed wyborami prezydent Duda z premierem Morawieckim? Przekupstwo? Korupcja? Kradzież pieniędzy podatnika?

Weźmy choćby Program 500 plus. Czy to jest pomoc socjalna dla najbardziej potrzebujących rodzin, czy zwykłe rozdawnictwo pieniędzy z budżetu państwa, z nadzieją na wdzięczność elektoratu przy urnie wyborczej? A te czeki wręczane włodarzom gmin i miasteczek publicznie na rynkach? Czy nie wygląda to na ordynarną korupcję polityczną?

Jeszcze kilka dni... Musimy je jakoś przetrwać. Znieść te wszystkie demagogiczne, przewidywalne i coraz bardziej nużące i irytujące w odbiorze wystąpienia prezydenta Dudy, przy wtórze premiera Morawieckiego. Te wszystkie półprawdy i kłamstwa, hasła, groteskowe miny, głośne pokrzykiwania. A potem pójść i wybrać.

MAREK ŻBIKOWSKI

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Baba, lekarz i odliczamy…

Przychodzi baba do lekarza, a lekarz mówi: oddzwonię. Tak w skrócie można opisać obecnie wizytę u lekarza. W wielu przypadkach – teleporada. Do telefonicznej rozmowy z diabetologiem przygotowuje się znajoma starsza pani. Już wie, że ma zgromadzić dokumenty medyczne i w wyznaczonym dniu w godzinach popołudniowych czekać na telefon. Ponieważ stan zdrowia jej się nie pogorszył, więc nie potrzebuje bezpośredniego kontaktu z lekarzem.

A co z tymi, z którymi nagle zaczęło dziać się coś niepokojącego? Wśród nich jest pisząca te słowa. Od kilku dni (i nocy też) boli mnie brzuch. Dieta, mięta i inne domowe sposoby zawiodły. Dolegliwość przeszkadza spać, w dzień nie pozwala w pełni skupić się na pracy. Zmęczenie narasta, senność też, chwilami głód, dochodzi do tego powoli rozdrażnienie. Diagnoza może być różna, lepiej nie zaglądać do wujka Google, bo można się przerazić. Przerażenie może paraliżować psychicznie, a przecież trzeba działać, by dostać się do lekarza. Ponieważ ból kolejną falą powrócił w piątek wieczorem, więc za radą przyjaciół mąż zawiózł mnie do szpitala. Nocnej pomocy lekarskiej potrzebowali mieszkańcy nie tylko mojego powiatu. Dwie osoby „złapały" kleszcza, mężczyzna skarżył się na ból w klatce piersiowej i lewej ręce, inny mężczyzna przyjechał z córką mającą ból brzucha, para przyniosła dziewczynkę z opuchniętą wargą (prawdopodobnie małą użądliła pszczoła), młoda kobieta dostała wysypki. Czekaliśmy przed budynkiem, wpuszczani do środka pojedynczo. Mężczyzna z bólem w klatce piersiowej, choć było widać, że czuje się coraz gorzej, przepuścił mamę z opuchniętą dziewczynką. Kobieta z wysypką, nie pytając nas, kto jest ostatni w kolejce, wpadła do budynku. Jakiś czas później równie szybko wyszła jak weszła. Jej znajomy wytłumaczył, że kobieta wcześniej zadzwoniła i miała wyznaczoną godzinę wizyty. Jedna z osób z kleszczem weszła wcześniej, druga zaczęła się zastanawiać, czy nie lepiej było zostać w domu, ale nakłoniona przez rodzinę przyjechała po fachową pomoc. Zaczęliśmy żartować, że wyjmiemy jej sami kleszcza. Dziewczynka, którą bolał brzuszek, zmarzła. Tata kazał jej wejść do małej poczekalni, gdzie stało jedno krzesło. Siedząca na nim kobieta posunęła się i tak dwie zamaskowane osoby czekały na wizytę. Pozostali – staliśmy przed budynkiem. Pod opieką lekarza, co nas ucieszyło, znalazł się mężczyzna z bólem w klatce piersiowej. Wysłał do zięcia esemesa, że dostał tabletkę pod język i ma badania, bo to prawdopodobnie zawał. Pojawiły się kolejne osoby. Ktoś zapytał o toaletę. Ktoś inny odparł, że w budynku, a do budynku nikt z nas bez przeprowadzonego wywiadu medycznego nie mógł wejść. Ból brzucha nie pozwolił mi długo stać (wytrzymałam ponad godzinę), więc mąż zawiózł mnie do domu. Wróciliśmy po telefonie sympatycznej nieznajomej, że pewnie lekarz nas szybko przyjmie. Cóż, zapomnieliśmy, że lekarz jest jeden, a obowiązują procedury związane z COVID-19, więc gdy czeka się na wynik badania jednego pacjenta, w tym czasie drugiego i trzeciego pacjenta nie można przyjąć (tak się domyśliliśmy). Postałam, zmarzłam (skutek uboczny: ból gardła), w końcu poddałam się i wróciłam do domu. Weekend spędziłam na diecie, wodzie i mięcie, ograniczając aktywność. W poniedziałek okazało się, że w mojej przychodni jest tylko dwoje lekarzy, a oczekujących wielu. Mam spróbować we wtorek. Chyba że wcześniej stracę przytomność, wtedy lekarz mnie przyjmie.

Przychodzi baba do lekarza, a lekarz … na urlopie, w grupie ryzyka i nie przyjmuje, chory itp. Pozostaje cierpliwość, infolinia dla osób w kryzysie psychicznym, w którym mogę się znaleźć, jeśli nie uzyskam innej pomocy, oraz Anatolij Kaszpirowski, który znów leczy, tym razem przez internet, ale tylko z koronawirusa, więc mi nie pomoże. Tak czy siak, odliczamy: jeden, dwa, trzy …

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 28

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ścieglennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 26: *„Kto posiada ten tez włada".*

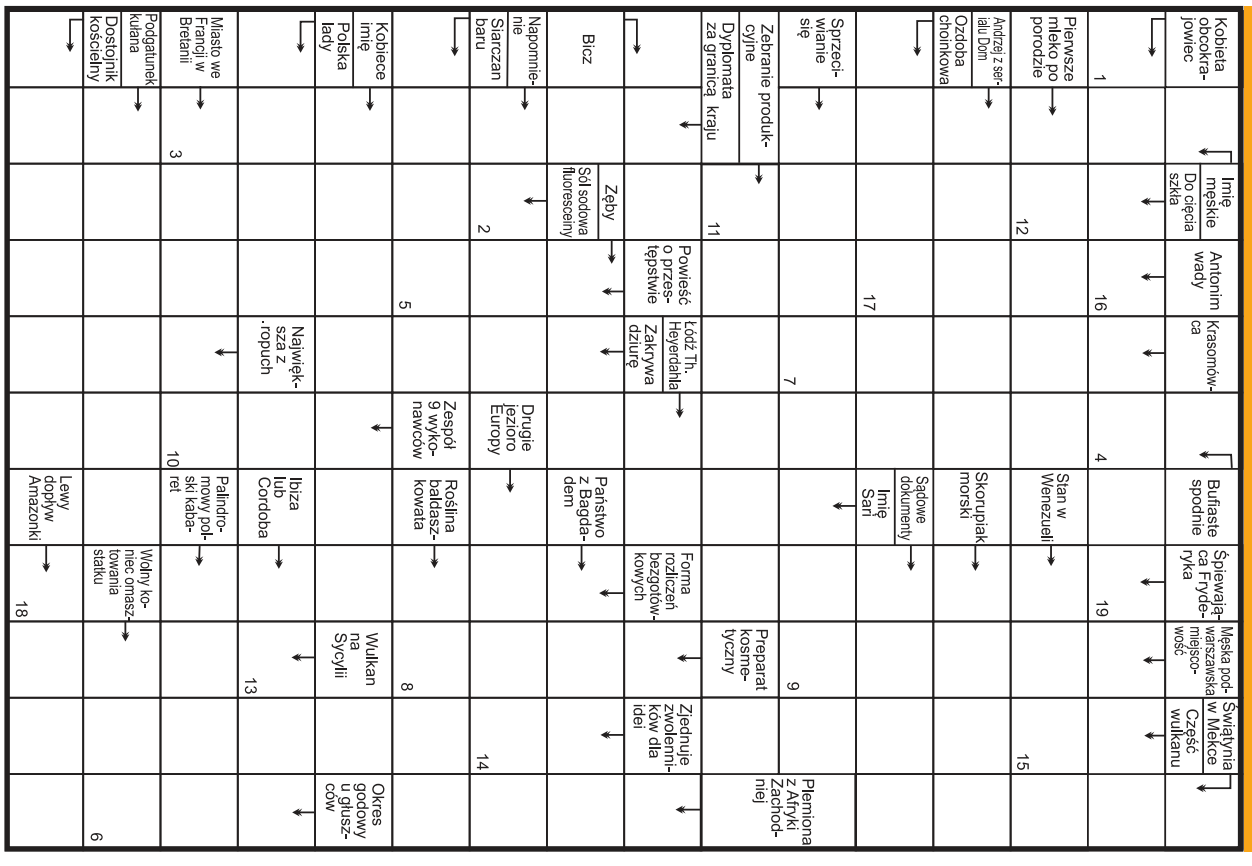

eprasa.pl baf9110ef4

Pożegnanie proboszcza

Ks. Kazimierz Kowalski odszedł na emeryturę

Po 11 latach spędzonych w parafii św. Antoniego w Żurominie, ks. prałat odszedł na załużony odpoczynek. Parafianie zgromadzili się tłumnie na ostatniej mszy z jego udziałem.

Proboszcza żegnali m.in. samorządowcy, dyrektorzy szkół, przestawiciele służb mundurowych, harcerze. Ks. Kzimierz Kowalski otrzymał kwiaty i wysłuchał wielu ciepłych słów. Od 1 lipca proboszczem w Żurominie został mianowany ks. kan. dr Tomasz Kadziński, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Sierpcu.

FOT. MIRASK VIDEO& FOTO DLA PARAFII ŚW. ANTONIEGO W ŻUROMINIE/ FACEBOOK

Ks. Kazimierz Kowalski opuścił żuromińską świątynię po 11 latach

I tura wyborów prezydenckich

Mieszkańcy wybrali Dudę

Urzędujący prezydent wygrał wybory prezydenckie w powiecie żuromińskim pozostawiając innych kandydatów daleko w tyle. Na drugiej pozycji znalazł się kandydat KO, Rafał Trzaskowski.

Frekwencja w powiecie wyniosła 59,07%. Najwięcej głosów oddali mieszkańcy gminy Żuromin (61,75%), a najmniej mieszkańcy gminy Lutocin (54,96).

W każdym samorządzie terytorialnym położonym w obrębie powiatu żuromińskiego najwięcej głosów zdobył Andrzej Duda. Gdyby wybory odbywały się wyłącznie w tym powiecie, drugiej tury by nie było, ponieważ urzędujący prezydent zdobył 59,1% głosów mieszkańców. Wygrał w każdej gminie, jednak największym zaufaniem darzą Andrzeja Dudę mieszkańcy gm. Siemiątkowo, gdzie zagłosowało na niego aż 73,97% wyborców. Również w tej gminie najmniejsze poparcie uzyskał główny kontrkandydat obecnie urzędującego prezydenta – Rafał Trzaskowski. Wyniosło ono 7,92%. Największe poparcie zyskał on w gm. Żuromin, gdzie zagłosowało na niego 26,36% wyborców. Jednocześnie w tej gminie było (w skali powiatu) najmniej głosów na Andrzeja Dudę – 50,09%.

W całym powiecie żuromińskim Rafał Trzaskowski uzyskał 19.07% głosów. Na trzeciej pozycji znalazł się bezpartyjny kandydat Szymon Hołownia, na którego oddało głos 10,51% wyborców. Kolejny był Władysław Kosiniak-Kamysz z poparciem 4,75%, a tuż za nim Krzysztof Bosak 4,47%. Robert Biedroń zdobył 1,52% poparcia, a pozostali kandydaci nie osiągnęli procenta poparcia (Marek Jakubiak, Waldemar Witkowski, Mirosław Piotrowski oraz Paweł Tanajno).

kuj

Skarga na pracowników DPS w Bądzynie

Powiatowa Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zapoznała się z anonimowymi skargami. Jedną z nich zatytułowano „Prośba o pomoc". Obie dotyczyły funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej w Bądzynie. Radni udali się na miejsce, aby zweryfikować nadesłane informacje.

Pismo zatytułowane „Prośba o pomoc" było napisane przez pracowników DPS w maju, a skierowane bezpośrednio do Konstantego Radziwiłła, wojewody mazowieckiego.

Rozpoczynało się ono w ten sposób: *„Panie Wojewodo My jako pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Bądzynie zwracamy się do Pana z prośbą o pomoc. Wszystkie poprzednie skargi i zażalenia które składaliśmy do Pana Starosty Żuromińskiego były zamiatane pod dywan"* (pisownia oryginalna).

Dalej pracownicy zarzucają przywileje mężowi dyrektor DPS, a jednocześnie pracownikowi jednostki, twierdząc, że w trakcie obostrzeń i zmian dotyczących pandemii koronawirusa wszyscy pracownicy pracowali na zmiany po 12 godzin dziennie, a pracownicy biurowi po 10 godzin. Natomiast mąż pani dyrektor pracował tak jak pracownicy biurowi. Pracownicy zarzucają mu również kradzież paliwa.

„Gdzie dyrektor pracuje około 20 lat na stanowisku bez konkursu? Tylko w DPS w Bądzynie" – napisali niezadowoleni pracownicy w piśmie skierowanym do wojewody. Swoją anonimowość tłumaczyli obawą o utratę pracy.

Kolejne pismo w kwietniu wpłynęło do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Rozpoczynało się również prośbą o pomoc. W treści pracownicy zaznaczyli, że chcą dalej pracować w DPS i kochają swoich podopiecznych, co motywuje ich do szukania rozwiązania wewnętrznych problemów w jednostce.

W tym piśmie z kolei ponownie pojawia się wątek pracy małżeństwa w jednym zakładzie, powtarzają się zarzuty wobec męża pani dyrektor, który zdaniem skarżących miał dopuścić się kradzieży opału, paliwa i sporządzania „lewych faktur" na swoją firmę nagłaśniającą.

Nowym aspektem są poglądy polityczne małżeństwa sformułowane w ten sposób *„[..] mąż pani dyrektor nie nawidzi Pisowców"* (zachowano oryginalną pisownię).

W skardze skierowanej do ministerstwa pracownicy opisują zachowania, jakich mieliby się dopuszczać inni pracownicy DPS-u: *„Chcemy jeszcze wspomnieć, że dyrektorka wraz mężem, który zaczął pracę jako konserwator przyjęli do pracy opiekunkę, która bije mieszkańców, nie ma do nich serca, inna opiekunka przychodzi pijana"* - czytamy w piśmie. Pracownicy, którzy są autorami skargi, domagają się zwolnienia męża dyrektor DPS i kontroli w placówce.

Starosta żuromiński Jerzy Rzymowski poprosił dyrektor DPS Marzenę Brydzińską o ustosunkowanie się do stawianych jej w tym piśmie zarzutów i wyjaśnienia w sprawie informacji o znęcaniu się nad podopiecznymi.

W odpowiedzi pani Brydzińska wyjaśniła, że z mężem musieli mieć jednakową zmianę, aby nie narażać innych. W piśmie skierowanym do starosty odpowiada na wszystkie zarzuty. Marzena Brydzińska informuje, że jest dyrektorem DPS od 2003 roku i w tym czasie uczestniczyła w 2 konkursach na to stanowisko. Jej mąż zaś pracuje w DPS 25 lat i był zatrudniany jeszcze za czasów dyrektor Marii Sarnowskiej. *„Zarzuty dotyczące wywozu paliw sprzed kilku lat zostały komisyjnie zweryfikowane i wyjaśnione"* – czytamy w piśmie autorstwa Marzeny Brydzińskiej, jednak nie ma tam wyniku weryfikacji.

Dyrektorka zaznacza również, że do chwili otrzymania pisma nie odnotowali wspomnianych w nim sytuacji związanych z mobbingiem i przemocą wobec podopiecznych.

„Wszystkie zarzuty skierowane w moją osobę i w innych pracowników są bezpodstawne. Przypuszczam że napisane przez osobę której nie została przedłużona umowa o pracę" - napisała dyrektor DPS.

Według Marzeny Brydzińskiej, DPS ma dobrą opinię, tak jak i pracownicy. W sądowym protokole pokontrolnym widnieje zapis o rodzinnej atmosferze, ładzie i porządku.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie rozpatrzyła skargi, ponieważ nie została ona podpisana. Radni mimo wszystko postanowili sprawdzić, co takiego dzieje się w DPS w Bądzynie. Najbardziej zaniepokoił ich fragment o przemocy wobec podopiecznych i wątek z pracownicą nadużywającą alkoholu.

- Byliśmy w Domu Opieki Społecznej w Badzynie, przeprowadziliśmy szeroki wywiad z pracownikami placówki, a także z pensjonariuszami i panią dyrektor. Informacja o pracownicy nadużywającej alkoholu potwierdziły się. Kobieta ta dobrowolnie udała się na terapię, jednak z niej zrezygnowała, dlatego DPS rozwiązał z nią umowę. Co do zarzutu o znęcanie się nad pensjonariuszami, nie ma to odzwierciedlenia w rzeczywistości – informuje przewodnicząca powiatowej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, radna Ewa Naguszewska.

Do DPS wybiera się również powiatowa komisja zdrowia, która powtórnie zweryfikuje informacje zawarte w pismach skierowanych do wojewody i ministerstwa.

kuj

KPP w Żurominie

Czy doszło do przywłaszczenia kasy?

Czy osoba pracująca w Komendzie Powiatowej Policji w Żurominie rzeczywiście przywłaszczyła środki z kasy zapomogowo-pożyczkowej? Anonim w tej sprawie został skierowany do Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie. Sprawę bada też Biuro Spraw Wewnętrznych Policji w Warszawie.

Informację o tym, że coś złego dzieje się w KPP w Żurominie powtarzały się w kuluarowych rozmowach od tygodni. Mowa była o przywłaszczeniu środków z funduszy zbieranych przez policjantów przez pracownika administracji. Kwota miałaby sięgać nawet powyżej stu tysięcy złotych. W tej sprawie wpłynęło anonimowe pismo do KWP w Radomiu, która przekazała je Prokuraturze Rejonowej w Ciechanowie.

- Pismo wpłynęło do nas 18 marca, natomiast śledztwo wszczęliśmy 20 marca. W tej chwili czynności w tej sprawie prowadzi Biuro Spraw Wewnętrznych Policji w Warszawie. Prokuratura prowadzi śledztwo pod kątem braku nadzoru nad pracownikiem - komentuje prokurator rejonowy w Ciechanowie Przemysław Bońkowski.

Prokurator nie sprecyzował natomiast, kto miałby być osobą przełożoną, której w anonimowym piśmie zarzuca się jakieś uchybienia. Okazuje się, że BSW prowadziło przesłuchania w KPP w Żurominie w piątek, 26 czerwca br. O sprawę pytamy komendanta powiatowego policji Witolda Lemańskiego, który stwierdził, że szczegółowych informacji udzieli po zakończeniu śledztwa. Wyjaśnił również, iż chodzi o wydarzenia sprzed ponad 10 lat, o których dowiedział się w marcu br., mniej więcej w tym samym czasie kiedy wpłynął anonim w tej sprawie. Komendant nie potrafił określić o jaką sumę może chodzić.

Kuj

Z Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji

Pieniądze dla sołectw

Wszystkie gminy w powiecie żuromińskim złożyły wnioski do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego o środki z Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw. Są one przeznaczane głównie na modernizacje świetlic wiejskich, ale nie tylko. Budowane są altany, boiska i inne obiekty użyteczności publicznej na wsiach. Urząd Marszałkowski przeznacza dla sołectwa 10 tys. zł. Jest to dodatek do takiej samej kwoty zabezpieczonej z funduszu sołeckiego.

Zatwierdzono po pięć wniosków z gmin: Żuromin, Lutocin i Siemiątkowo. Pieniądze z MIAS trafią do następujących sołectw w tych samorządach: Nadratowo, Będzymin, Dąbrowice, Rzężawy, Franciszkowo, Przeradz Mały, Przeradz Wielki, Dębówka, Lutocin, Elżbiecin, Dzieczewo, Goszczk, Krzeczanowo, Nowa Wieś i Wola Łaszewska. Cztery wnioski złożyła gmina Bieżuń, dotyczą one sołectw: Strzeszewo, Bielany Gołuskie, Stawiszyn-Zwalewo oraz Gołuszyn. Natomiast po jednym wniosku złożyły gmina Kuczbork (sołectwo Łążek) i Lubowidz (Przerodki).

kuj

eprasa.pl baf9110ef4

Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?

Prof. Lars D. Lindberg, z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pas przeznaczony jest dla **osób z każdą wadą układu ruchu:**
- mających **problemy z poruszaniem się**
- **artrozą stawów** biodrowych, kolanowych i innych...
- chronicznego **bólu dolnego odcinka kręgosłupa**, lumbago
- odczuwających przewlekły **ból w tkankach kostnych i mięśniach**

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdlał, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!

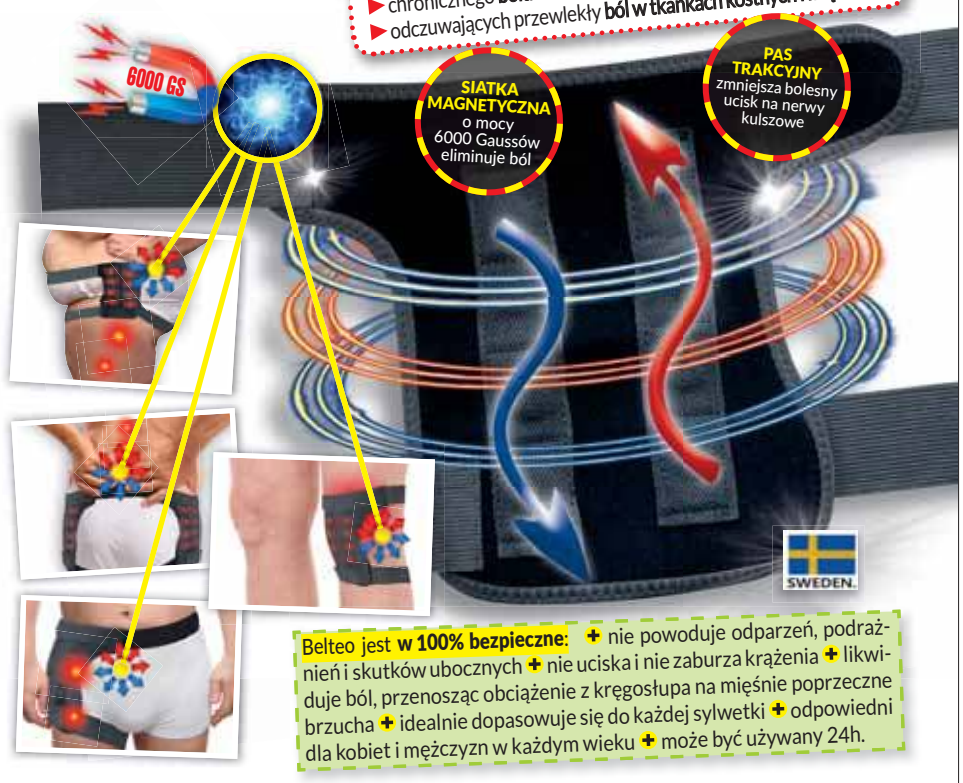

Belteo jest **w 100% bezpieczne**: + nie powoduje odparzeń, podrażnień i skutków ubocznych + nie uciska i nie zaburza krążenia + likwiduje ból, przenosząc obciążenie z kręgosłupa na mięśnie poprzeczne brzucha + idealnie dopasowuje się do każdej sylwetki + odpowiedni dla kobiet i mężczyzn w każdym wieku + może być używany 24h.

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano w łóżku unieruchomiony, niczym nieboszczyk leżący w trumnie. Próbowałem ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zacząłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegał mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu jak wąż?

Gdy dwa lata temu obejrzał mój rezonans, stwierdził: „Kręgi stykają się ze sobą, powodując silny ucisk i podrażnienie nerwu kulszowego. Dyski międzykręgowe ma Pan w tragicznym stanie, obawiam się, że operacja jest nieunikniona, albo będzie pan „usadzony" na amen."

Stwierdziłem, że nie ma sensu martwić się na zapas i to było najgłupsze, co mogłem zrobić. Czekałem tak długo, aż się doigrałem. Całe szczęście byliśmy akurat z żoną na wyjeździe u córki, która od lat mieszka w Szwecji. Gdyby ta sytuacja przytrafiła mi się w Polsce, może już byłbym inwalidą.

Ból, który mnie dopadł był tak potworny, że omdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. Pomyślałem, że to chore! Facet z tytułem profesora, a niby to dziadostwo miałoby mi pomóc?!

Wtedy usłyszałem – „Proszę się uspokoić i dać mi powiedzieć. Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na zachodzie od lat. Założony pas automatycznie rozciągnie Pana kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Wszystko po to, by pozbyć się ciągłego bólu, przez który trafił Pan na nasz oddział.

Ten zabieg nazywamy – trakcją. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych.

Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozeprą kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból powinien minąć. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból, nie tylko pleców, ale także; zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Wtedy powinien Pan uniknąć operacji." – tłumaczył Gerber.

Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia wierzcie bądź nie, ale prawie zapomniałem o bólu! Doskwiera mi jeszcze trochę kolano, ale prof. Gerber powiedział, że jeśli dalej będę korzystał z pasa to i ono powinno wrócić do pełnej sprawności! Po 20 dniach mogłem już nie tylko wiązać sznurowadła, ale i żonkę udało mi się pierwszy raz od lat nocą zaskoczyć!

Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępował moich ruchów, był niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch! Kręgosłup w końcu przestał mnie „łupać", ruszam się, schylam. Wszystko jak za czasów młodości! Byłem naprawdę zdumiony!

Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Gdy stuknie nam 50'tka, krążki międzykręgowe nawet o 35% gorzej amortyzują kręgosłup. To właśnie kręgi uciskają nerwy kulszowe. Dopada nas bardzo ostry ból podobny do tego, który kobieta odczuwa w trakcie porodu. Korzystanie z maści przeciwbólowych, zastrzyków czy proszków jest skuteczne, jednak tylko na chwilę, a co gorsze w ogóle nie likwiduje przyczyn choroby i na pewno nie poprawia kondycji naszego kręgosłupa czy zniszczonych stawów.

Ostatnie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. **Tylko połączenie dwóch metod dało spektakularne efekty:**

Trakcja kręgosłupa – medyczna **konstrukcja pasa podczas kuracji, odciąża kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, poprzez przeniesienie dużej części dźwiganego przez nie ciężaru na mięśnie brzucha**. Właśnie to nazywamy trakcją. Dzięki takiemu zabiegowi następuje bezpieczne rozciągnięcie dolnego odcinka pleców (podobnie jak lina bandżi). Przestrzenie między kręgami się zwiększają, przestają uciskać nerwy, a **odciążone stawy bez dźwigania całej masy ciała, w końcu mają czas na regenerację wytartych chrząstek i produkcję brakującej od lat mazi stawowej**. Stopniowo pozbywamy się bólu każdego z tych miejsc.

Technologia Magnetotronowa – działa przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów tworzy się coś w rodzaju siatki magnetycznej głębokiego działania o mocy od 6 do aż 15 tys. Gaussów – blokuje ona impulsy bólu, nie pozwalając dotrzeć im do mózgu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega sprawniej i szybciej. Łącząc ze sobą te dwie metody powstał Belteo – **pas, dzięki któremu w bezpieczny i skuteczny sposób zapomnimy o bólu i skutkach ubocznych**. Bez ciągłego pocenia się czy niewygodnych, sztywnych konstrukcji. Po prostu załóż pas na noc, by po kilku dniach obudzić się bez bólu – wspomina prof. Lars D. Lindberg z Uniwersytetu w Göteborgu.

Uwolnij się od cierpienia

Nieistotne czy bolą Cię biodra, kręgosłup, kolana czy mięśnie. Operacja wcale nie musi być Twoją ostatnią deską ratunku! Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magnesów zapomnisz, czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzenia po schodach.

Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania. Umieszczając go na biodrach, nie tylko skutecznie walczysz z bólem, ale i przeciwdziałasz aż 4 schorzeniom na raz. Tzn., że aż 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo **uniknęło: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych i kolanowych, a także bólu zmęczonych mięśni. Pas utrzymuje swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami, pozwalają na korzystanie z niego wielu osobom niezależnie od wieku czy sylwetki.**

Przeciwbólowo-regenracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początku 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki **specjalnemu dofinansowaniu** Fabryki Zdrowia, **ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 75% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

„Straciłem kontrolę nad swoim ciałem"

Kręgosłup i biodra wysiadły. Zapisano mnie na operację dopiero na 10 miesięcy wprzód. Zacząłem szukać, trafiłem na ten pas. Ze względu na okrągłą sylwetkę, wiek i stadium choroby zalecono mi, bym skorzystał z jego silniejszej wersji, czyli Belteo Ultra o dłuższych taśmach i mocy 15 000 Gs. Zapłaciłem więcej, jednak nie żałuję. Gdy dopadał mnie silny ból, nosiłem go za dnia, gdy ten ustawał, korzystałem z niego wyłącznie podczas snu, na zmianę z żoną. Po 72h zauważyliśmy pierwsze efekty, a po 4 tygodniach zapomnieliśmy, czym są cierpienie i problemy z poruszaniem.

Artur Wasiak (64 l.) z Terespola

75% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 80 OSÓB!

TYLKO do 14 lipca 75% taniej!

FABRYKA ZDROWIA

Pierwsze 80 osób, które zadzwoni do 14 lipca 2020 r., **dostanie 75% zniżki!** Otrzymasz wówczas przeciwbólowy trakcyjno-magnetyczny pas Belteo o mocy 6000Gs, tylko za ~~426 zł~~ **107 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 36 92

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl baf9110ef4

POLSKA AGENCJA ENERGETYCZNA

Polska Agencja Energetyczna Sp. z o.o.
ul. Górna 5, 10-040 Olsztyn,
tel.: +48 739 901 747
e-mail: biuro@agencjaenergetyczna.eu

Polska Agencja Energetyczna

to firma biorąca aktywny udział w tworzeniu rynku energii odnawialnej w Polsce. Promujemy pozyskiwanie czystej zielonej energii i gospodarkę zeroemisyjną wykorzystującą odnawialne źródła energii.

Poszukujemy gruntów do wydzierżawienia pod budowę farm fotowoltaicznych.

Interesują nas grunty spełniające następujące wymagania:

- powierzchnia minimum 2 ha,
- klasa gruntów IV lub słabsza,
- tereny użytkowane rolniczo – brak zadrzewień
- bliskość linii średniego napięcia.

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt **537 804 861**
e-mail: **wanda@agencjaenergetyczna.eu**

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Lek. Krzysztof Camlet

Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt

Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0413/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669,
www.boyk.pl
FC-0582/20

Posadzki miksokretem, zacieranie mechaniczne, poziomy laserowe. 515 967 825
FC-0611/20

Grzejniki aluminiowe krakowskie+zawory, rurki miedziane - tanio sprzedam. 602 354 712
PC-01022/20

Murowanie - stany surowe. Ogrodzenia - murowane i wylewane. 692 718 009
PC-01157/20

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- ***Tomografia CBCT/3D***
- Pantomogram
- Cefalogram
- ***Implantoprotetyka***
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-584/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl
515 908 871
FC-583/20

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Wykonujemy bramy, ogrodzenia, balustrady a także konstrukcje stalowe hal i magazynów. Tel. 606 287 842
59248-BST61

Usługi budowlane, malowanie natryskowe, elewacje, wykończenie wnętrz. Szybko i solidnie. 506 403 700
59248-Z657

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-01168/20

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Rav 4, diesel, 2010 rok, stan bardzo dobry. 609 521 837
FC-0696/20

Kupię Suzuki, Vitara, Samuraj, Jimi do 5 tys. zł. 504 969 280
PC-01150/20

Sprzedam Golfa III, 1200 zł. 693 949 348
PC-01134/20

Sprzedam skuter Zipp, stan dobry. 507 581 872
PC-01146/20

Kupię Poloneza, 126p, Syrenę i części. 509 267 655
59248-I345

KOPTRANS'88 CIECHANÓW

- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

eprasa.pl baf9110ef4

Serdecznie zapraszamy Państwa do skorzystania z oferty basenu rekreacyjno-rehabilitacyjnego działającego w Ciechanowie przy ul. Batalionów Chłopskich 12

PROPONUJEMY:
- sanarium
- saunę parową
- basen rekreacyjny
- karnety firmowe

PRZYJMUJEMY ZAPISY NA ZAJĘCIA RUCHOWE:
„Potańczmy w wodzie"
oraz na zajęcia: **„Rodzice i ja"**
dla rodziców z małymi dziećmi

Zapisy grupowe i indywidualne pod numerem **(23) 672 14 85 w. 156**

Istnieje możliwość rezerwacji na zasadach wyłączność

Serdecznie zapraszamy
U nas jest bezpiecznie!

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KARCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

kränzle

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Land Rover 2,0, 1998, wyciąg do obornika 40 m. 692 326 747
PC-01147/20

SKUP AUT - SPRAWNE ORAZ NA ZŁOM.
516 375 775
59248-BLT464

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Kupię 125p, 126p, Poloneza, Syrenę i inne. 797 126 742
PC-01094/20

Kupię części 125p, 126p, Polonez oraz inne. 797 126 742
PC-01095/20

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca.
Tel. 668 939 875
FC-0651/20

NIERUCHOMOŚCI

Kupię działkę budowlaną pow. 1300-1500 m² lub podobne na terenie Ciechanowa lub na pograniczu. 604 452 467
PC-01123/20

Sprzedam działki budowlane, Grzybowo. 694 04 00 32
PC-01124/20

Działkę rolno-siedliskową 1,5 ha z budynkiem gospodarczym 400 m² na wsi sprzedam. 692 142 811
PC-01110/20

Do wynajęcia kawalerka. 512 195 130
PC-01100/20

Sprzedam działkę 20 a z domkiem do remontu w Grędzicach. 662 147 805
PC-01096/20

Wynajmę kawalerkę w Ciechanowie. 606 923 298
PC-01085/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00780/20

Wynajmę nowy lokal biurowy 70 m², 6 pokoi, aneks kuchenny, łazienka z prysznicem. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0537/20

Pokój do wynajęcia. 509 292 614
PC-01034/20

Wynajmę mieszkanie. 604 350 302
PC-01067/20

Pokój wynajmę. 881 406 640
PC-01018/20

Kupię dom, duże siedlisko - tylko przy linii brzegowej rzeki Narew. Tel. 603 535 535
FC-0597/20

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 2300 m² w Baboszewie w okolicach Płońska. Wszystkie media i dojazd ulicą asfaltową. Cena 75000 do negocjacji. Zapraszam do kontaktu 501 125 330
59248-BLT465

Sprzedam działkę 1164 m² w Nasielsku, ul. Ogrodowa. 504 178 711
FN-144

Działka leśno-rolna 5,5 ha, Mieszki Wielkie. 515 966 131
59248-PK1140

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum, 606 898 054
59248-MBT37

Trzy piękne działki ogrodzone, zezwolenie na budowę, woda, prąd, gaz - sprzedam. 601 954 943
PC-01021/20

Wynajmę mieszkanie 96 m², Maków Maz., ul. Rickovera 10. 661 953 107
Mak-90

Sprzedam działkę 874 m² przy ul. Św. Antoniego. Tel. 795 451 132
59248-IP1682

Sprzedam siedlisko z budynkami. Kontakt 690 860 712
59248-A921

Kupię działkę magazyn, Ciechanów. 663 133 711
59248-Z655

PRACA

Przyjmę do pracy w gospodarstwie, Skrobocin. 505 360 559
59248-BLT477

Firma budowlana zatrudni pracowników na budowy. Tel. 666 368 908
59248-MBT49

Poszukujemy kierowcy C E do firmy transportowej z okolic Przasnysza. Praca w kraju 5 dni w tygodniu, weekendy wolne. Praca na ruchomej podłodze. Tel. 601 295 581
59248-I347

Firma malarska zatrudni doświadczonych pracowników. Stała praca, dobre wynagrodzenie. 798 098 051
FE-60

Praca w gospodarstwie rolnym. 500 018 306
Mak-87

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 502 996 518
PC-01159/20

Zatrudnię do niedużego sklepu w centrum Ciechanowa, dni i godziny do ustalenia. 607 783 034
FC-0655/20

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C lub C+E (praca na tandem), pn.-pt., kraj. 518 418 824
FC-0669/20

Zatrudnię w niedużym gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 797 621 858
PC-01143/20

Zatrudnię kierowcę kat. B, bus, z doświadczeniem, na stałe lub dorywczo. Strzegowo, 515 400 777
FC-0700/20

Przyjmę panią do pomocy w domu. 500 201 578
PC-01175/20

Praca w gospodarstwie rolnym dla mężczyzny lub małżeństwa, zakwaterowanie. 691 512 930
59248-FR246

Przyjmę do pracy ekipę do remontów balkonów na terenie Warszawy. 510 272 306
Mak-81

Piekarnia Glinojeck zatrudni piekarza, osobę do krojenia chleb, uczniów na praktykę lub staż. 600 240 759
PC-01145/20

Firma transportowa z Zakroczymia zatrudni kierowcę międzynarodowego C+E. Tel. 694 056 105
FC-0612/20

Zatrudnię w gospodarstwie. 798 747 823
FC-0633/20

eprasa.pl baf9110ef4

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
DĄB POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Piekarnia Glinojeck zatrudni panią do sprzątania z okolic Glinojecka i kierowcę kat. B. 600 240 759
PC-01027/20

Zatrudnię brygady cieśli, murarzy, zbrojarzy. Praca w Ciechanowie, Przasnyszu, Płońsku. 516 540 300
FC-0589/20

Zatrudnię kierowcę kat. C, D, przewóz zboża. 609 521 837
FC-0635/20

Przedsiębiorstwo Rolne „Barbara" we Wróblewie zatrudni traktorzystę, pracownika fizycznego. Tel. 602 262 345, 608 065 361, 784 059 164
FC-0636/20

Zatrudnię murarzy. 504 721 637
PC-01109/20

Zatrudnię kierowcę na ciągnik rolniczy do obsługi kombajnu zbożowego i buraczanego, zlecę remont kombajnów. 501 345 636
FC-0650/20

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Skup trzody i bydła
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

ROLNICZE

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0411/20

Sprzedam prasę rolującą New Holland-841. 517 241 672
PC-01121/20

Sprzedam dłużyce, przyczepę 4 t, słomę po kombajnie. 501 788 829
PC-01103/20

Sprzedam sieczkarnię Z-305. 502 978 260
PC-01112/20

Sprzedam kombajn Fortschritt E-514. 694 478 712
PC-01113/20

Sprzedam żyto, pszenżyto, cyklop. 697 329 918
PC-01114/20

Sprzedam krowę cielną wycielenie 15.07. z drugim cielakiem, prasę kostkującą Sipma Z-224/1, talerzówkę 4,2 m hydrauliczną John Deere. 505 864 632
FC-0653/20

Sprzedam kombajn Bizon. 698 079 509
PC-01126/20

Sprzedam prasę Claas Rollant 46-RC. 516 504 054
PC-01130/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 505 565 085
PC-01099/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 513 154 655
PC-01091/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną i słomę. 502 022 227
FC-0630/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 518 178 432
FC-0631/20

Sprzedam zgrabiarkę. 515 283 099
PC-01077/20

Sprzedam ciągnik C-330 M, rozrzutnik obornika 4 t. 508 232 669
FC-0628/20

Sprzedam Ursusa C-360 3P. 511 100 775
FC-0629/20

Sprzedam prasę belującą Sipma, mało używana. 606 737 928
PC-01080/20

Sprzedam bydło. 506 848 729
PC-01081/20

Sprzedam owies, żyto, suchą słomę w belach, słomę z pokosów. 515 348 737
PC-01083/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Sprzedam słomę z pokosu lub zamienię na kurzak, okolice Ciechanowa. 535 816 080
PC-01004/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-01006/20

IOŚ.6840.1.2020 Gołymin-Ośrodek, dn.25.06.2020 r.

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek
informuje,

iż w dniu 07.07.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek przy ul. Szosa Ciechanowska 8 został podany do publicznej wiadomości na 21 dni wykaz nr IOŚ.6840.1.2020 dotyczący sprzedaży nieruchomości położonej na działce ewidencyjnej nr 97 w miejscowości Konarzewo-Sławki, stanowiącej własność Gminy Gołymin-Ośrodek.
FCP-447

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-01010/20

Sprzedam samochód Volkswagen Tiguan 1,4 benzyna, 4x4 napęd, 2008 rok oraz opryskiwacz Pilmet Europa 3000 l, szer. 21 m, 2011 rok. 608 754 004
FC-0531/20

Klepanie, dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-01032/20

Usługi kowalsko-ślusarskie dla rolnictwa. 787 439 887
PC-01033/20

Sprzedam kombajn Bizon, 1987, stan dobry, ciągnik MTZ z Turem, 82 KM, 2005. 604 157 402
PC-01070/20

Sprzedam kombajn zbożowy Fortschritt 512, talerzówkę radziecką 3,20. 797 190 974
PC-01039/20

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360, C-363P, MTZ z napędem lub bez napędu. 603 502 876
Mak-76

Kupię ciągniki rolnicze. Tel. 516 748 883
59248-ALT199

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
59248-FR238

Sprzedam: wózek, owijarkę i chwytak do beli, przyczepę do zboża, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT471

Sprzedam ciągnik MTZ Pronar 82SA rok 2004. Tel. 504 062 869
FN-148

Sprzedam słomę w belach i kostkach. Tel. 504 062 869
FN-149

Wydzierżawię, wezmę w dzierżawę grunty rolne. 693 026 491
59248-BLT467

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię rolną. 605 091 373
59248-IP1681

Sprzedam owies. 511 807 862
PC-01171/20

Sprzedam jęczmień. 505 871 111
PC-01162/20

Kupię dokumenty przyczepy D732, 1986 r. 608 151 845
FC-0698/20

Sprzedam cielaki, żarłaki, prasę kostkę. 503 730 871
PC-01173/20

Poplony gorczyca, rzodkiew, wyka ozima/jara, peluszka, łubin, facelia, trawy jednoroczne/wieloletnie. 732 791 068
59248-MCT443

Kupię ciągniki i przyczepy rolnicze. 507 771 711
59248-BLT453

Sprzedam siewkę nawozów Unia Brzeg 850 kg. 502 996 518
PC-01160/20

KOSZENIE ZBÓŻ, RZEPAKU. USŁUGI KOMBAJNEM.
505 871 111
PC-01161/20

Sprzedam heder zbożowy 4,80. 505 871 111
PC-01163/20

Sprzedam stół do Bizona, talerzówkę 3,20. 503 700 365
PC-01151/20

Sprzedam słomę - duża kostka. 506 370 768
PC-01152/20

Sprzedam 12,5 ha ziemi, Bacze, gm. Opinogóra. 506 991 132
PC-01153/20

Sprzedam prasę kostkę, kosiarkę dyskową, rotacyjną do remontu. 510 519 983
PC-01154/20

Sprzedam małe gęsi, kaczki, kurczaki brojlery. 510 147 497
PC-01155/20

Sprzedam przetrząsaczo-zgrabiarkę 7. 510 147 497
PC-01156/20

Sprzedam słomę. Zatrudnię w gospodarstwie. 600 221 430
PC-01165/20

Sprzedam słomę w belach, z pokosu. 660 199 178
PC-01166/20

Sprzedam opryskiwacz 400 l, kopaczkę 2-rzędową. 604 334 242, 698 500 870
PC-01138/20

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne, gm. Krasne. 691 425 367
PC-01144/20

Sprzedam rozrzutnik obornika tandem 6 t, opryskiwacz Pilmet 1018, podnośnik samochodowy 4-kolumnowy, śrutownik bijakowy tłoczący. 698 500 792
PC-01142/20

Sprzedam krowy cielne i jałówki. 517 036 412
PC-01137/20

Sprzedam prasę kostkującą Z-224/1 Sipma, 2001 rok. 507 832 066
PC-01139/20

Sprzedam jałówki cielne. 606 951 979
PC-01140/20

Sprzedam talerzówkę 3,20 m. Tel. 695 695 208
FN-153

Sprzedam Bizona, pług czwórkę i wybierak. Tel. 507 298 533
FN-155

Sprzedam gospodarstwo rolne 11,95 ha i 3 tony mieszanki. 514 961 268
59248-BLT475

Sprzedam gospodarstwo rolne. Kontakt 690 860 712
59248-A920

Sprzedam 3 tony owsa. Tel. 506 057 505
59248-ALT202

WAPNO NAWOZOWE.
608 327 834
59248-FR247

Sprzedam pług obrotny 3 plus, kultywator 14, pług 3-skibowy. 503 656 421
59248-BLT479

Kupię stare ciągniki MF i Ford, stan obojętny. 608 279 930
Mak-91

Sprzedam jęczmień. 507 340 098
59248-BLT476

Sprzedam pszenżyto. 602 811 011
59248-IP1683

Sprzedam Zetora 7245 z Turem 1012, C-360, prasę belującą metal Fach, przyczepy wywrotki 4, 5, 6 t. 501 349 815
Mak-92

Kupię pokosówkę Fortschritt, stan obojętny, hedery sieczkarni. 608 279 930
Mak-93

Sprzedam kombajn zbożowy Z-56, 1998. 662 594 463
Mak-94

Sprzedam przyczepy wywrotki 4 t. 601 992 295
Mak-95

Sprzedam kurczaki zielononóżki, perliki i inne. 794 156 414
FE-65

Sprzedam prosięta 25 szt. 23 691 51 58, 512 365 484
FE-66

Sprzedam zbiornik do mleka 320 l. Tel. 23 694 01 44
FN-157

Sprzedam prasę rolującą Claas Rolland 42. Tel. 515 585 425
FN-158

Sprzedam pszczoły ramka wielkopolska. Tel. 607 784 929
FN-160

Kombajn zbożowy Claas Consul, 1986 r., silnik mercedes (bardzo oszczędny), szerokie opony, sieczkarnia, heder 3 m. Gotowy do żniw, stan bardzo dobry, Psucin k. Nasielska. Tel. 605 353 689
FN-161

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 516 690 983
Mak-88

eprasa.pl baf9110ef4

Redakcja
Tygodnika Ciechanowskiego
informuje,

że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.tc.ciechanow.pl**

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę **www.tc.ciechanow.pl**
- Kliknij zakładkę - **Ogłoszenie drobne do TC**
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

ROLNICZE

Sprzedam przyczepę wywrotkę, Cyklopa, grubera, agregat. 660 744 936
Mak-89

RÓŻNE

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0412/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0470/20

Sprzedam tanio rowerek dziecięcy. 728 460 011
fcp-mch

Oddam psa. 783 976 144
FE-64

Sprzedam owczarki niemieckie. Tel. 791 044 693
59248-BLT478

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-BLT428

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-584/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-584/20

Kupię stary motocykl WSK, WFM, SHL, OSA, Jawa, Junak. Tel. 693 930 182
59248-BLT457

Sprzedam meble rzeźbione. 512 455 300
PC-01012/20

Sprzedam pszczoły, Ciechanów. 728 162 843
PC-00976/20

Kupię garaż blaszany. 606 950 974
PC-01131/20

TOWARZYSKIE

Poznam panią w wieku od 60 do 68 lat, która mogłaby zamieszkać u mnie w domu. 728 026 105
PC-01135/20

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-01072/20

Poznam ładną, miłą dziewczynę, bez nałogów do 40 lat. 506 141 173
PC-01132/20

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0652/20

Zadbany, inteligentny pozna pannę do 30 lat. Stały związek. 501 775 757
FE-63

USŁUGI

Ogólne remonty, płytki, malowanie, gładzie. Tel. 516 315 490
FN-159

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

Wykonam przecinkę lasu. 536 014 379
Mak-86

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0654/20

Usługi remontowo-budowlane. 503 748 165
PC-01129/20

Sporządzanie pism procesowych, pozwów, porady prawne. 536 971 056
PC-01053/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01061/20

Malowanie mieszkań. 509 292 614
PC-01035/20

Docieplenia, tynki, remonty. 798 526 550
PC-01026/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00992/20

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-01020/20

Kopanie i odmulanie stawów. 608 803 556
PC-00946/20

Malowanie. 518 339 939
PC-01014/20

Tynki maszynowe. 504 969 280
PC-01149/20

Autoholowanie, laweta. Przewieziemy każdy pojazd osobowy, bus, maszynę budowlaną, ciągnik rolniczy z każdego miejsca z kraju i z zagranicy. 600 313 846
FC-0697/20

Malowanie dachów, krycie blachą, papą termozgrzewalną itp. Krótkie terminy. 511 480 459
PC-01167/20

Makijaż okolicznościowy, henna pudrowa. Tel. 511 542 176
59248-BLT470

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0699/20

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-583/20

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m². 572 750 383
FC-583/20

Na stronie internetowej
http://tc.ciechanow.pl
znajduje się kiosk z „Tygodnikiem Ciechanowskim".
Można kupić aktualny numer w wersji elektronicznej, płacąc SMS-em lub kartą płatniczą.

Nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy wysłać SMS-a, pobrać aktualny numer i... czytać.

eprasa.pl baf9110ef4

1990 2020 30 lat samorządu

Samorząd terytorialny obchodzi swoje, można powiedzieć – dojrzałe, urodziny. Pierwsze wybory do odrodzonego samorządu odbyły się 27 maja 1990 r. Skala zmian, jaka dokonała się na przestrzeni 30 lat, jest imponująca. Każdy, kto jest obserwatorem polskich przemian, albo powraca do kraju po dłuższej nieobecności, nie może wyjść z podziwu, jak zmieniły się nasze miasta i wsie. Nowe inwestycje, miejsca pracy, tętniące życiem osiedla. Ale również inna jakość życia społecznego i kulturalnego. To tylko niektóre efekty 30 lat samorządności. Na naszych łamach oddajemy głos samorządowcom, którzy swoją energią, pomysłami i doświadczeniem przewodzą tym przemianom.

Celem jest realizacja marzeń

Przemiany systemowe okiem wytrawnego samorządowca

O sukcesach i planach na przyszłość rozmawiamy ze starostą żuromińskim Jerzym Rzymowskim

*** Jest pan samorządowcem z wieloletnim stażem. Był pan świadkiem pierwszych wolnych wyborów w 1990 roku i ich następstw. Jak pan wspomina tamten czas?**

- W zasadzie jestem całe życie w samorządzie. Najpierw, przez wiele lat, pracowałem w urzędzie gminy, a wiązało się to z poznaniem mechanizmów funkcjonowania samorządu. Mam porównanie do poprzedniego systemu, ponieważ zaczynałem pracę w 1985 roku. Dla mnie osobiście wolne wybory to szczególny okres. W czerwcu, dokładnie 4 czerwca, oddałem pierwszy suwerenny głos, a kilka dni później, 10 czerwca brałem ślub. Był to moment przełomowy w życiu zawodowym i osobistym. Wywoływało to całe spektrum emocji, od obaw o pracę, ale też jak będzie wszystko teraz funkcjonowało w nowej rzeczywistości politycznej i społecznej, po radość z tworzenia się czegoś nowego, postępu i przełomu.

*** Jak wyglądała praca nad tworzeniem samorządu od podstaw?**

- Wszystko sprowadzało się do inicjatywy oddolnej. Pierwsze momenty były trudne, pamiętam, że administracja wręcz zamarła. Najtrudniejszą kwestią okazało się podejmowanie decyzji, bo przecież wcześniej wszystkie inicjatywy były narzucane przez partię. Budowanie budżetu, wybór priorytetowych inwestycji – to wszystko sprawiało trudności samodzielnym od teraz włodarzom. Wspominam ten czas z sentymentem, czas wielkich zmian dla małych miejscowości.

*** A jak zmiana systemu wpłynęła na otaczającą rzeczywistość? Czy samodzielne decyzje lokalnych samorządowców co do kierunku rozwoju regionów były korzystniejsze dla mieszkańców?**

- Oczywiście. Zmiany widać i na wsiach i w miastach. Wcześniej nie było wodociągów, dróg, sieci telefonicznej, szkoły były zaniedbane. Rozwój następował bardzo powoli, po wolnych wyborach stał się bardziej dynamiczny. Duża w tym zasługa ludzi, którzy chętnie występowali z inicjatywą społeczną, mieli inny zapał. Dziś, takie odnoszę wrażenie, społeczeństwo jest bardziej roszczeniowe. Wtedy aktywność społeczna napędzała zmiany. Znaczącą rolę odgrywali sami włodarze, których przygotowanie do zarządzania miało wpływ na tępo zmian. Dziś dysproporcje w rozwoju samorządów są mniej widoczne, ale jednak nadal występują. Oczekiwania wobec nas są coraz większe, natomiast możliwości samorządu są coraz mniejsze, również szereg kompetencji zostało zabranych.

*** Skoro już jesteśmy przy temacie możliwości... Samorządy borykają się z wieloma problemami związanymi z finansowaniem. Co należałoby poprawić?**

- Przez lata system finansowania samorządów ulegał różnym modyfikacjom. Z jakim efektem? Nie jestem pewien, czy kiedyś tych pieniędzy było więcej, ale na pewno mniej brakowało. Wydaje się, że obecnie tych środków, które otrzymują samorządy jest więcej, ale w ostatecznym rozrachunku okazuje się, iż potrzeby także się zwiększają, niestety nieproporcjonalnie, na niekorzyść budżetu. Wielokrotnie jest podnoszony temat niedofinansowania oświaty. Dokładamy do oświaty, jednak trzeba pamiętać, że samorządy nie dodrukują pieniędzy, muszą przesunąć środki przeznaczone na inne inwestycje. Brak dotowania wystarczających środków na jedno zadanie statutowe oznacza przymusową rezygnację z innych, równie istotnych zadań powiatu. Całe spektrum działań samorządu jest ważne dla mieszkańców, choć wielu z nich zależy głównie na drogach.

*** Dlatego powiat inwestuje w rozwój infrastruktury drogowej znaczne środki. Dla naszego regionu to rzeczywiście ważny aspekt.**

- To kwestia bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców. Ponadto w powiecie żuromińskim swoją działalność prowadzi wielu hodowców trzody chlewnej, bydła i drobiu. Należy także wspomnieć o żwirowniach. Transport jest podstawą tych elementów gospodarki, dlatego modernizowanie dróg jest tak ważne. Chcielibyśmy, jako zarząd powiatu, mieć pieniądze na wszystko, ale niestety musimy się liczyć z ograniczeniami finansowymi. Dlatego inwestycje planujemy z wyprzedzeniem, dbając o systematyczny i równomierny rozwój.

*** Warto tu podkreślić, że tych pieniędzy na inwestycje w tegorocznym budżecie jest sporo. Zresztą spośród wszystkich samorządów w powiecie żuromińskim to właśnie Starostwo Powiatowe w Żurominie dysponuje największą pulą środków na realizacje różnorakich zadań.**

- Rzeczywiście, budżet jaki udało nam się w tym roku wypracować jest dobry. Jesteśmy niewielkim powiatem, a nasze finanse są na całkiem przyzwoitym poziomie. Cieszy mnie to bardzo, bo dzięki rozważnym działaniom mamy środki na realizację strategicznych działań. W ubiegłym roku na działania inwestycyjne zabezpieczyliśmy 9 mln zł, a w tym roku 12 mln zł. Porównując naszą sytuację do sytuacji gmin, które niejednokrotnie mają problem z dopięciem budżetu, uważam, że radzimy sobie bardzo dobrze.

*** Środków jest całkiem dużo, ale potrzeby również są niemałe...**

- Jestem starostą 6 lat. Na początku pierwszej kadencji założyliśmy sobie cele, do których chcielibyśmy dążyć. Tak naprawdę zrealizowanie różnych inwestycji wymaga długoterminowego planowania, rozłożenia w czasie. Z tej perspektywy dwie kadencje to takie minimum, aby optymalnie zrealizować założoną koncepcję zarządzania i przyjęte cele. Dbamy o dofinansowanie naszych inwestycji, mamy je rozplanowane w czasie nawet do roku 2023. Już teraz musimy myśleć o zabezpieczeniu na nie środków w budżecie, ale także źródłach pozyskania dodatkowych pieniędzy na ich realizację.

W tym roku, pomimo dużego budżetu, staramy się rozsądnie podejść do planowania działań. Pandemia koronawirusa sprawia, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć rozwoju sytuacji epidemiologicznej i wydatków z tym związanych. Trzeba być przygotowanym na wszystko. Zawsze lepiej mieć nadwyżkę w budżecie niż dziurę.

*** Niedawno ogłosiliście bardzo ciekawą wiadomość. Samorząd powiatowy wraz z marszałkiem wybuduje obwodnicę. To potężna inwestycja, także pod względem finansowym.**

- Potrzeby związane z rozwojem sieci komunikacyjnej są coraz większe. Wiemy, że dla mieszkańców powiatu dokończenie obwodnicy jest ważne, dlatego podjęliśmy negocjacje w tym zakresie z marszałkiem. Każde miasto, mniejsze czy większe, zabiega o to, żeby ruch samochodów ciężarowych wyprowadzić na zewnątrz, przez co znacząco zmniejsza się hałas i zanieczyszczenie powietrza. Poprzedni starosta, Janusz Welenc, wraz z byłym burmistrzem Żuromina mieli ogromne zasługi jeśli chodzi o pierwszą nitkę obwodnicy. Logicznym dopełnieniem tej inwestycji jest wybudowanie kolejnej jej części. Próbowaliśmy władze miasta zaktywizować do tego pomysłu, tym bardziej, że współpraca z panem marszałkiem Adamem Struzikiem i samorządem województwa układa się bardzo dobrze, a planowana obwodnica to inwestycja samorządu mazowieckiego, jednak nie było odzewu. Dlatego przejęliśmy inicjatywę, choć to nie nasze zadanie. Zależy nam na mieszkańcach miasta, a przecież to również mieszkańcy powiatu. Żuromin powinien być naszą wizytówką.

*** Pasmo sukcesów jest większe. Jeszcze przed informacją o obwodnicy okazało się, że do żuromińskiego szpitala przybędzie nowy zespół chirurgów.**

- Nie wiem czy rozpatrywać to w kategorii sukcesu, choć trzeba przyznać, że wszystkie szpitale powiatowe, oprócz problemów finansowych zmagają się również z niewystarczającą ilością specjalistów. Nowy zespół chirurgów zagwarantuje mieszkańcom podniesienie dostępności i jakości usług medycznych.

*** Mówił pan starosta o wytyczonych celach, do których realizacji dąży zarząd powiatu. Czy starosta zechciałby uchylić rąbka tajemnicy?**

- Bardzo zależy mi na szkolnictwie. Chciałbym, żeby nasza młodzież miała zagwarantowany dostęp do szerokiego zakresu pomocy dydaktycznych, uczęszczała do wyremontowanych, zadbanych placówek. Może rzadko o tym mówię, ale bardzo się cieszę, kiedy udaje nam się powoli lecz systematycznie modernizować nasze szkoły. Chcemy przyciągać do naszych szkół młodzież, zwłaszcza, że zatrudniona jest w nich wykwalifikowana kadra, a nauczanie jest na dobrym poziomie. Oprócz tych czynników takim aspektem zachęcającym jest także wyposażenie i estetyka placówek. Na przestrzeni lat modernizowane były boiska, powstała hala sportowa. Brakuje jeszcze jednego elementu, ale o tym chyba jeszcze nie będę mówił...

*** Chyba nie może pan starosta pozostawić czytelników z niedosytem! Cóż to za marzenie?**

- W takim razie przyznam, że takim moim osobistym marzeniem jest budowa basenu. To obiekt na który czeka wielu mieszkańców. Umożliwiłby prowadzenie nowych zajęć dla młodzieży szkolnej, ale nie tylko. Obecnie mieszkańcy powiatu na basen jeżdżą do sąsiednich miejscowości. Uważam,że jest to potrzebna i istotna z punktu widzenia społeczeństwa inwestycja. Z drugiej strony to bardzo kosztowne przedsięwzięcie, które wymaga środków i zaangażowania oraz współpracy z samorządami gminnymi. Czy się uda? Myślę, że odpowiednie zarządzanie pozwoli na realizację nawet najtrudniejszych inwestycji.

***Dziękuję za rozmowę.**

Tekst i fot. K. KUJAWA

eprasa.pl baf9110ef4

Kraina mlekiem i miodem płynąca

Gmina Karniewo jest gminą rolniczą. Mieszkańcy wyspecjalizowali się w hodowli bydła mlecznego i uprawie zbóż. Do łask wraca pszczelarstwo i tradycyjna kuchnia – o tym jak przez ostatnie 30 lat zmieniał się obraz gminy Karniewo opowiada wójt Michał Jasiński.

Wójt gminy Karniewo Michał Jasiński

Jak zmieniła się gmina Karniewo przez ostatnie trzydzieści lat?

Gmina Karniewo to gmina typowo rolnicza i jeśli mowa o rolnictwie to bardzo się ono rozwinęło. Mamy najwięcej dobrej jakości gleb w powiecie makowskim, większość to gleby klasy III i IV - powyżej 75 %. Gospodarstwa znacznie się powiększyły. Rolnicy wyspecjalizowali się głównie w produkcji roślinnej: rzepaku, pszenicy i buraków. Ich plony przez 30 lat zwiększyły się ponad dwukrotnie. Kiedyś można było zebrać 30-40 ton buraków z hektara, dziś nikogo już nie dziwi 100 ton. Przyglądając się hodowli zwierząt to rolnicy „przerzucili" się z trzody chlewnej na bydło mleczne. Mamy w gminie kilkanaście nowoczesnych obór wolno stojących, ale są też stada liczące 30 – 40 krów mlecznych w budynkach uwiązowych i tych gospodarstw jest w gminie niemal 200. Do łask wraca pszczelarstwo. Mieszkańcy mieli możliwość upiększyć i udoskonalić swoje gospodarstwa. Dużo osób skorzystało z termomodernizacji, wymieniało piece z własnych środków. Gmina współfinansowała przydomowe oczyszczalnie ścieków i pobudowaliśmy ich 144. Około 100 oczyszczalni zostało wybudowanych we własnym zakresie.

Które inwestycje były dla gminy kluczowe?

Kluczową inwestycją była niewątpliwie modernizacja stacji uzdatniania wody w miejscowości Szlasy – Złotki. Inwestycja kosztowała 2 mln 176 tys. 966 zł z czego 961 tys. 933 zł stanowiło dofinansowanie z PROW. Dzięki modernizacji, m.in wybudowaliśmy zbiorniki wyrównawcze – przez co rozwiązaliśmy problem spadku ciśnienia wody. To inwestycja, której skutki odczują wszyscy mieszkańcy. Na terenie gminy Karniewo posiadamy bardzo dobrze rozwiniętą sieć wodociągową. Jest to zasługa radnych gmin wszystkich kadencji. Rozbudowa sieci wodociągowej, którą teraz wykonujemy to po prostu podłączanie nowo powstających osiedli budynków mieszkalnych.

Na szczególną uwagę zasługują też budowy mostów, które miały miejsce na terenie naszej gminy: most w miejscowości Obiecanowo – na rzece Orzyc oraz w miejscowości Czarnostów – na rzece Pełcie – będą służyły mieszkańcom przez najbliższe kilkadziesiąt lat. Inwestycje te, przy wsparciu środków zewnętrznych pochłonęły prawie 2 miliony złotych. Nie mniej jednak, takie działania, które wpływają na podwyższenie komfortu życia naszych mieszkańców cieszą mnie, jako wójta, najbardziej.

Budowa zbiorników wyrównawczych na wodę przy naszych gminnych hydroforniach: *Gmina Karniewo pozyskała środki na realizację zadania pn. Budowa i Modernizacja Stacji uzdatniania wody w miejscowości Szlasy Złotki, w ramach którego m.in. zostaną wybudowane zbiorniki wyrównawcze. Pracę budowlane trwają. Ich zakończenie planowane jest na marzec 2019 roku. Inwestycja pozwoli uniknąć spadków ciśnienia wody co zwiększy komfort korzystania z wodociągu gminnego. Całkowita wartość inwestycji 2.176.966,95 w tym dofinansowanie w wysokości 961.993,00 zł*

Na terenie gminy jest kilku większych przedsiębiorców. Czy gmina jest atrakcyjna dla potencjalnych inwestorów?

W 2017 roku zakończyliśmy opracowanie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Wydzielone zostały nowe tereny inwestycyjne, pod zabudowę usługową, tak by można było tworzyć w gminie nowe miejsca pracy. Myślę, że te działki są atrakcyjne dla potencjalnych nabywców. Wydzielone też zostały tereny pod zabudowę mieszkaniową, bo żeby gmina mogła się rozwijać, potrzebni są mieszkańcy.

Jak zatem wygląda sytuacja demograficzna gminy? Młodzi chcą tu mieszkać?

Mamy w tej chwili wydanych kilkadziesiąt pozwoleń na budowę domów. Około 60 proc. osób, które chcą na tym terenie budować domy, to dorosłe już dzieci mieszkańców, ale są też ludzie spoza gminy, z Makowa Maz., Krasnego, a nawet z regionu Małopolski. To zwykle osoby, które miały tu dziadka, babcię i którym nasze strony się spodobały, wiążą z tym miejscem swoją przyszłość. Myślę, że atrakcyjna jest już sama lokalizacja gminy. Mamy niedaleko do Makowa, Pułtuska, Ciechanowa czy Przasnysza. Teraz powstaje obwodnica Pułtuska, na której budowie też myślę, że nasi mieszkańcy skorzystają. Działki są tańsze niż w mieście, a do tego wszystko co człowiekowi do życia na co dzień potrzeba również jest dostępne. Cała gmina Karniewo jest też objęta Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego nie ma więc możliwości, by na terenie gminy ktoś nas zaskoczył jakimiś dziwnymi czy szkodliwymi instalacjami, zbiorczymi fermami drobiu czy chlewniami.

Kontynuacja przebudowy dróg gminnych i powiatowych

Dalsze pozyskiwanie środków zewnętrznych na „Rewitalizacje i odnowę wsi" oraz „Małe projekty": *Corocznie modernizowano, remontowano (wymiana pokryć dachowych) jak również doposażano świetlice wiejskie będące integralnym miejscem spotkań społeczności lokalnej. Przy świetlicy wiejskiej w miejscowości Łukowo wybudowano plac zabaw dla dzieci wraz z boiskiem do gry w siatkówkę oraz zewnętrzną siłownię aktywną. W ciągu ostatnich 4 lat utwardzono teren wokół Szkoły Podstawowej w Karniewie, wybudowano nowe ogrodzenie z piłko-chwytami wzdłuż boiska szkolnego oraz zmodernizowano plan zabaw dla najmłodszych uczniów. Pozyskano dofinansowanie na modernizację Izby Regionalnej Oficyna w kwocie 33.380,00, które pozwoliło na przeprowadzenie prac o łącznej wartości 52.459,56 zł*

Przez te 30 lat udało się też w Karniewie ożywić życie społeczne i kulturalne.

Tak, na terenie gminy działa w tej chwili wiele stowarzyszeń, grup formalnych i nieformalnych. Przyczynił się na pewno do tego remont świetlic i remiz. A skoro przy remizach jestem, to nie mogę nie wspomnieć tu o strażakach. Mamy na dany moment 9 jednostek straży pożarnych, z których najstarsza za rok będzie obchodziła 120 rocznicę istnienia. Działa w nich blisko 300 strażaków, którzy mają do dyspozycji 12 czynnych wozów strażackich plus dwa zabytkowe. Co najważniejsze, to fakt, że strażacy chętnie się szkolą i że w ich szeregach jest dużo młodych osób.

Możemy poszczycić się zespołem „Karniewicy", który istnieje już ponad 50 lat i którego członkowie wciąż chcą się spotykać, coś robić, mamy znaną już STOPĘ, która niestety w tym roku się nie odbędzie ze względu na koronawirusa. Dyrektor GOK-u Krzysztof Twardowski potrafi też przyciągnąć artystów, którzy może nie gromadzą tłumów, ale prezentują pewną jakość. Funkcjonuje też klub sportowy Pełta korzystający z naszego stadionu, członkowie klubu mają zapał do grania. Myślę, że w gminie dzieje się naprawdę sporo.

A słabe strony gminy?

Mamy problem z gospodarką ściekową. Ten problem jest nierozwiązany. Dysponujemy starą oczyszczalnią, a gmina praktycznie nie jest skanalizowana. To jest wyzwanie na przyszłość. Mam nadzieję, że w najbliższym 10-leciu uda się ten problem rozwiązać.

Druga bolączka naszych mieszkańców to drogi. Gmina Karniewo ma zabudowę kolonijną. Posiadamy ponad 260 km dróg gminnych, w porównaniu z innymi gminami to jest dużo. Ponad 20 km jest w bardzo złym stanie, niektóre można powiedzieć, że przestały istnieć. A ich naprawa jest na tyle kosztowna, że przy wzrastających wydatkach na oświatę nie jesteśmy w stanie ich zrobić. Mam nadzieję, że państwo wesprze nas w tych remontach, bo mieszkańcy wiosek nie mogą czuć się wykluczeni.

Budowa kompleksu sportowego oraz przebudowa infrastruktury zewnętrznej przy szkołach w Karniewie: *Zmodernizowano budynek na gminnym stadionie sportowym, wymieniono ogrodzenie oraz przeprowadzono odnowę murawy. Ponadto przygotowano dokumentację na budowę profesjonalnego oświetlenia stadionu, które pozwoli korzystać z niego również w porze nocnej.*

Budowa parku z siłownią zewnętrzną oraz kortem tenisowym przy ośrodku zdrowia w Karniewie: *Zagospodarowano teren przy ośrodku zdrowia w Karniewie. Obszar został podzielony na cześć sportową – z zewnętrzną siłownią aktywną, która umożliwia wykonywanie ćwiczeń przez 20 osób jednocześnie – oraz część rekreacyjno – wypoczynkową – gdzie powstały alejki i nasadzenia roślinne.*

Co może jeszcze przyciągać mieszkańców do pozostania w gminie, albo nowych do osiedlenia się tutaj?

Mamy rozbudowany i trzymający wysoki poziom kompleks szkolny. Staramy się, aby warunki nauki były jak najlepsze. I myślę, że to się udaje. Dużo młodych kończących szkołę w Karniewie kontynuuje naukę w liceach, w ciechanowskim „Krasiniaku", w Pułtusku, Przasnyszu, a kilku uczniów zawsze trafia do Warszawy. Szkoła dba nie tylko o naukę, ale też o zachowanie tradycji. Jest mnóstwo dodatkowych zajęć i oczywiście słynny zespół „Mali Karniewiacy". Mamy też infrastrukturę sportową, duży stadion, siłownie zewnętrzne, naszą Oficynę, wyremontowane świetlice oraz ukończony w ubiegłym roku park znajdujący się za ośrodkiem zdrowia w Karniewie.

Dalsze pozyskiwanie środków zewnętrznych na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków i utylizację azbestu

Współpraca z powiatem za to układa się chyba wzorowo.

Tak, tu trzeba pochwalić powiat. Zawsze mieliśmy mocnych radnych w powiecie. Przez 9 lat zostały przebudowane prawie wszystkie drogi powiatowe w gminie. Mogę więc powiedzieć, że pod względem drogowym byliśmy uprzywilejowani, ale trzeba też pochwalić naszą radę, która nigdy nie bała się do dróg powiatowych dokładać.

Powiat to też szpital, z którym współpraca układa nam się rewelacyjnie. Udostępniliśmy szpitalowi nieodpłatnie ośrodek zdrowia, a w zamian został on wyremontowany i świadczone są w nim usługi medyczne. Mało tego szpital należy też do większych pracodawców dla mieszkańców naszej gminy. Zatrudnia bowiem ok. 30 osób z gminy Karniewo.

Rozmawiała:
RENATA JASIŃSKA

eprasa.pl baf9110ef4

30 lat Samorządu Gminy Opinogóra Górna

Dobrze wykorzystaliśmy 30 lat samorządności

Rozmowa z Piotrem Czyżykiem, wójtem gminy Opinogóra Górna

- 30 lat temu odbyły się pierwsze prawdziwie demokratyczne wybory do rad gmin. Wziął w nich Pan udział?

- Pamiętam, że brałem udział w wyborach prezydenckich, które odbyły się również w tym samym roku. Patrząc z dzisiejszej perspektywy muszę przyznać, że wtedy nie zdawałem sobie sprawy z wagi pierwszych wyborów samorządowych. Ta świadomość w pełni przyszła dopiero później, gdy rozpocząłem pracę w Urzędzie Gminy w Opinogórze Górnej.

- A teraz, po latach, jak Pan je ocenia? Co, według Pana, najistotniejszego przyniosła wprowadzona wówczas reforma?

- Jest to milowy krok dla demokracji, której się ciągle uczymy. Myślę, że z coraz lepszymi efektami. Samorządy otrzymały wtedy konkretne kompetencje, własne pieniądze, mienie, możliwość decydowania o ważnych sprawach dla lokalnej społeczności. Myślę, że pozytywne efekty widoczne są na każdym kroku. Mam na myśli infrastrukturę, nowe drogi, wodociągi, obiekty użyteczności publicznej itd. Poza tym w lokalnych społecznościach zaczęło zmieniać się znaczenie słowa „państwowe" (w domyśle „niczyje"). Zaczęto zastępować je słowami: „gminne", „samorządowe", „nasze".

- Wybrani 27 maja 1990 r. radni gminni kładli podwaliny pod dziś działające gminne samorządy. Czasami działali na wyczucie i po omacku, ale tak dzieje się chyba na początku funkcjonowania każdej instytucji. Przypomnijmy nazwiska osób, które budowały samorządność w gminie Opinogóra.

- W tym miejscu należy wspomnieć mojego poprzednika, wójta Stanisława Wieteskę, wieloletniego samorządowca, który budował lokalny samorząd. Oczywiście nie sam, ale wspólnie z zespołem pracowników, kolejnymi radami gmin, sołtysami i mieszkańcami. Najważniejszym celem wprowadzenia wyborów samorządowych i reform prawa z nimi związanych, było zastąpienie wywodzących się z czasów PRL rad narodowych - radami gmin. Z wielkim szacunkiem podchodzę do dokonań i wysiłku osób, które zaczynały tworzyć lokalny samorząd.

- Kto był pierwszym przewodniczącym Rady Gminy?

- Na pierwszej sesji 4 czerwca 1990 r. przewodniczącym został wybrany pan Jacek Kołakowski.

- A wójtem, który wtedy wybierany był przez radnych?

- Na drugiej sesji 13 czerwca 1990 r. spośród czterech kandydatów wybrano dotychczasowego naczelnika Stanisława Wieteskę i pozostałych członków Zarządu Gminy.

- Czy lokalne społeczności potrafią korzystać z samorządności?

- Jestem przekonany, że ostatnie „samorządowe" 30 lat to bardzo dobry okres dla rozwoju Polski. Nauczyliśmy się korzystać z mechanizmów samorządności. Wybieramy osoby, które znamy, do których mamy zaufanie. Mamy wpływ na podejmowane przez wybranych radnych decyzje. Samorządy realizują dużą liczbę zadań w szczególności dotyczących spraw publicznych o znaczeniu lokalnym. Pamiętajmy również o zadaniach zleconych i innych dodawanych, często bardzo ważnych i niełatwych takich jak opieka socjalna, społeczna lub gospodarka odpadami. Egzamin z samorządności zdajemy od 30 lat. On ciągle trwa, bo pojawią się nowe wyzwania.

- Każda rzecz ma dwie strony. Jeśli dostaje się prawa, bierze się na barki także odpowiedzialność. Czy opinogórscy radni i samorządowi urzędnicy są odpowiedzialni?

- To prawda. Nie ma decyzji bez konsekwencji. Jeśli chodzi o opinogórskich radnych, to mogę wypowiadać tylko pozytywne opinie. Rozsądek, podejmowanie decyzji w interesie całej gminy. Cechuje ich odpowiedzialność, solidarność bez zbędnej zawiści i popisywania się. Osoby z różnymi poglądami politycznymi potrafią doskonale współpracować w interesie „swojej małej ojczyzny". Tak jest w Opinogórze.

- Od 2016 r. jest pan wójtem, czyli osobą wybraną na lidera lokalnej społeczności. Wcześniej był Pan kierownikiem referatu infrastruktury, gospodarki nieruchomościami, rolnictwa i ochrony środowiska...

- Praca jest wymagająca, ale dla osoby takiej jak ja, która lubi pracę z ludźmi i zakochanej w swojej gminie, jest zajęciem przynoszącym wiele satysfakcji. Mimo odpowiedzialności, niezliczonej ilości spraw i problemów. Czas pracy w Urzędzie Gminy był dla mnie nie tylko zdobywaniem doświadczenia, ale przede wszystkim stopniowego poznawania mieszkańców i rosnącej we mnie sympatii do Opinogóry.

- Z budżetem gminy jest jak z budżetem domowym. Nie na wszystko starcza pieniędzy. Czy są w gminie ludzie, którym trzeba to tłumaczyć?

- Myślę, że warto to powtarzać, bo zawsze jest jakiś niedostatek środków finansowych. Zdecydowanie więcej mamy potrzeb i pomysłów. Jeśli chodzi o samorządowców naszej gminy, to nie ma takiej konieczności. Zarówno radni, sołtysi, pracownicy urzędu i jednostek organizacyjnych wiedzą, że budżetem gminy winno się gospodarować jak budżetem domowym i dokonywać racjonalnych wydatków. To sformułowanie bardzo często powtarzał również wspomniany wcześniej wójt Stanisław Wieteska.

- Początkowo wójt wybierany był przez radnych. Teraz wybierany jest w wyborach powszechnych. Który sposób wyłaniania wójta jest lepszy?

- Moim zdaniem lepszym sposobem jest wybór bezpośredni. Taka forma daje możliwość bezpośredniego decydowania. Jest prosta, daje poczucie realnego wpływu na wynik, ułatwia wykonanie obietnic wyborczych. Moim zdaniem dobrze się stało, że wybór bezpośredni wójta został wprowadzony dopiero po pewnym czasie. Bo jako lokalne społeczności dostaliśmy więcej czasu na przygotowanie się do podejmowania takich decyzji. Uważam, że w małych gminach, takich jak Opinogóra, wybieramy człowieka, a nie partię. Wójt powinien być menedżerem, który ma za zadanie sprawnie administrować sprawami lokalnymi, a nie być liderem politycznym. Natomiast jaka będzie przyszłość, czy będą możliwości sprostania wszystkim oczekiwaniom mieszkańców bez zaplecza politycznego i większego wsparcia rządu to pytanie pozostaje otwarte.

- Czy danie gminom dużej samodzielności opłaciło się państwu polskiemu?

- Reforma samorządowa i oddanie części władzy w ręce mieszkańców jest powszechnie uznawana za jedną z najbardziej udanych reform. Takie jest również moje zdanie. Dzięki tej reformie, dzięki aktywności samorządowców wszystkich szczebli, wspartej funduszami unijnymi, wykonana została ogromna praca na wielu płaszczyznach. Miało też na to wpływ umożliwienie samorządom zabiegania o własne dochody, jasne zasady odpisów podatkowych i zdrowa konkurencja (w tym między samorządami). Zabiegając o rozwój przedsiębiorczości, o inwestorów, o mieszkańców (czyli o dochody z podatków) nauczyliśmy się zarabiać z zyskiem dla Polski. Nie tylko czekać na kolejną dotację. Jestem przekonany, że zdecydowanie bardziej szanujemy zapracowane pieniądze niż te kolejny raz darowane. Oczekiwania rosną, a zamiast wdzięczności pojawia się złość i coraz większe roszczenia. Te czasy już były i wiemy, że się nie udało. Uczmy się na własnych błędach. Polska się zmieniła, wypiękniała, gmina Opinogóra Górna również. To w dużej mierze zasługa samorządów. Począwszy od wysiłków pionierów tych, którzy zaczynali 30 lat temu. Uważam, że reforma z 1990 r. zmieniła na korzyść polską rzeczywistość, przywracając Polakom prawo współdecydowania o swoich lokalnych wspólnotach. Prawo wyboru, wybierania i bycia wybieranym.

- Ale problemów nie brakuje...

- Problemów nigdy nie brakuje. Przydałaby się dobra współpraca samorządu z rządem. Rozmowy, dialog, szacunek i świadomość wprowadzonego podziału władzy. Wszak to rządzący napisali ustawę o samorządzie terytorialnym i powinniśmy jako samorządowcy o tym pamiętać. Jestem przekonany, że rozmowy (mamy narzędzia), praca wspólnych komisji rządu i samorządu mogą przynieść jedynie korzyści dla naszej Ojczyzny. Czytając kolejne wprowadzane ustawy mam wrażenie, że gdzieś ten dialog się zaciął. Pamiętajmy, że podejmowanie decyzji zawsze niesie ze sobą odpowiedzialność i jakieś konsekwencje, nie zawsze tylko dobre.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

Obecny skład Rady Gminy Opinogóra Górna: Jolanta Grochowska, Robert Goździewski, Tadeusz Goździewski, Tadeusz Wiśniewski, Joanna Krakowska, Iwona Szemplińska, Jerzy Wojciech Komorowski, Rafał Olewniczak, Andrzej Konwerski, Krzysztof Piotrowski, Jacek Okoniecki, Adam Rzepliński, Adam Gąsiorowski, Robert Miklaszewski i Grzegorz Pszczółkowski.

Rada Gminy z 1990 roku

Jadwiga Toporowska, Czesław Danielczyk, Jan Nawrocki, Ryszard Król, Jan Flis, Stanisław Sosiński, Jan Krępski, Marian Lamczyk, Jacek Kołakowski, Andrzej Krębski, Mieczysław Łuczkowski, Eugeniusz Grochowski, Stanisław Wysocki, Henryk Płodziszewski, Jerzy Cieśliński, Tadeusz Wikliński, Jan Goździewski, Halina Rzeczkowska

Obecni pracownicy Urzędu Gminy

eprasa.pl baf9110ef4

Codzienne starania o lepszą przyszłość

Silna kobieta w świecie polityki

Rozmowa z burmistrz Żuromina Anetą Goliat

*** Jak ocenia pani zmiany związane z 30-leciem samorządów?**

- Rozwój samorządów na przestrzeni tych lat oceniam bardzo pozytywnie. Miasta i wsie zmieniają się, pięknieją. Powstaje nowa infrastruktura drogowa, modernizowane są szkoły, przedszkola, świetlice wiejskie, powstają żłobki, jest coraz więcej miejsc przeznaczonych do wypoczynku i rekreacji, m.in. parki, siłownie plenerowe, ścieżki rowerowe, place zabaw i inne.

Niemałe zasługi w tym zakresie ma członkostwo Polski w Unii Europejskiej i możliwość pozyskania środków z funduszy europejskich na rozwój naszych samorządów.

*** Mimo wszystko samorządy obecnie borykają się z różnymi problemami...**

- Dzisiaj jest trudniej, mamy mniej dochodu z PIT-u i CIT-u, zmniejszenie podatku dochodowego, a to oznacza mniej środków finansowych na inwestycje.

Jednak radzimy sobie, cieszy informacja, że samorządy mają otrzymać bon inwestycyjny, który pozwoli na realizację inwestycji.

*** Jest pani jedyną kobietą w naszym powiecie, która piastuje takie stanowisko. Jak wygląda sytuacja przedstawicielki płci pięknej w świecie zdominowanym przez mężczyzn?**

- Mam poczucie, że kobiety w świecie mężczyzn traktowane są gorzej. „Jak to? Kobieta burmistrzem? Poradzi sobie?" Na szczęście to stereotypy, które nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości. Kobiety są w stanie poradzić sobie w wielu dziedzinach życia, widzimy, jak wiele kobiet pełni ważne funkcje publiczne. Kiedy tylko mam okazję wspieram przedsięwzięcia organizowane dla kobiet. Gmina była współorganizatorem kursów samoobrony dla kobiet, zorganizowaliśmy w tym roku po raz pierwszy, ale nie ostatni konferencję dla kobiet i o kobietach. Wspieram wiele społecznych akcji, których często to właśnie kobiety są inicjatorkami.

*** Gmina Żuromin stawia na ekologię. Jak kształtuje się ten kierunek rozwoju?**

- Widzę dużą potrzebę wykorzystania proekologicznych rozwiązań. Kilka przedsięwzięć z tego zakresu udało nam się zrealizować. Do takich niewątpliwie należy projekt Human Smart Cities, który realizujemy w partnerstwie z Politechniką Warszawską. Projekt ten przewiduje powstanie wielu nowatorskich rozwiązań w dziedzinie gospodarowania odpadami i uciążliwości zapachowych. Zrealizowaliśmy również duże projekty związane z powstaniem terenów zielonych w mieście, termomodernizacją budynku największej szkoły w gminie, zlikwidowaliśmy indywidualne piece centralnego ogrzewania w 3 blokach komunalnych.

Zostały one podłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej. To co nas bardzo cieszy to powstająca sieć gazowa w mieście.

*** Myślę, że w perspektywie przyszłości to bardzo ważna inwestycja. Jakie inne działania podejmuje magistrat, a które sprawiają pani satysfakcję?**

- Jest wiele inwestycji z których jestem zadowolona. Mamy piękny park przy ulicy Lidzbarskiej z placem zabaw i siłownią plenerową, Stadion Miejski ma nowe boiska i trybuny, zainwestowaliśmy w świetlice wiejskie. Dumna jestem z tego, że mamy żłobek, który z roku na rok staje się coraz większy i cieszy się dobrą opinią wśród rodziców. Cieszę się, że w końcu mamy strefę ekonomiczną ok. 5 ha, uzbrajamy ją, sprawiamy, że jest coraz bardziej atrakcyjna dla inwestorów. Jeszcze w tym roku przy strefie wybudujemy kanalizację deszczową i przebudujemy drogę, co znacznie uatrakcyjni naszą ofertę, którą kierujemy do potencjalnych inwestorów.

*** Słynie pani, właściwie na arenie ogólnopolskiej, z walki z uciążliwymi obiektami. Czy przez lata udało się zahamować ich rozwój?**

- Uciążliwości zapachowe związane z hodowlą drobiu i trzody chlewnej to w naszej gminie wielki problem społeczny. Od samego początku mojej pierwszej kadencji staram się problem ten rozwiązać. Łatwo nie jest. Za sukces jednak można uznać fakt, że zostały przygotowane plany zagospodarowania przestrzennego dla 98% powierzchni gminy. Dzięki temu zahamowana została ekspansja wielkopowierzchniowych budynków do chowu zwierząt.

*** Pani burmistrz, na koniec chciałam zapytać o pani marzenia związane z funkcją, jaką pani sprawuje. Co widzi pani w swoim mieście w przyszłości?**

- Moim marzeniem jest zagospodarowanie podstrefy ekonomicznej przez inwestorów, marzą mi się nowe, piękne osiedla, rozwój terenów zielonych i atrakcyjne miejsca do rekreacji. Chce i dążę do tego, żeby miasto się rozwijało i aby ludziom żyło się tu dobrze. Najważniejsze są: praca i mieszkanie, jeśli te dwie rzeczy są spełnione, to nasze miasto i gmina będzie ciekawym miejscem, gdzie warto się osiedlać i planować swoją przyszłość. Do tego zmierzamy, chcemy się rozwijać i być atrakcyjnym miejscem do życia.

Dziękuję za rozmowę.

kk, ej

Co może wójt?

Rozmowa z Jackiem Kołodziejskim, wójtem gminy Lutocin

*** To pierwsza kadencja pana w roli wójta. Czy funkcjonowanie samorządu odbiega od wcześniejszych wyobrażeń o nim?**

- Zdecydowanie. Przed wybraniem mnie na wójta gminy Lutocin myślałem, iż wójt może naprawdę wiele, decyduje o tym co się dzieje w jego samorządzie. Niestety, droga formalnoprawna i finansowa do osiągnięcia zamierzonych celów jest wyboista, choć warto nią kroczyć, ponieważ każdy, chociażby mały sukces daje dużą satysfakcję. Dziś, choć zapału nadal mi nie brakuje, wiem, że moje działania w dużej mierze zależą od decyzji innych instytucji.

*** Podejrzewam, że w sytuacji niedofinansowania samorządów trudno o inwestycje?**

- I tak, i nie. W ubiegłym roku udało nam się zaoszczędzić znaczne środki. Ten rok budżetowy zapowiadał się naprawdę obiecująco, mamy sporą sumę na poczet wkładu własnego na szereg inwestycji. Szyki krzyżuje nam sytuacja związana z koronawirusem. Już zaczynamy odczuwać zmniejszone wpływy do budżetu z tytułu podatków, a to sygnał, żeby ostrożnie obchodzić się z budżetem. Mimo to na ten rok mamy zaplanowanych kilka potrzebnych mieszkańcom inwestycji.

*** Zanim przejdziemy do planowanych modernizacji, jak ocenia pan 30 lat samorządu z pozycji mieszkańca tego regionu? Jak przebiegał rozwój gminy Lutocin?**

- Trzeba przyznać, że niewiele tu się działo. Były znaczące inwestycje, takie jak chociażby budowa oczyszczalni ścieków w 2009 roku, która kosztowała niemalże 9 mln zł. Zmodernizowano park i remizę w Lutocinie. Dużym sukcesem poprzednika był na pewno zakup wozu strażackiego, jednego z najlepszych obecnie w powiecie żuromińskim. Gmina zmieniała się, ale powoli. Myślę, że problemem było zaniechanie pozyskiwania środków zewnętrznych, co dla mnie jest priorytetem. Szybszy, bardziej zbilansowany rozwój, to racjonalne gospodarowanie budżetem.

*** Jakie plany ma wójt w bliższej i dalszej perspektywie?**

- Niedoinwestowanymi obszarami są drogi i oświata. Niestety samorządy nie otrzymują wystarczających środków na ulepszanie jakości szkolnictwa, ale mimo to radzimy sobie. W roku poprzednim Szkoła Podstawowa w Lutocinie została wyposażona w nowoczesną pracownię językową w ramach programu „Mazowiecki Program Dofinansowania Pracowni Informatycznych i Językowych" która kosztowała prawie 80 tyś. zł. W maju i czerwcu tego roku gmina z programów „ Zdalna Szkoła" i „Zdalna Szkoła +" zakupiła łącznie 53 laptopy i 10 tabletów za 135 tys. zł. Już w tym roku, we wrześniu, uczniowie SP w Lutocinie skorzystają ze sprzętu zakupionego przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w ramach projektu „ Mazowiecki program przygotowania szkół, nauczycieli i uczniów do nauczania zdalnego". Przygotowujemy w perspektywie dwóch lat dużą inwestycję polegającą na termomodernizacji Szkoły Podstawowej w Lutocinie, a także budynku w którym funkcjonuje między innymi ośrodek zdrowia. Chcemy, żeby oba budynki zyskały nowoczesny wygląd i były bardziej ekologiczne. W prąd zasilą je panele fotowoltaiczne. Koszt tej inwestycji to około 3,5 mln zł. W planach przyszłościowych, na kolejne lata, jeśli jesteśmy przy o oświacie, mamy także termomodernizację SP w Przeradzu Małym.

*** A jak wygląda sytuacja z drogami? Gmina Lutocin to obszar typowo rolniczy, więc podejrzewam, że na tym aspekcie rozwoju zależy mieszkańcom szczególnie...**

- Do końca tego roku mamy w planach przebudowę drogi w Boguszewcu. Będziemy także modernizować ulicę Żeromskiego w Lutocinie. W przyszłym roku chcielibyśmy ruszyć z przebudową drogi Siemcichy – Będzymin. W kwestii remontów i przebudowy dróg gmina jest otwarta na wspólne inwestycje z Powiatem Żuromińskim. Oprócz dróg, w tym roku czeka nas dużo inwestycji na wsiach. W Elżbiecinie powstanie plac zabaw i boisko, wyremontujemy świetlice wiejskie w Dębówce, Przeradzu Małym i Wielkim. Otrzymaliśmy także środki na zakup instrumentów dla orkiestry dętej w Lutocinie. W Przeradzu Małym zostanie także wyremontowany garaż służący strażakom. Bezpieczeństwo mieszkańców jest priorytetem. Stąd dalsze zakupy inwestycyjne dla lutocińskich OSP w 2019 r. na kwotę 144 tys. zł gdzie pozyskaliśmy ponad 110 tys. zł środków zewnętrznych, a w czerwcu br. pozyskaliśmy sprzęt za ponad 37 tys. zł.

*** Podczas kampanii był pan przeciwny budowie wielkopowierzchniowych obiektów gospodarczych (chlewni i kurników). Czy walka z tymi uciążliwościami jest trudna?**

Ja bym nie określił tego w kategorii walki. Chciałbym, aby nasi rolnicy mieli otwartą drogę rozwoju. Problem polega na tym, że wiele takich inwestycji jest inicjatywą osób z zewnątrz, dlatego mamy w samorządzie wręcz zatrzęsienie wielkopowierzchniowych ferm. Dążymy do prowadzenia planów zagospodarowania przestrzennego, których do tej pory nie wprowadzono, a to one porządkują i określają kierunek rozwoju samorządu. Wiele takich obiektów powstaje na skutek decyzji wydanych przez mojego poprzednika. Ferm drobiu i trzody chlewnej jest u nas naprawdę dużo, dlatego trzeba się skupić na zniwelowaniu powstałych już niedogodności. Jednym z takich rozwiązań są biogazownie, które realnie mogą zmniejszyć uciążliwość życia w sąsiedztwie takich obiektów. Warto walczyć o to, żeby każdy mieszkaniec w gminie żył komfortowo.

KLAUDIA KUJAWA

eprasa.pl baf9110ef4